

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 2021 r.



Druga wygrana z rzędu!

Górnicy Łęczyńscy wygrali na wyjeździe z Cracovią 2:0 i opuścili strefę spadkową PKO Ekstraklasy. Bohaterem „zielono-czarnych” okazał się autor dwóch bramek Bartosz Śpiączka

SPORT STRONY 13-23

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



40. rocznica stanu wojennego

PAMIĘĆ W Lublinie i innych miastach regionu odbędą się obchody 40. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Uroczystości potrwać kilka dni.

Dziś o godz. 15.30 na pl. Łokietka w Lublinie zostanie otwarta wystawa „Stan wojenny 1981-1983”. Pół godziny później na pl. Litewskim uczestnicy obchodów ułożą krzyż z biało-czerwonych zniczy. O godz. 16.30 rozpocznie się Koncert Pieśni Niepokornej w kościele po-brygidzkim przy ul. Narutowicza 6, gdzie następnie, o godz. 18, zostanie odprawiona msza w intencji ofiar wydarzeń sprzed 40 lat.

We wtorek w Muzeum Narodowym w Lublinie odbędzie się wręczenie odznaczeń państwowych. Krzyże Wolności i Solidarności odbierze 20 działaczy opozycji niepodległościowej z lat 1956-1989. Dwa wyróżnienia zostały przyznane pośmiertnie.

W czwartek 16 grudnia zaplanowano uroczystości rocznicowe w Świdniku. 18 i 19 grudnia odbędą się wydarzenia upamiętniające rocznicę stanu wojennego w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), skąd pochodził Józef Giza, górnik zabity w kopalni Wujek.

(TOMA)

Moda na pozywanie za prawdę

WOLNOŚĆ SŁOWA „Siedział na sesji jak głuchoniemy, bo nie ma za grosz honoru”. Między innymi za ten cytat z wypowiedzi radnego Krzysztof Niewiadomski, starosta łęczyński, pozwał do sądu dziennikarza lokalnej „Wspólnoty” Kamila Kuliga.

– Pozew ma jeden cel – zamknąć mi usta – mówi reporter, który ujawnił „afery meldunkową” u starosty

Krzysztof Wiejak

Sprawa w sądzie to pokłosie kilku publikacji Kuliga na temat głośnej nie tylko w Łęczynej, bo pisały o niej także ogólnopolskie portale, afery dotyczącej fikcyjnego zameldowania przez starostę u siebie w domu Arkadiusza Onoski. Chodziło o to, by były bramkarz reprezentacji Polski mógł kandydować do rady powiatu i zapewnić PiS odpowiednią liczbę szabel. Starosta zarzuca dziennikarzowi (pozwał tylko jego, a nie wydawcę czy redaktora naczelnego) naruszenie dóbr osobistych. Żąda 10 tys. zł na cele charytatywne i przeprosin „na całej pierwszej stronie”.

Kątem u starosty, ale co ze śmieciarni?

Onosko polityką zajął się trzy lata temu. W 2018 roku w wyborach do rady powiatu łęczyńskiego dostał 694 głosy i zdobył mandat. Szansę kandydowania z tego terenu dał mu powiatowy pełnomocnik PiS, obecny starosta Krzysztof Niewiadomski, który zameldował Onoskę w swoim domu w Jaszczowie (gm. Milejów).

O sprawie zrobiło się głośno, gdy Kamil Kulig ze „Wspólnoty Łęczyńskiej” opisał, jak faktycznie wyglądała sprawa meldunku Onoski. – W lipcu 2019 roku dostałem informację, że podczas kontroli opłat za wywóz odpadów urzędnicy gminy Milejów wykazali, że



za zameldowanego u starosty od kilku miesięcy Onoskę nie jest uiszczana opłata śmieciowa, co mogło wskazywać, że radny w ogóle nie mieszkał pod tym adresem i nie mógł kandydować do rady – opisuje swoje ustalenia Kulig.

Tomasz Suryś, wójt gminy Milejów, który był jednym ze świadków na rozprawie z pozwu Niewiadomskiego: – Potwierdziłem przed sądem ustalenia moich podwładnych, że Arkadiusz Onosko był zameldowany w domu pana starosty. Dlatego skierowaliśmy do niego wezwanie do uiszczenia opłat za wywóz śmieci, a pan Niewiadomski w piśmie do naszego urzędu zakwestionował nasze ustalenia, jako by ktoś taki u niego mieszkał – powiedział nam wójt.

Ponieważ prawo pozwala kandydować do rady powiatu wyłącznie osobom „stałe zamieszkującym” na terenie powiatu, a deklaracja starosty przesłana do gminy temu



Bardzo żałuję, że Krzysztof Niewiadomski (na zdjęciu z prawej) nie stawiał się na żadnej rozprawie, bo może odpowiedziałby w końcu na pytanie, które zadaje mu już od lipca 2019 roku: dlaczego zameldował u siebie Arkadiusza Onoskę, wiedząc, że był bramkarzem nie będąc u niego mieszkańcem – mówi Kamil Kulig (z lewej), dziennikarz „Wspólnoty Łęczyńskiej”

FOT. ARCHIWUM WŁASNE/ARCHIWUM DW

zaprzeczała, dlatego w lipcu tego roku wojewoda wezwał radę powiatu do wygaszenia Onoski mandatu. Gdy i to nie poskutkowało, pod koniec sierpnia Lech Sprawka wydał zarządzenie o pozbawieniu byłego piłkarza miejsca w radzie. Ale radny zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Moda na ściganie dziennikarzy

W pozwie o ochronę dóbr osobistych Niewiadomski wylicza cytaty z tygodnika pod swoim adresem: „Siedział na sesji jak głuchoniemy, bo nie ma za grosz honoru”. „Niewiadomski wyspał siebie i Onoskę, aby oszczędzić 9,50 zł miesięcznie”. Autorem najmocniejszych stwierdzeń jest były burmistrz Łęczynej, a obecnie radny powiatowy Teodor Kosiarski. – Ja się wcale nie dziwię, że Niewiadomski pozwał dziennikarza, bo w PiS jest teraz moda na to, że się pozywa za mówienie prawdy w oczy – mówi Dziennikowi były burmistrz. – Ja mam w zwyczaju nazywać rzeczy po imieniu, ja się nie bawię we Francję-elegancję, bo jeżeli ktoś oszukał, to jest oszustem, a jak ktoś ukradł, to jest złodziejem.

Starosta, jak utrzymuje Kulig, od miesięcy unika z nim kontaktu, nie odpowiada na jego pytania czy SMS-y.

– Pozew ma jeden cel: zamknąć usta dziennikarzowi, który przedstawia niewygodne fakty o działalności starosty. Nie jest zresztą jedynym działaniem Krzysztofa Niewiadomskiego, które ma wywołać efekt mrożący.

Starosta donosi na mnie na policję, zasypuje redakcję sprostowaniami, robi problemy, gdy fotografuję jawne posiedzenia komisji czy rady powiatu – utrzymuje dziennikarz.

Hejt i tendencyjność

Niewiadomski, gdy rozmawiamy z nim przez kilkanaście minut, od początku przedstawia się jako ofiara hejtu. Że wszelkie artykuły, nie tylko Kuliga, to personalny i polityczny atak na niego. A gdy pytamy, dlaczego pozwał

dziennikarza, a nie radnego Kosiarskiego, autora cytatów, Niewiadomski odpowiada: – Jest wielka nagonka na mnie, miałem groźby, które się w nią wpisują. Dla mnie pan Kulig jest niewiarygodny – twierdzi starosta. I kontynuuje: – Jest teraz bardzo nadzarpnięta wiarygodność, rzetelność dziennikarska, tendencyjne przedstawianie mnie w złym świetle. Jestem w samorządzie od 20 lat, ale z taką nagonką jeszcze się nie spotkałem.

Fundacja wysłała opinie

W sprawie o zniesławienie odbyły się już trzy rozprawy. – Wydawca „Wspólnoty Łęczyńskiej” zapewnił dziennikarzowi pomoc prawną w procesie. Mam pełne zaufanie do Kamila – mówi Dziennikowi Dariusz Jędrzyński, dyrektor programowy wydawnictwa.

Do sądu swoją opinię przesłała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która przypomina, że prasa ma prawo do krytyki, w tym także tej dosadnej. – Nasz głos podyktowany jest troską o przestrzeganie standardów jawności życia społecznego – mówi prawniczka Fundacji Weronika Bilińska. – Nie oceniamy prawdziwości zarzutów, stanu faktycznego, bo to jest rola sądu. W naszej opinii podkreślamy znaczenie, rolę lokalnej prasy jako „watch dog” w kontrolowaniu poczynąń władz publicznych, by na podstawie publikowanych informacji czytelnicy i społeczność sami mogli wyrobić sobie zdanie na istotne dla nich tematy.

Znaleźli w Polsce nowy dom

SZCZĘŚLIWY FINAL Spakowani do kilkunastu pudeł, w sobotę wsiedli do busa, który przyjechał po nich do Bezwoli koło Radzyna Podlaskiego i zabrał do nowego domu. Pomocną dłoń do rodziny uchodźców z Afganistanu wyciągnęli mieszkańcy Bielska-Białej

Paweł Buczkowski

W sobotę wieczorem Mohsena tuląc w rękach małego Mohammeda Adnana wysiadła z busa na Rynku w Bielsku-Białej. Jej mąż, Salim uściśnął dłoń z kilkoma osobami, które przyszły ich przywitać. Wśród nich była Grażyna Staniszevska, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia, a w przeszłości posłanka, senatorka i europosłanka. To na zaproszenie jej organizacji rodzina Salima i Mohseny będzie mogła rozpocząć normalne życie, poza ośrodkiem dla cudzoziemców.

– W Bielsku mamy 18. Batalion Szturmowo-Desantowy, który był w Afganistanie, był w Iraku. I tu i tu korzystał z pomocy miejscowej ludności. Wydawało nam się, że Bielsko ma jakiś dług i jeżeli rodziny uciekają przed Talibami, przed represjami, a nawet wiemy, że życie obu tych rodzin było zagrożone, to my jako bielszczanie powinniśmy na to zareagować – tłumaczy Grażyna Staniszevska.

O rodzinie uciekinierów z Kabulu pisaliśmy już na łamach Dziennika Wschodniego. Salim za poprzedniego rządu pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i kiedy Talibowie doszli



do władzy dostał ostrzeżenie, że zostanie zabity. Cudem udało im się dostać do jednego z samolotów, który wysłał do Kabulu polski rząd. W ten sposób cała trójka dotarła do Warszawy, a następnie zamieszkała w Bezwoli koło Radzyna Podlaskiego, w ośrodku dla cudzoziemców. Z powodu choroby niespełna rocznego Adnana dużo czasu

Mikołaj i Jarosław Matoga, Mohsena, Salim i Siraj tuż przed wyjazdem z Bezwoli

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

spędzili jednak w polskich szpitalach: m.in. w Lublinie i Zabrzu. W tym ostatnim chłopiec przeszedł operację serca. Adnan ma także zdiagnozowany zespół Downa. Dwa tygodnie temu cała trójka otrzymała w Polsce status

uchodźcy i ochronę międzynarodową.

Zamieszkają u prezydenta

W Bielsku-Białej przez najbliższych kilka miesięcy zamieszkają u samego prezydenta miasta, Jarosława Klimaszewskiego, który udostępni im należące do siebie mieszkanie. Otrzymają też wsparcie, dzięki któremu będą mogli roz-

począć proces usamodzielniania się w Polsce. Razem z nimi do Bielska-Białej przyjechał również Siraj, kolejny Afgańczyk, który musiał ratować się ucieczką z kraju. Jego sytuacja jest również skomplikowana, choć inna, bo Siraj nie mógł zabrać za sobą rodziny. Teraz uczy się języka polskiego, chce zdobyć polskie prawo jazdy, znaleźć pracę

i sprowadzić rodzinę do Polski.

Tęsknota za ojczyzną

W sobotę rano towarzyszyłem całej czwórce podczas pakowania się w Bezwoli. Pakunki z mieszkania w ośrodku pomagali wynosić ich krajanie – Afgańczycy, którzy wciąż szukają swojej szansy na rozpoczęcie u nas nowego życia. Jeden z mężczyzn mówi, że jest elektrykiem i dopytuje, gdzie w Polsce najlepiej znaleźć pracę w tym zawodzie. Na koniec pożegnalne uściski i wspólne zdjęcie. A kiedy Mohsena wsiada do busa, nagle zaczyna płakać. Salim tłumaczy mi, że to z powodu flagi Afganistanu, która przyjechała tu z Bielska-Białej. Małżeństwo na każdym kroku wspomina swoje dobre życie, dom i bliskich, których musieli zostawić w Kabulu.

Czemu nie pomagać?

Za kierownicą busa, który do Bezwoli jechał całą noc zasiadł Jarosław Matoga, nauczyciel wychowania fizycznego z Bielska-Białej i jego syn Mikołaj. – Syn powiedział, że wprawdzie nie możemy wyciągać ludzi z lasu i pomagać im na granicy. Ale skoro tutaj są ludzie, którzy chcą zostać w naszym kraju i godnie żyć, to czemu mielibyśmy im nie pomóc – mówi Jarosław.

Czwarta fala uderza w coraz młodszych

ZDROWIE Do lubelskich szpitali trafiają młodzi pacjenci w ciężkim stanie po zakażeniu koronawirusem. Wielu z nich cierpi na nowe powikłania w postaci niedowładów mózgu i rdzenia. – To pokazuje, jak COVID-19 jest niebezpieczny dla dzieci i nastolatków – alarmują lekarze

Katarzyna Prus

Na intensywną terapię szpitalną dziecięcego w Lublinie trafiają pacjenci z COVID-19 w najcięższym stanie, zwykle już nieprzytomni, wymagający intubacji i respiratoroterapii. Wielu z nich nie udaje się niestety uratować.

– W trzeciej fali wśród dziesięciu pacjentów hospitalizowanych w oddziale intensywnej terapii, pięciu zmarło. Wśród nich był noworodek, który zaraził się od matki jeszcze wewnątrzmacicznie. Oboje walczyli o życie blisko dwa tygodnie. I tego samego dnia, w różnych szpitalach, zmarli. Pozostałe dzieci miały ciężkie

choroby towarzyszące, niestety COVID-19 znacznie skrócił ich życie, mimo stosowania wielu intensywnych procedur – przyznaje dr hab. n.med. Beata Rybojad, kierownik Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W czwartej fali trafiło tam na razie sześciu pacjentów z COVID-19 w stanie zagrożenia życia. – Dwóch zmarło, trzech, po stabilizacji ich stanu udało się przekazać na inne oddziały. Szósty tydzień lekarze walczyli też o życie praktycznie zdrowego wcześniej nastolatka, który mógł się zaszczepić, jednak tego nie zrobił – podkreśla dr Rybojad.

Na intensywną terapię cały czas trafiają też dzieci z ciężkimi powikłaniami po covidowymi.

– Oprócz wielonarządowego zespołu zapalnego PIMS, który pojawił się już w ubiegłym roku, obserwujemy zupełnie nowe neurologiczne powikłanie w postaci niedowładów czy wręcz paraliżu, zapalenia mózgu i rdzenia. To pokazuje, jak COVID-19 jest niebezpieczny dla dzieci i nastolatków – podkreśla kierownik oddziału. Zaznacza: – Nie tylko jeśli chodzi o sam przebieg choroby, ale też jej skutki. Niestety również wielu rodziców naszych pacjentów nie jest zaszczepiona mimo, że mają

małe dziecko, czasem noworodka, obciążonego dodatkowymi chorobami, co zwiększa ryzyko ciężkiego przebiegu COVID-19.

– Czwarta fala jest dla naszego oddziału znacznie gorsza niż poprzednie. Najgorzej było pod koniec listopada, kiedy mieliśmy non stop zajęte wszystkie łóżka, a w kolejce następnych pacjentów. Teraz sytuacja zaczyna się trochę stabilizować, ale nadal trafiają do nas dzieci z bardzo ciężkim przebiegiem COVID-19 – przyznaje natomiast dr n.med. Barbara Hasiec, kierownik Oddziału Chorób Zakaźnych Dziecięcych w szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie.

Zaznacza: – Mamy pacjentów z ciężkimi zapaleniami płuc, a także innych organów, które zaatakował wirus. Zdarzają się przypadki zajętości płuc nawet na poziomie 70 proc. Charakterystyczne dla tej fali jest na pewno to, że mamy więcej malutkich dzieci. Od września przyjęliśmy już ponad 200 covidowych pacjentów, z czego 1/3 to były dzieci do pierwszego roku życia, nawet trzytygodniowe.

Lekarze obserwują także, że stan chorych jest znacznie cięższy niż pacjentów, których przyjmowali w poprzednich falach. – Trafiają do nas dzieci w drugiej lub trzeciej dobie po pojawie-

niu się gorączki i prawie natychmiast dochodzi do zapalenia płuc. Co niebezpieczne, objawy wcale nie wskazują, że przebieg choroby może być tak ciężki – zwraca uwagę dr Hasiec. – Dodaje: – To powoduje, że mieliśmy i mamy pacjentów, którzy wymagali respiratora. To przede wszystkim dzieci z dodatkowymi obciążeniami, np. wadami serca czy wirusem RS. Na szczęście do tej pory nie mieliśmy przypadków śmiertelnych. Nie wiemy jednak, w jaki sposób tak ciężki przebieg choroby wpłynie na rozwój dziecka, czy nie doprowadzi np. do astmy czy pojawienia się tętniaków.

Cięcia w rozkładach. Przez niechęć do szczepień

LOTNISKO Prawie 40 tras z Polski zawieszają od stycznia linie lotnicze Wizz Air. Z rozkładów na trzy miesiące znikną dwa połączenia z Portu Lotniczego Lublin. Powód? Sytuacja związana z pandemią koronawirusa

Tomasz Maciuszczak

Jak wyliczył branżowy portal fly4free, po zakończeniu okresu świąteczno-noworocznego węgierski przewoźnik czasowo przestanie wykonywać rejsy na 36 trasach z polskich lotnisk. Najmocniej ucierpią porty w Gdańsku i Katowicach, które stracą po siedem połączeń. Na liście znalazły się dwa kierunki oferowane z Portu Lotniczego Lublin. Od 7 stycznia do 7 marca nie polecimy do Doncaster Sheffield, zaś od 9 stycznia do 13 marca zawieszone zostaną loty do Oslo Torp. To nie wszystko, bo na wielu trasach Wizz Air planuje zmniejszyć częstotliwość lotów. I tak od 7 stycznia do końca marca samoloty w charakterystycznych „landrynkowych” barwach będą latać z Lublina do Londynu Luton nie trzy, a cztery razy w tygodniu. Według aktualnych rozkładów zmian nie będzie w przypadku rejsów do Eindhoven. Te wciąż



mają być wykonywane dwa razy tygodniowo.

Prezes węgierskiej linii Jozsef Varadi w wywiadzie dla magazynu „Re:view” dał do zrozumienia, że głównym powodem cięć jest niewielka liczba osób zaszczepionych w naszym kraju. – Jaki jest sens latania na tak wielu trasach z kraju, który poziom

Od stycznia do marca Wizz Air zawiesi loty z lubelskiego lotniska do Doncaster Sheffield i Oslo Torp. Rządziej będą także latać samoloty do Londynu Luton

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

szczepień ma ledwie na poziomie 50 procent? Doświadczenie uczy, że można się spodziewać samych problemów, lockdownów, zamknięcia lotnisk itp. – mówił Varadi dodając, że z podobnych względów wprowadzane są ograniczenia w liczbie lotów z Rumunii. Podkreślił przy tym, że firma docelowo

chciałaby przywrócić skalę działalności w naszym kraju do tej sprzed pandemii, ale wszystko będzie zależało od zmiany nastawienia Polaków do szczepień.

- Istotne, że przewoźnik nie zapowiedział likwidacji żadnego z kierunków z naszego lotniska – komentuje Piotr Jankowski, rzecznik

prasowy Portu Lotniczego Lublin. – Z podobnymi zawieszeniami połączeń mamy ostatnio do czynienia bardzo często. Z taką sytuacją porty na całym świecie borykają się od prawie dwóch lat.

Oprócz Wizz Air loty z lubelskiego lotniska oferują jeszcze dwaj przewoźnicy. Polskie Linie Lotnicze LOT oferują rejsy do Warszawy i Gdańska a Ryanair wykonuje loty do Dublina. Irlandzka linia w marcu przyszłego roku ma ponadto zainaugurować połączenia do Londynu Luton.

Przez jedenaście miesięcy tego roku z portu w Świdniku skorzystało 95 tys. podróżnych. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny wynik będzie gorszy od tego z 2020 roku, gdy lotnisko obsłużyło 124 tys. pasażerów. Przybywa za to wykonanych operacji lotniczych. Od stycznia do listopada przeprowadzono ich ponad 2,7 tys. przy niespełna 2,3 tys. w całym ubiegłym roku.

Skazani za handel ludźmi

WYROK Sąd złagodził zarzuty wobec mężczyzn oskarżonych o handel ludźmi. Uznał, że nie działali jako zorganizowana grupa przestępcza. Wymierzył im kary do dwóch lat pozbawienia wolności

Jacek Szydłowski

Takie wyroki usłyszeć musieli Robert D., Marcin M. oraz Paweł L. Krystian K. Trzej kolejni podejrzani zostali skazani na kary od roku i trzech miesięcy do półtora roku więzienia, a dwaj dostali po roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata. Wszyscy będą musieli zapłacić także po 18 tys. zł grzywny. Na ławie oskarżonych zasiadał również Mariusz K. On jako jedyny został uniewinniony od wszystkich zarzutów.

Rozstrzygnięcie w głośnej sprawie wydał Sąd Okręgowy w Lublinie, który uznał, że wszyscy skazani są winni handlu ludźmi. Mimo wieloletniego procesu śledczym

nie udało się jednak udowodnić, że działali jako zorganizowana grupa przestępcza. W takim przypadku kary byłyby znacznie surowsze.

Z ustaleń prokuratury wynika, że mężczyźni wykorystali kilkadziesiąt osób. Zwykle były to osoby bezrobotne lub zadłużone, zawsze w trudnej sytuacji materialnej. Odpowiadały na ogłoszenia zamieszczane przez oskarżonych. Kusila ich perspektywa dobrze płatnej pracy w Finlandii. Mieli zarabiać po kilka tysięcy złotych miesięcznie, sprzedając drewniane rękodzieło.

Na miejscu okazywało się, że „praca” polega na chodzeniu od domu do domu i prośbieniu o datki. Pokrzywdzeni nie znali języków obcych.

Wyposażano ich więc w kartki z wypisanymi prośbami o pieniądze. Datki miałyby być zbierane np. na leczenie krewnych. W zamian za wsparcie „sprzedawcy” wręczali drewniane figurki. W toku śledztwa ustalono również, że niektórzy z poszkodowanych byli zmuszani do kradzieży w sklepach.

Oskarżeni werbowali ludzi głównie w okolicach Łukowa. Według ustaleń śledczych wyjazdy na „drewniaki” były tam organizowane od lat. W 2014 roku Robertem D. i jego kolegami zajęła się jednak prokuratura. Rok później śledczy postawili przed sądem 11 osób. Mężczyźni od początku nie przyznawali się do winy. Wyrok w ich sprawie nie jest prawomocny.

Też chcą być akademią

EDUKACJA Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie niebawem może stać się Państwową Akademią Nauk Stosowanych. Władze uczelni złożyły wniosek w tej sprawie w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Chełmska PWSZ istnieje od 2001 roku. Obecnie oferuje studia na jedenaściu kierunkach, m.in. budownictwie, mechanice i budowie maszyn, dietetyce, pielęgniarstwie czy rolnictwie. Proponowaną zmianę przedstawiciele uczelnianych władz tłumaczą potrzebą dalszego rozwoju. – Wierzymy, że nowa nazwa uczelni – Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie niewątpliwie wzmocni jej pozycję na rynku edukacyjnym – mówi Katarzyna Józefacka z działu promocji PWSZ.

Chełmska szkoła to kolejna niepubliczna uczelnia z naszego regionu, która zmienia swój status. W październiku Akademią Nauk Stosowanych im. Wincenego Pola w Lublinie stała się dotychczasowa Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza. Podobne starania rozpoczęła niedawno także Państwowa Szkoła Wyższa im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

(TOMA)



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kiermasz świąteczny

Wytwory lokalnych twórców i artystów, przedmioty sztuki i unikatowa biżuteria, dobre wydaw-

nictwa i świąteczne ozdoby, unikatowa ceramika i tkanina artystyczna, rękodzieło i oryginalne pro-

dukty ekologiczne – takie rzeczy można było znaleźć w sobotę i w niedzielę na Kiermaszu świąteczny

w „Ładno pracowni”. Podobnie będzie już w najbliższy weekend, 18-19 grudnia w godzinach

10-18 przy ul. Lubartowskiej 30a. Zainteresowanych zaprezentowaniem swoich prac organizato-

rzy zachęcają do kontaktu na pracownia.ladno@gmail.com.

DAD

Wyrok na podstawówkę

OŚWIATA Ratusz nie zrezygnował z zamknięcia podstawówki nr 19 przy ul. Szkolnej. W czwartek Rada Miasta ma głosować nad likwidacją tej placówki. Jej uczniowie mają być przeniesieni całymi klasami do szkoły nr 25 przy ul. Sierocej

Dominik Smaga

Czwartkowa decyzja Rady Miasta, która wydaje się być przesadzona, nie będzie automatycznie oznaczać końca szkoły. Procedury są takie, że najpierw radni przyjmują uchwałę „w sprawie zamiaru likwidacji” placówki, a później ten „zamiar” opiniuje Kuratorium Oświaty. Jeżeli jego opinia będzie pozytywna, Rada Miasta będzie mogła w styczniu lub lutym (nie później) podjąć ostateczną uchwałę o likwidacji szkoły.

Taka decyzja, jak tłumaczy Ratusz, pozwoli poprawić warunki działania sąsiadującego z podstawówką IV LO, które nie mieści się w swej obecnej siedzibie. Już teraz ogólniak korzysta z ośmiu sal lekcyjnych oraz sali gimnastycznej w budynku szkoły podstawowej. Mimo to, jak podkreślają urzędnicy, lekcje organizowane są do późna, co jest uciążliwe dla licealistów dojeżdżających spoza Lublina.

– W wyniku likwidacji SP 19 **BUDYNEK** szkoły zostanie przekazany na rzecz IV LO, co przyczyni się do poprawy warunków lokalowych i jest szczególnie ważne w perspektywie rekrutacji do szkół ponadpodstawowych zwiększonej liczby uczniów – przekonuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Uczniowie „dziewiętnastki”, których jest 179, mają być przeniesieni całymi kla-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sami do podstawówki nr 25 przy Sierocej, która ma 181 uczniów.

Urząd Miasta twierdzi, że wszyscy się tam pomieszczą i będą mieć dobre warunki.

– Budynek szkoły nr 25 posiada 16 sal lekcyjnych, salę komputerową, salę gimnastyczną, świetlicę, bibliotekę, stołówkę, kuchnię. Wszystkie

sale lekcyjne wyposażone są w komputery z dostępem do internetu – wylicza Boguta. – Budynek szkoły poddany został termomodernizacji. Wyremontowana została też szkolna kuchnia w ramach rządowego programu „Pomysł w szkole i w domu”.

Rodzice posyłający dzisiaj dzieci do „dziewiętnastki” sprzeciwiają się likwidacji placówki i przeniesieniu uczniów do SP 25. – Nikt

wcześniej nie robił żadnych konsultacji. Z dnia na dzień zostało postanowione, że od września nasze dzieci mają tam chodzić – mówił nam ojciec jednego z uczniów.

Broniący szkoły rodzice chwala ją sobie m.in. za to, że jest nieduża, dzięki czemu lekcje kończą się wcześniej.

– Tu jest jednogzianowy system nauczania – podkreślał jeden z protestujących. – To nie jest moloch.

Jak będzie przy Sierocej?

– Szkoła Podstawowa nr 25 w bieżącym roku szkolnym posiada wolne sale lekcyjne, jej baza nie jest w pełni wykorzystana. Przewidujemy, że po połączeniu ze SP nr 19 zajęcia dydaktyczne kończyć się będą nie później niż o godzinie 15 – odpowiada Izolda Boguta. Przedstawiciele Ratusza twierdzą też, że uczniowie ze Szkolnej nadal będą

mieć rozszerzony program języka hiszpańskiego, będący dziś jednym z atutów skazywanej na likwidację „dziewiętnastki”.

Nauczyciele ze Szkolnej mają od 1 września pracować przy Sierocej, pracownicy obsługi mają mieć możliwość pracy w IV LO, a pracownicy administracji w innych jednostkach oświatowych prowadzonych przez miasto.

W komisji zarobią więcej

WYDATKI Od stycznia wzrosną wynagrodzenia członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Taką komisję musi posiadać każda gmina, wynika to wprost z ustawy. Jej skład ustala prezydent Lublina, natomiast zasady wynagradzania w kolejnym roku kalendarzowym określa Rada Miasta.

Już w czwartek radni mają głosować w tej sprawie. W projekcie uchwały, który dostali od prezydenta, zapisano te same zasady, które obowiązują w bieżącym roku. Mimo to wynagrodzenia wzrosną, bo od stycznia z 2800 zł na 3010 zł wzrośnie płaca minimalna, która jest w tym przypadku podstawą do wyliczeń.

Członkowi komisji za każde posiedzenie, w którym bierze udział, należy się 8 proc. płacy minimalnej. Przewodniczącemu przysługuje dodatkowo 8 proc. płacy minimalnej miesięcznie, wiceprzewodniczącemu dodatkowe 6 proc., a sekretarzowi 4 proc. (również miesięcznie).

Przez trzy kwartały bieżącego roku osobom zasiadającym w komisji wypłacono tytułem wynagrodzeń niemal 403 tys. zł.

W połowie października prezydent powiększył skład komisji o kolejną osobę, uzasadniając to „zwiększającą się skalą problemów uzależ-

nień, zwłaszcza w czasie istniejącej pandemii”.

Obecnie komisja liczy 26 osób, a są to:

• Piotr Dreher (przewodniczący) • Jadwiga Mach (wiceprzewodnicząca) • Halina Balak • Jacek Bednarczyk • Brygida Boruch • Elżbieta Dados • Sylwia Dreher • Maria Dura • Ewa Gawryszuk-Błach • Agnieszka Holda • Marek Jakubowski •

Józef Tomasz Kaźmierczak • Tomasz Kulig • Teodozja Lenartowicz • Tomasz Leszcz • Krzysztof Leszczyński • Monika Orzechowska • Marcin Pogorzałek • Jacek Sławiński • Małgorzata Suchanowska • Arkadiusz Szczepański • Bogusław Urbaniuk • Katarzyna Więcek • Małgorzata Widomska • Marcin Wójtowicz.

(DRS)

Lublin zielony i zrównoważony urbanistycznie

Miasto jest jednostką osadniczą charakteryzującą się przewagą zwartej zabudowy oraz dominacją funkcji pozarolniczych. Do niedawna w tej definicji nie było miejsca na zieleni, a wyznacznikiem rozwoju miasta była liczba wielkoskalowych inwestycji miejskich. Jednak historia zatoczyła koło. Poziom świadomości mieszkańców miast, a także ich potrzeby i oczekiwania w stosunku do życia w mieście znacznie wzrosły, a odpowiedzią na nie jest powrót koncepcji miasta zielonego.

Lublin, mimo pełnionych funkcji metropolitalnych, wyróżnia się na tle innych metropolii kompaktowością i przyjaznym dla mieszkańców rytmem życia. Mieszkańcy Lublina dostrzegają atrakcyjność zieleni miejskiej, rozwój infrastruktury technicznej, coraz lepiej zagospodarowane i zrewitalizowane przestrzenie miejskie. Nie oznacza to jednak, że przed Lublinem nie stoi wiele wyzwań. Głównym wyzwaniem, które wielowymiarowo oddziałuje na aspekty funkcjonowania Lublina, jest ochrona środowiska. Niezadowolająca jakość powietrza, coraz wyższe temperatury, niedobory wody są nasilającymi się od wielu lat konsekwencjami rozwoju miast – presji urbanistycznej, rozwoju wysokoemisyjnego transportu, większego niż zwykle zapotrzebowania na energię, coraz większej i nieracjonalnej konsumpcji. Jakość życia mieszkańców jest motywacją by jeszcze intensywniej niż do tej pory skupić się na zrównoważonym kształtowaniu miasta. Zielony i zrównoważony rozwój Lublina został uznany za jeden z obszarów rozwojowych Strategii Lublin 2030 – dokumentu, który opisuje pożądaną wizję przyszłości Lublina w perspektywie blisko dziesięciu lat oraz cele, które należy osiągnąć by tą wizję zrealizować. *Lublin zielony i zrównoważony urbanistycznie* jest obszarem niezwykle pojemnym i stawiającym miastu ambitne cele w zakresie urbanistyki, mobilności, zieleni, bezpieczeństwa energetycznego oraz zarządzania zasobami. Kategorie te, z pozoru tak różne, mają wspólną cechę – stanowią podstawę dla funkcjonowania zdrowych, wysokorozwiniętych, realizujących swoje cele społeczności.

W powszechnej opinii mieszkańców, zieleni stanowi kluczowy i jeden z najważniejszych aspektów dobrego życia w mieście. Jest potrzebna zdrowiu. Funkcjonuje jako przestrzeń spotkań i aktywności integrujących mieszkańców, jako element kształtujący w ogromnym stopniu ogólną estetykę miasta, przydającego miastu uroku i specyficznego mikroklimatu. Zieleni miejską nazwać można mianem zielonej infrastruktury, bowiem pełni ona tak samo ważną rolę w funkcjonowaniu miasta i poprawy jakości życia jego mieszkańców, co infrastruktura techniczna. W ostatnich latach pozycja zieleni znacznie się umocniła co związane jest ze wzrostem świadomości mieszkańców dotyczącej jej wpływu na łagodzenie skutków zmian klimatycznych. Obszary zielone, stanowią niezbędny dla zapewnienia odpowiedniego komfortu element życia mieszkańców i współtworzą satysfakcjonujące warunki wypoczynku w mieście. Przed miastem kilka istotnych inwestycji – realizacja



projektu Parku Nadrzecznego nad Bystrzycą, utworzenie parku na Błoniach pod Zamkiem, rewitalizacja Parku Bronowice. Wielkoskalowe inwestycje wspomagane będą mniejszymi, ale równie istotnymi działaniami wynikającymi m.in. z pomysłów mieszkańców zgłaszanych w ramach Zielonego Budżetu Obywatelskiego – powstaną m.in. retencjonujące wodę ogrody deszczowe oraz łąki kwietne. Kluczowe dla Lublina jest wzmocnienie ochrony terenów zielonych, a także dążenie do sukcesywnego zwiększania ich powierzchni w celu stworzenia spójnego systemu wysokiej jakości zieleni na terenie całego miasta.

Jedną z najczęściej wyrażanych obaw dotyczących przyszłości Lublina jest zmniejszenie się ilości zieleni, głównie w wyniku nasilających się procesów urbanizacyjnych. Urbanizacja jest z jednej strony oznaką ciągłego rozwoju, z drugiej zaś źródłem narastających wyzwań. Przestrzeń jest dobrem wspólnym lecz ograniczonym. Dlatego tak ważne jest aby gospodarować nią w sposób zrównoważony i mądry. Obserwowany i nasilający się od lat kryzys planowania przestrzennego jest przyczyną narastającego chaosu. Nadmierna presja urbanizacyjna, rozlewianie się zabudowy oraz wyludnianie się centrów są kluczowymi wyzwaniami miast. Celem dla Lublina w tym zakresie jest kształtowanie zrównoważonego rozwoju urbanistycznego – zapewnienie przestrzeni dostępnej dla wszystkich jej użytkowników i spełniającej ich potrzeby, atrakcyjnej wizualnie, funkcjonalnej i bezpiecznej, a przy tym uwzględniającej ochronę środowiska i dziedzictwa kulturowego. Istotnym punktem jest usprawnienie prac nad całościowym pokryciem miasta miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, które wspólnie ze standardami urbanistycznymi stanowią będą podstawowy instrument kształtowania przestrzennego rozwoju miasta, w tym zacierania różnic wynikających z dostępu do infrastruktury czy usług.

Kręgosłupem każdego dobrze funkcjonującego miasta jest układ komunikacyjny. Rozwój sieci zrównoważonego transportu jest dla Lublina jednym z największych wyzwań na najbliższe kilka, a nawet kilkanaście lat. Użytkownicy przestrzeni miejskich chcą

przemieszczać się sprawnie, bezpiecznie, nie napotykać na bariery i ograniczenia wynikające z braków infrastrukturalnych czy zarządczych – wybierając najlepszy dla siebie środek transportu, często w postaci indywidualnego samochodu osobowego. Zjawisko to prowadzi do nasilającej się kongestii transportowej pociągając za sobą problemy natury ekonomicznej, społecznej, środowiskowej oraz zmiany w strukturze przestrzenno-funkcjonalnej. Zrównoważony transport powinien odzwierciedlać w równomiernym stopniu zróżnicowane cele gospodarcze, społeczne i środowiskowe. Nie jest w tym przypadku celem eliminowanie któregoś z dostępnych środków transportu, lecz ich wzajemne uzupełnianie się. W ostatnich latach pojawiło się coraz więcej alternatyw dla przemieszczania się. Należy traktować to jako szansę dla zminimalizowania ruchu samochodów prywatnych i wspierać ten proces poprzez rozwój niezbędnej infrastruktury. Miasto jest w trakcie największej inwestycji ostatnich lat – budowy Zintegrowanego Intermodalnego Dworca Metropolitalnego. Inwestycja, oprócz kontynuacji oczywistych inwestycji drogowych usprawniających komunikację między dzielnicami – przedłużenie ulic Węglarza i Zelwerowicza, budowa kolejnych odcinków ulicy Dekutowskiego, przebudowa al. Unii Lubelskiej czy ulicy Głębokiej – niesie za sobą szereg zmian i usprawnień w układzie komunikacji zbiorowej miasta, w tym optymalizacji rozkładów jazdy czy zwiększenie liczby kursów. Współczesny rynek transportowy zostaje stopniowo zdominowany i kształtowany przez elektromobilność. Lublin aspirując do miasta zeroemisyjnego pozostaje w obowiązku rozwijania usług transportowych realizowanych przy użyciu zeroemisyjnego transportu. Już dziś, Lublin ze wskaźnikiem 37,5%, spełnia 30% próg udziału pojazdów zeroemisyjnych w całej flocie, będąc w ścisłej czołówce systemów elektromobilnych w Polsce, a nawet w Europie. Z roku na rok wskaźnik ten będzie wzrastał. Ograniczenie zanieczyszczeń pochodzących z transportu drogowego ma szczególne znaczenie dla poprawy jakości powietrza w Lublinie, a co za tym idzie lepszego zdrowia jego mieszkańców.

Zapotrzebowanie na energię rośnie nie tylko w sektorze transportowym. Powszechne używanie sprzętów elektronicznych przyczynia się do coraz większego zapotrzebowania na energię w gospodarstwach domowych, obiektach użyteczności publicznej, a także w odniesieniu do infrastruktury technicznej. Jednocześnie jej produkcja z tradycyjnych źródeł stanowi zagrożenie dla środowiska naturalnego, a co za tym idzie również dla jakości życia i zdrowia ludzi. Należy zatem podjąć działania w celu zwiększenia produkcji i konsumpcji energii z odnawialnych źródeł. Kluczowe jest również zwiększenie odporności miasta na niespodziewane sytuacje, które mogą wpłynąć na zakłócenie integralności przesyłu, w czym istotną rolę odgrywa dywersyfikacja źródeł energii – wsparcie produkcji energii z tradycyjnych surowców – jak węgiel czy gaz – odnawialnymi źródłami energii, w tym rozwojem energetyki solarnej i wodowej. Transformacja energetyczna i czyste powietrze stanowi priorytet dla miasta. Należy dążyć do ograniczenia niskiej emisji poprzez wdrażanie czystych technologii w budynkach oraz modernizację obiektów i infrastruktury nieefektywnych energetycznie, w tym oświetlenia ulicznego. Miasto od dawna prowadzi działania termomodernizacyjne oraz w ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji dofinansowuje wymianę systemów grzewczych, w tym likwidację kotłowni węglowych. Działania te z całą pewnością będą kontynuowane, jednak równie ważne jest informowanie i budowanie świadomości o inicjatywach, które mieszkańcy i przedsiębiorcy powinni prowadzić samodzielnie przyczyniając się do dbałości o jakość życia swojego i innych. Kluczowe w tym zakresie są też świadome zachowania konsumpcyjne – postępowanie zgodnie z zasadami gospodarki obiegu zamkniętego, której znaczenie uprościć można do „gospodarki niemarnowania”. Zasadę tę można zaimplementować praktycznie w każdej dziedzinie życia – ograniczania powstawania odpadów, rozwijania podstaw współdzielenia np. w zakresie mobilności czy racjonalnego gospodarowania zasobami – energią, wodą, żywnością. W dużych inwestycjach – budowie zbiorników retencyjnych na obszarach zagrożonych lokalnymi podtopieniami m.in. w rejonie ul. Głębokiej – oraz prywatnych inwestycjach dofinansowywanych między innymi w ramach kontynuacji miejskiego programu małej retencji „Złap deszczówkę”.

Dążenie do rozwoju miasta w sposób zrównoważony, czyli gwarantujący wzrost zgodnie z potrzebami obecnych mieszkańców i jednocześnie niezagrożający przyszłym pokoleniom, a zarazem uwzględniający konieczność większej niż dotąd dbałości o środowisko naturalne, jest jedynym słusznym kierunkiem. Kierunkiem, który w ciągu blisko dziesięciu lat zmieni Lublin na jeszcze bardziej zielone i zdrowe miasto.

DOROTA WOLIŃSKA

– koordynatorka referatu strategii i smart city w Wydziale Strategii i Przedsiębiorczości Urzędu Miasta Lublin

Miasto wyłoży więcej na żużel

DECYZJA Okrągłe 3 mln zł ma przekazać w przyszłym roku samorząd Lublina drużynie żużlowców Motoru. Ogłosił to w piątek prezydent Krzysztof Żuk po apelach ze strony radnych, którzy prosili o większe wsparcie finansowe dla tej dyscypliny sportu

Dominik Smaga

Zaczął się od wspólnego apelu Klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka, który we wspólnym piśmie apelował o to, by w przyszłym roku miasto wyłożyło 4 mln zł na lubelską drużynę żużlowców.

– Sukces klubu przekłada się na wielki entuzjazm kibiców żużla oraz sukces wizerunkowy naszego miasta, wszystkich lublinian oraz olbrzymie zainteresowanie ogólnopolskich oraz światowych mediów – tłumaczyli radni w swym wniosku. Żadna inna sprawa i żadna potrzeba nie skłoniła w tym roku radnych Żuka do takiej jednomyślności przy układaniu budżetu.

Chóralna prośba została wysłuchana tylko częściowo. W połowie listopada okazało się, że prezydent uwzględnił w projekcie budżetu 2,7 mln zł na „promocję miasta poprzez żużel”. Zastrzegł przy tym, że będzie to „głównie promocja podczas zawodów żużlowych”. Głównie, czyli nie wyłącznie.

To nie zadowolilo radnych, którzy podczas posiedzeń komisji ponownie wnioskowali o 4 mln zł. Ale Krzysztof



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Żuk uznał, że nie jest w stanie zwiększyć puli pieniędzy. Kilka dni temu kolejny apel o 4 mln zł dla żużla wystosowali nawet czterech radni z opozycyjnego wobec prezydenta klubu Prawa i Sprawiedliwości.

– To dzięki wsparciu m.in. z budżetu miasta drużyna mogła odpowiednio przygotować się i ustabilizować finanse, co zaowocowało

sukcesem, a Lublin po 30 latach mógł cieszyć się ze zdobycia wicemistrzostwa Polski – pisali wspólnie Eugeniusz Bielak, Piotr Gawryszczak, Marcin Jakóbczyk i Radosław Skrzetuski. – Aby klub mógł realizować swoje zadania ambasadora miasta potrzebuje odpowiedniego wsparcia, w szczególności teraz, podczas ciągle trwającej pandemii. Nie wiadomo, w jakim

wymiarze pandemii pozwoli kibicom odwiedzać stadion przy Al. Zygmunta i oglądać zmagania drużyny z trybun. Dlatego tym bardziej miasto w tym czasie powinno wesprzeć klub.

Także Speedway Motor Lublin przekonywał, że to opłacalny dla miasta wydatek. W wysłanym do mediów oświadczeniu podkreślał, że zapewnia swoim sponsorom

rozwłos przeliczalny na pieniądze. Nazywa się to „ekwivalentem reklamowym”, co oznacza kwotę, którą należałoby wydać na reklamę, by uzyskać taki sam rozgłos, który przyniosły wydarzenia. Według klubu miasto zyskało wielokrotnie więcej niż zapłaciło.

– Ogromnym sukcesem jest zwrot miasta Lublin, który wyniósł ponad 46 mi-

lionów złotych, co jest prawie 2-krotnym wzrostem w stosunku do sezonu 2020 – podkreśliła w komunikacie Katarzyna Głowacka, dyrektor marketingu żużlowego Motoru.

W piątek prezydent ogłosił, że jednak wyłoży więcej pieniędzy na lubelski klub.

– Po konsultacji z radnymi ostatecznie do projektu budżetu miasta wpisaliśmy kwotę 3 mln zł na promocję miasta poprzez żużel – oznajmił Żuk na Facebooku. U jego rzeczniczki upewniliśmy się jeszcze raz: wspomniane 3 mln zł mają trafić nie „głównie”, a jedynie na żużel. – Podkreślam, że nadal Lublin jest miastem, które, obok Wrocławia, najmocniej wspiera finansowo klub żużlowy – dodał prezydent.

W tym roku, w styczniu, Ratusz zlecił spółce Speedway Lublin „promocję miasta poprzez sport poprzez udział drużyny z Lublina w rozgrywkach Ekstraligi żużlowej w sezonie 2021”. We wrześniu na wniosek prezydenta Rada Miasta zgodziła się na wyłożenie kolejnych 300 tys. zł.

Miasto będzie szczepić. Nie chodzi o SARS-CoV-2

ZDROWIE Tysiąc seniorów rocznie chcą szczepić władze miasta przeciw pneumokokom. Te bakterie, kojarzone zwykle z zakażeniami dzieci, mogą być groźne dla osób starszych. Szczepień u dorosłych nie refunduje państwo, postanowił to zrobić samorząd Lublina

Akcja profilaktyczna miałyby trwać przez cztery lata: od roku 2022 do 2025 włącznie. W tym czasie Urząd Miasta chce zaszczepić łącznie 4 tys. osób.

Z zabiegów mogłyby korzystać osoby, które ukończyły 65. rok życia, mieszkają na terenie Lublina, nie były wcześniej szczepione przeciw pneumokokom.

Konieczne będzie również pomysły przejście badań lekarskich oraz pisemna zgoda na podanie jednodawkowej szczepionki Prevenar 13.

Po zabiegu pacjent będzie musiał zostać w przychodni przez pół godziny na obserwacji.

Pneumokoki to bakterie przenoszące się drogą kropelkową. – Są najczęstszą przyczyną pozaszpitalnych, bakteryjnych zakażeń układu oddechowego, zapalenia ucha środkowego, zapalenia zatok oraz zaostrzenia przewlekłego zapalenia oskrzeli – informuje miejski Wydział Zdrowia i Profilaktyki. Bakterie mogą prowadzić do tzw. inwazyjnej choroby pneumokokowej z zapaleniem płuc, zapaleniem opon mó-

zgowych i sepsą. Może się to skończyć śmiercią.

– Pneumokoki są poważnym czynnikiem wywołującym bakteryjne zapalenie płuc u dorosłych, które w 5-10 proc. przypadków kończy się śmiercią. Szacuje się, że te bakterie odpowiedzialne są też za 50 proc. bakteryjnych zapaleń opon mózgowo-rdzeniowych u osób dorosłych, ze śmiertelnością wynoszącą 30 proc. a nawet 80 proc. w populacji osób w wieku podeszłym – stwierdza Ratusz i dodaje, że szczególnie narażeni są seniorzy. – Śmiertelność w grupie osób po 65. roku życia jest ponad pięciokrotnie wyższa niż w grupie osób w wieku 35-49 lat

Najczęściej, jak podaje Wydział Zdrowia i Profilaktyki, zakażenia są bezobjawowe lub przybierają postać infekcji górnych dróg oddechowych. Po przechorowaniu infekcji uzyskuje się wieloletnią odporność. Z danych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wynika, że w Lublinie w 2019 r. odnotowano w Lublinie osiem zachorowań inwazyjnych wywołanych przez pneumokoki.

Rocznie Urząd Miasta zamierza wydać na akcję szczepień 300 tys. zł, co oznacza, że w ciągu czterech lat wyda 1,2 mln zł. Nad zatwierdzeniem nowego programu profilaktycznego głosować ma w czwartek Rada Miasta.

DOMINIK SMAGA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHEŁM

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Chełm dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Weremowice, Uher, Żółtańce-Kolonia, Nowosiółki-Kolonia i Rożdżałów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.)

Z A W I A D A M I A M

o podjęciu przez Radę Gminy Chełm uchwały Nr XXXVII/354/2021 z dnia 29 września 2021 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Chełm dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Weremowice, Uher, Żółtańce-Kolonia, Nowosiółki-Kolonia i Rożdżałów. Uchwała wraz z załącznikami graficznymi określającym granice obszaru sporządzenia miejscowego planu umieszczone zostały na stronie BIP Urzędu Gminy Chełm w zakładce Prawo miejscowe.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące miejscowego planu, w terminie do dnia 5 stycznia 2022 r. Wnioski mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Chełm w formie papierowej na adres: ul. Gminna 18, 22-100 Pokrówka, lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@gminachelm.pl.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Chełm.

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Chełm. Adres kontaktowy: 22-100 Pokrówka, ul. Gminna 18.
2. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych w postaci dokumentów planistycznych opracowywanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. Posiada Pan/i prawo: dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, sprzeciwu wobec przetwarzania oraz przenoszenia danych. Gdy dane osobowe nie zostały zebrane od Pana/i przysługuje prawo dostępu do informacji o źródle ich pozyskania, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano. Gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody przysługuje Panu/i prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
4. Pełny zakres informacji o ochronie danych osobowych znajduje się na stronie internetowej BIP Gminy Chełm: <https://ugchelm.bip.lubelskie.pl/>

in570

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHEŁM

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej położonego w obrębie ewidencyjnym Pokrówka, gmina Chełm

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.)

Z A W I A D A M I A M

o podjęciu przez Radę Gminy Chełm uchwały Nr XXXVII/355/2021 z dnia 29 września 2021 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej położonego w obrębie ewidencyjnym Pokrówka, gmina Chełm. Uchwała wraz z załącznikiem graficznym określającym granice obszaru sporządzenia miejscowego planu umieszczone zostały na stronie BIP Urzędu Gminy Chełm w zakładce Prawo miejscowe.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu miejscowego planu, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące miejscowego planu, w terminie do dnia 5 stycznia 2022 r. Wnioski mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Chełm w formie papierowej na adres: ul. Gminna 18, 22-100 Pokrówka, lub elektronicznej, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@gminachelm.pl.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Chełm.

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Chełm. Adres kontaktowy: 22-100 Pokrówka, ul. Gminna 18.
2. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych w postaci dokumentów planistycznych opracowywanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. Posiada Pan/i prawo: dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, sprzeciwu wobec przetwarzania oraz przenoszenia danych. Gdy dane osobowe nie zostały zebrane od Pana/i przysługuje prawo dostępu do informacji o źródle ich pozyskania, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano. Gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody przysługuje Panu/i prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
4. Pełny zakres informacji o ochronie danych osobowych znajduje się na stronie internetowej BIP Gminy Chełm: <https://ugchelm.bip.lubelskie.pl/>

in569

Limit limitem, a życie życiem

KOMUNIKACJA Od środy w Lublinie znów nie wsiądziemy do autobusu lub trolejbusu pierwszymi drzwiami, a kierowcy będą odgradzeni od pasażerów. W pojazdach ma też obowiązywać limit pasażerów

Dominik Smała

Zarząd Transportu Miejskiego zapowiada, że w pojeździe zajętych będzie mogło być najwyżej **75 PROC.** miejsc. Oznacza to w zasadzie tyle, że na drzwi autobusów i trolejbusów powrócą kartki z informacją o liczbie osób mogących jednocześnie przebywać w pojeździe.

W praktyce wspomniane limity mogą się okazać, jak poprzednio, kompletną fikcją. Teoretycznie pasażer przed wejściem powinien sprawdzić dozwoloną liczbę osób, policzyć przez okno pasażerów i dopiero podjąć decyzję o wejściu do autobusu. W praktyce jest to często niewykonalne, biorąc pod uwagę zapelnienie pojazdu i krótki czas postoju na przystanku. Dlatego już poprzednio ograniczenia były czysto teoretyczne i nieprzestrzegane.

Dodajmy, że do ustalonych limitów nie będą wliczane osoby zaszczepione przeciw Covid-19.

Ale czy kontrolerzy biletów są uprawnieni do tego, by



sprawdzać pasażerom certyfikaty szczepień?

– Obecnie takie uprawnienie ma policja – przyznaje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Czekamy na to, co zostanie zawarte w zapowiadanym rozporządzeniu o obostrzeniach.

Również kierowcy nie będą sprawdzać, który z pasażerów jest zaszczepiony, a który nie.

– Kierowca nie jest upoważniony do weryfikowania paszportów covidowych – mówi nam Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, największego spośród przewoźników kursujących w lubelskiej komunikacji miejskiej.

Od 15 grudnia do autobusów wracają limity pasażerów i strefy buforowe

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wspomniane wprowadzenie „limitów” jest reakcją na zapowiedziane przez rząd zmiany w ograniczeniach życia społecznego tłumaczonych epidemią Covid-19.

Również od 15 grudnia do pojazdów wszystkich przewoźników lubelskiej komunikacji miejskiej powrócą tzw. strefy buforowe. We wnętrzach pojazdów, w pobliżu kabiny kierowcy wydzielona zostanie przestrzeń, w której pasażerom nie będzie wolno przebywać. Z tego powodu nie będzie też można wsiadać i wysiadać pierwszymi drzwiami.

– Działanie podjęte jest w trosce o bezpieczeństwo kierowców i pasażerów w autobusach i trolejbusach lubelskiej komunikacji miejskiej – tłumaczy rzeczniczka ZTM.

Tu nie będzie przejazdu

UTRUDNIENIA Na ponad miesiąc całkowicie zamknięty dla ruchu zostanie odcinek jezdni ul. Żołnierzy Niepodległej między ul. 3 Maja a Ogrodową.

Wjazd i wyjazd będzie możliwy od skrzyżowania z ul. Ewangelicką i Spokojną.

Utrudnienia związane są z planowanymi robotami przy budowie kanalizacji deszczowej oraz późniejszym odtworzeniem rozkopanej nawierzchni jezdni.

Wspomniany odcinek jezdni ma być wyłączony z ruchu od 15 grudnia do 21 stycznia.

Z powodu robot niemożliwy będzie wjazd na teren stacji krwiodawstwa mieszczącej się przy ul. Żołnierzy Niepodległej. Krwiodawcy będą mogli za darmo zaparkować na czas oddawania krwi na ogólnodostępnych miejscach w Strefie Płatnego Parkowania po uprzednim pobraniu biletu w rejestracji Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicztwa. **(DRS)**

Spotkanie kołędnicze

MUZYKA W środę, 15 grudnia o godzinie 17, w Warsztatach Kultury (ul. Grodzka 5a) rozpocznie się muzyczne spotkanie kołędnicze otwarte dla wszystkich chętnych.

– Wspólnie zaśpiewamy o kapelach, które odwiedziły stajenkę, o potrawach przynoszonych Dziecinie, dowiemy się też, co działo się, gdy Najświętsza Panienka po świecie chodziła. A to tylko niektóre z muzycznych opowieści, które Wam przedstawimy – zapraszają organizatorzy.

W wydarzeniu udział wezmą: Mała Orkiestra Jarmarku Jagiellońskiego i Przemysław Łozowski, Ewelina Prokopiuk, Anna Szcześniak, Agata Turczyn.

Wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność przyjsia. **DAD**

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

słodyczne



prenumerata
miesięczna

44zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

słodyczne



prenumerata
kwartalna

125zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

30 zł



E.Leclerc
LUBLIN

do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

prenumerata
półroczna

230zł

roczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

50 zł



do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

E.Leclerc
LUBLIN

prenumerata roczna

440zł



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Nagrody można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 grudnia 2021 r.

Przeprowadzka krwiodawców

PLANY Na stadionie przy Kresowej ma powstać nowa siedziba Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, które działa dziś przy ul. Żołnierzy Niepodległej. Już w czwartek Rada Miasta ma głosować nad sprzedażą miejskiej działki pod taką inwestycję



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

To, że nieruchomość ze zdegradowanym stadionem ma być rozparcelowana i przeznaczona na inne cele, nie jest wcale zaskoczeniem. Już ponad rok temu zapowiedział to prezydent Lublina. Poinformował, że na części terenu przy Kresowej powinny powstać nowe bloki z mieszkaniami komunalnymi.

– Nowa propozycja zagospodarowania tego terenu obok bloków mieszkalnych przewiduje umieszczenie tu m. in. stacji krwiodawstwa, Archiwum Państwowego czy realizację inwestycji społecznych na rzecz seniorów – informował Ratusz w lipcu zeszłego roku.

Po tamtych zapowiedziach Urząd Miasta wydał decyzję potwierdzającą, że przy ul. Melgiewskiej będzie mogła powstać nowa stacja krwio-



dawstwa. A przypiecztowaniem tych przygotowań ma być zaplanowane na czwartek głosowanie Rady Miasta nad bezprzetargową sprzedażą wydzielonej ze stadionu działki na rzecz Regionalnego Cen-

trum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa pod jego nową siedzibę.

Obecna **SIEDZIBA** RCKiK jest już przestarzała.

– Jest za mało miejsca i nie bardzo można coś z tym

zrobić. Dawcy skarżą się też na brak parkingu – przynajmniej Jakub Stachnio z centrum krwiodawstwa. – Kiedyś taki budynek był wystarczający, ale potrzeby krwiodawstwa z roku na rok są coraz większe.

Sprzedawana działka ma blisko hektar i położona jest w narożniku, obok którego al. Tysiąclecia przechodzi nad Bystrzycą. Miasto ma udzielić RCKiK 20-procentowej bonifikaty od ceny, którą ustali rzeczoznawca majątkowy, o ile kupujący zgłosi taki zamiar w ciągu 14 dni, a do podpisania aktu notarialnego dojdzie przed końcem przyszłego roku.

Wszystko to będzie mieć wpływ na działalność giełdy urządzanej co niedzielą na stadionie. – Do momentu sprzedaży tej działki **TARGO-WISKO** będzie funkcjonowało w dotychczasowym zakresie – odpowiada Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej terenem przy Kresowej.

– Do maja lub czerwca handel będzie się odbywać tak, jak obecnie. Później targowisko będzie funkcjonowało w

nieco ograniczonym zakresie – zapowiada Bednarczyk. – Wejścia i parkingi pozostaną w obecnych miejscach.

A co dzieje się z ogłaszanymi rok temu przez Ratusz planami budowy mieszkań komunalnych w miejscu stadionu przy ul. Kresowej?

– Z uwagi na to, że plany zagospodarowania tego terenu dotyczą trzech inwestycji celu publicznego uznano, że nie jest wskazane dodatkowe obciążanie terenu nadzrecznego poprzez intensyfikację zabudowy mieszkaniowej. Tym samym odkładamy realizację projektu budowy tam mieszkań komunalnych – odpowiada Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Aktualnie skupiamy się na uregulowaniu działek na Felinie pod budownictwo mieszkaniowe komunalne oraz działań jakie umożliwia Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa.

Syndyk masy upadłości Bogdana Szejmiera

SPRZEDA W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY,

za cenę nie niższą niż cena podana w ogłoszeniu, ruchomości na które składają się m.in.:

Lp.	Opis ruchomości	Cena za sztukę w PLN netto
1.	STEBNÓWKA JUKI DDL 900A-SS 1 szt.	500,00
2.	OVERLOCK JUKI MO 6700, MO6716S 1 szt.	500,00
3.	NÓŻ KROJNY GREAT OCEAN MODEL CZD-3	450,00
4.	SAMOCHÓD AUDI A8 WAUZZZ4DZ1N003247 /NIESPRAWNY BEZ SILNIKA/	700,00

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości SYGN. AKT IX GUp 271/200F” należy składać do dnia 21 grudnia 2021 na adres: **Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin**

Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. telefonu **601511606**.

Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, nie później niż w ostatnim dniu wskazanym do składania ofert (decyduje data uznania konta masy upadłości), kaucji w wysokości 10% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowii na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: **57 8025 0007 0710 4910 3000 0080**

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in574

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa POWIŚLE w Puławach,
24-100 Puławy, ul. Pusta 8**OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY,**
w formie zbierania ofert na **kompleksowe wykonanie robót budowlano-montażowych,**
polegających na:

- budowie zewnętrznego szybu windowego od strony południowej budynku, łącznie z montażem elektrycznego dźwigu osobowego,
- opracowaniem niezbędnej dokumentacji projektowo-technicznej,
- wykonaniem niezbędnych instalacji łącznie z odbiorem dźwigu przez Urząd Dozoru Technicznego,
- zapewnieniem prowadzenia konserwacji i serwisu gwarancyjnego w ciągu 60 miesięcy od daty odbioru przez UDT.

Zawiadomienie o przetargu dotyczy budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Kołłątaja 20 w Puławach.

Termin składania ofert ustala się do dnia 27.12.2021 r.

O wynikach przetargu oferty zostaną powiadomieniu pisemnie. Z wygrywającym przetarg podpisana zostanie umowa na wykonanie prac. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Pustej 8 w Puławach, lub pod numerem telefonu **(81) 887-80-01, 887-84-64** w godzinach: poniedziałek 11.00 – 16.00, wtorek – piątek 9.00 – 14.00.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in572

Mają chronić cenne miejsca

PLANY Ratusz zabiera się za stworzenie planów zagospodarowania dla wybranych parków oraz innych przestrzeni publicznych. Już w czwartek Rada Miasta ma głosować nad uchwałą, która pozwoli planistom Urzędu Miasta na rozpoczęcie prac nad takimi dokumentami. Uchwała ma dotyczyć Ogrodu Saskiego, ogrodu botanicznego UMCS wraz z terenem pod jego powiększenie, skweru Dzieci z Pahlutua oraz pl. Lecha Kaczyńskiego, parku Akademickiego z częścią miasteczka akademickiego i skwerem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata (dawny skwer Seidlera), parku Kalinowszczyzna, bulwaru nad Bystrzycą w rejonie al. Piłsudskiego i ul. Muzycznej, lasu Stary Gaj oraz lasu Dąbrowa. **(DRS)**

Remont ulicy Podmiejskiej potrwa dłużej?

BIAŁA PODLASKA Na remont ulicy Podmiejskiej miasto dało wykonawcy 7 miesięcy. Ale wszystko wskazuje na to, że inwestycja nie zakończy się w lutym. Samorząd zrzuca winę za te poślizgi m.in. na spółkę PGE Dystrybucja

Ewelina Burda

Prace ruszyły w sierpniu, ale aby inwestycja była kompleksowa, spółka PGE Dystrybucja powinna zlikwidować napowietrzną linię energetyczną w przebiegu tej ulicy.

– Z żalem powiem, że niemal codziennie o to dopytujemy, ale spółka PGE wciąż jeszcze nie usunęła słupów, tym samym powodując, że jako samorząd nie jesteśmy w stanie realizować tej inwestycji w tempie, jakie sobie założyliśmy – przyznaje prezydent Michał Litwiniuk (PO).

Inaczej przedstawia to spółka energetyczna.

– Zamontowane na słupach przy ulicy Podmiejskiej latarnie są w tej chwili jedynym źródłem oświetlenia zarówno placu budowy, jak i udostępnionego dla mieszkańców pasa ruchu samochodowego i pieszego – odpowiada Karol Łukasik,



Ulica Podmiejska prowadzi m.in. do rozrastającego się osiedla blokowisk

FOT. UM

p.o. rzecznika prasowego PGE Dystrybucja. – Zdaniem głównego wykonawcy pierwszy w Lublinie Carport. Może w nim być ładowany zarówno Renault Twizy jak i Nissan Leaf (patrz rysunek 1). Jest to najbardziej ekologiczny sposób zasilania pojazdów nie powodujący emisji do atmosfery żadnych szkodliwych substancji. Studentom bardzo podobała się prezentacja i testowanie nainowszych technologii.

chomieniu montowanego przez miasto oświetlenia.

Okazuje się, że to nie jest jedyny problem: – Obecnie, nasz generalny wykonawca nie może kontynuować prac nie tylko w związku z problemami przy przebudowie

linii napowietrznej. Inwestycję wstrzymuje również przebudowa sieci gazowej – tłumaczy Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w białskim magistracie. – Roboty mogą się opóźnić ze względu na brak ter-

minowej dostawy armatury do przebiegu sieci gazowej. Również niska temperatura wpływa negatywnie na tę część prac.

Z pierwotnego harmonogramu wynikało, że finał prac przypadnie na luty. – Niestety, ale byłem przekonany, że trudno będzie dotrzymać ten termin. A umowa z wykonawcą, pomimo braku uzgodnień z PGE, została podpisana chyba pod presją, m.in. ze strony radnych, by przyspieszyć inwestycję – uważa Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta. – To nie tylko kwestia demontażu słupów. Jeszcze nie powstało rondo, ani chodnik na przykład na odcinku od ulicy Żeromskiego do Francuskiej.

W ocenie przewodniczącego zwalanie wszystkiego na spółkę energetyczną jest nieuprawnione: – Takie spółki planują prace z rocznym wyprzedzeniem. A

urzędnicy odpowiednio wcześniej tego nie zakomunikowali w PGE.

Przypomnijmy, że nową nawierzchnię zyska odcinek od ul. Francuskiej do Armii Krajowej (ok. kilometra długości). Remontem zajmuje się bialska firma Tre-Drom.

W ramach inwestycji ma też powstać rondo na skrzyżowaniu z ulicą Żeromskiego.

Do tego chodniki i ścieżka rowerowa. Natomiast z myślą o pasażerach komunikacji miejskiej, firma zbuduje również zatokę autobusową przy ulicy Francuskiej.

Prace wyceniono na 5,6 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel 1,2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W związku z remontem, ulica Podmiejska jest częściowo zamknięta dla kierowców.

Metody marketingu wspierającego elektromobilność - jazdy drogowe i testowanie pojazdów w warunkach rzeczywistych cz 1.

Prezentacja oraz możliwość odbycia jazdy testowej jest jedną z najczęściej stosowanych metod promocji pojazdów elektrycznych przez ich dilerów.

Proponują oni nie tylko krótkie jazdy testowe w obecności pracownika danego salonu sprzedaży, ale również możliwość wypożyczenia pojazdu na kilka dni. Możliwość odbycia krótkiej jazdy testowej pojazdem elektrycznym oraz naładowania baterii pojazdu mają również studenci kierunku „Na zajęciach dydaktycznych bardzo często wykorzystywane są różne pojazdy elektryczne dzięki uprzejmości ich właścicieli oraz lokalnych dilerów samochodów. Dzięki takiej sposobności studenci mają możliwość konfrontacji wiedzy zdobytej z różnych źródeł z codzienną praktyką związaną z eksploatacją pojazdu elektrycznego. Pojazdy elektryczne są nie tylko obiektem prezentacji ale również praktycznych badań, które następnie służą do pisania prac inżynierskich, magistralskich i artykułów naukowych.

Jednym z pierwszych miejsc w Lublinie aktywnie promujących elektromobilność jest Lubelski Park Naukowo-Technologiczny. Już w dniu 28 maja 2016 roku, pod kierownictwem dr inż. Józefa Stokłosa, odbyła się tam wizyta studyjna studentów 2 roku studiów magistralskich na kierunku Transport w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji. Część główną wizyty stanowiła prezentacja możliwości ładowania pojazdów elektrycznych z fotowoltaicznych ogniw słonecznych. Studenci mieli możliwość przejechania się pojazdem elektrycznym Renault Twizy oraz pierwszą w Lublinie taksówką elektryczną na bazie Nissana Leaf. Studenci zapoznali się z parametrami pojazdów elektrycznych i specyficznym sposobem ich eksploatacji. Wspólnie z prowadzącym dokonano obliczeń kosztów eksploatacji pojazdów elektrycznych w porównaniu do napędów tradycyjnych Diesla, benzyny czy LPG. Studenci zapoznali się również z możliwością ładowania pojazdów elektrycznych z fotowoltaicznych ogniw

słonecznych. Przy Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym powstał pierwszy w Lublinie Carport. Może w nim być ładowany zarówno Renault Twizy jak i Nissan Leaf (patrz rysunek 1). Jest to najbardziej ekologiczny sposób zasilania pojazdów nie powodujący emisji do atmosfery żadnych szkodliwych substancji. Studentom bardzo podobała się prezentacja i testowanie nainowszych technologii.



Rys. 1. Wizyta studentów WSEI w LPNT

Kolejnym sposobem promocji pojazdów elektrycznych jest ich wykorzystanie w edukacji i nauce. Autorzy wykorzystują Renault Twizy, który jest małym pojazdem miejskim o napędzie elektrycznym. Jest produkowany od 2012 roku przez koncern Renault.



Rys. 2. Ładowanie pojazdu Renault Twizy z carportu fotowoltaicznego o mocy szczytowej 3 kWp

Został zaprojektowany jako pojazd typowo miejski przeznaczony do prze-mieszczania na krótkich dystansach dwóch osób. Pojazd jest bardzo zwrotny ze względu na małe wymiary oraz mały promień skrętu, wynikający z zastosowanego napędu na tylne koło. Mała szerokość pojazdu, wynosząca niespełna 1,2 m, pozwala na łatwe parkowanie auta. Pojazd, posiadający masę własną 405 kg i DMC 690 kg, jest w stanie rozwijać prędkość maksymalną 85 km/h. Zastosowano w nim asynchroniczny silnik prądu przemiennego o mocy 13 kW generujący moment obrotowy 57 Nm. Pojazd wyposażono w pakiet baterii litowo-jonowych o napięciu znamionowym 57 V i pojemności energetycznej 6,1 kWh. Bateria trakcyjna jest ładowana z sieci energetycznej prądu przemiennego o napięciu 230 V. Czas pełnego ładowania trwa ok. 3,5 godziny.

Podstawowe dane techniczne pojazdu Renault Twizy, mające wpływ na użytkowanie pojazdu, jak i przeprowadzenie badań, przedstawiono w tabeli 1.

a) Dane	b) Wartość
c) Masa własna	d) 405 kg
e) Dopuszczalna Masa Całkowita	f) 690 kg
g) Prędkość maksymalna	h) 85 km/h
i) Typ silnika	j) Elektryczny – asynchroniczny
k) Moc silnika	l) 13 kW (17 KM)
m) Typ baterii trakcyjnych	n) Litowo-jonowy
o) Pojemność baterii trakcyjnych	p) 6,1 kWh
r) Zasięg w cyklu NEDC	s) 100 km
t) Emisja CO ₂	u) 0 g/km
v) Znormalizowane zużycie prądu (od gniazda do koła)	w) 63 Wh/km
x) Zasilanie ładowarki pokładowej	y) Gniazdo jednofazowe 230 V

a) Tabela 1. Dane techniczne Renault Twizy

Pojazd posiada w standardzie otwarte nadwozie i w opcji może być wyposażone w otwierane do góry drzwi. Nie posiada wewnętrznej wentylacji, ogrzewania i klimatyzacji. Posiada jedynie elektryczne podgrzewanie przedniej szyby. Jest to zatem pojazd przeznaczony na rynki o ciepłym klimacie.

Obecnie w Polsce właściciele aut elektrycznych mogą liczyć na następujące ulgi i przywileje związane z posiadaniem i użytkowaniem takich aut:

- Zwolnienie z opłat parkingowych w Strefach Płatnego Parkowania w wyznaczonych miastach.
- Możliwość korzystania z tzw. BUS pasów.

Przedmiotowy pojazd został zakupiony w 2015 roku z jedyną w tamtym czasie opcją dzierżawy baterii trakcyjnej. Minimalny okres dzierżawy zakupionego nowego pojazdu wynosił 3 lata z limitem 25 000 km. Po upływie tego czasu umowy dzierżawy były dwukrotnie co rok aneksowane z przedłużeniem limitu kilometrów do 39 000 km.



Rys. 3. Ładowanie pojazdu Renault Twizy z carportu fotowoltaicznego o mocy szczytowej 1 kWp

Obiekt badań Renault Twizy podczas procesu ładowania baterii z carportów fotowoltaicznych przedstawiono na rysunku 2 i 3. Pierwszy z nich znajduje się przy budynku Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego, drugi zaś na parkingu w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie.

Okres badań obejmuje okres 6 lat użytkowania pojazdu w warunkach miejskich. Ze względu na umiarkowany klimat panujący w Polsce pojazd nie był użytkowany cały rok. Zazwyczaj pojazd był użytkowany od początku kwietnia do końca września. Zatem czas badań obejmuje 6 sezonów użytkowania pojazdu, w których przejechał 36 000 km. Pozostałe 6 miesięcy w roku w okresie jesienno-zimowym pojazd nie był użytkowany z nielicznymi wyjątkami.

Źródło: I. Dąbrowska, A. Małek; *Stan aktualny i marketing elektromobilności w Polsce*, monografia WSEI

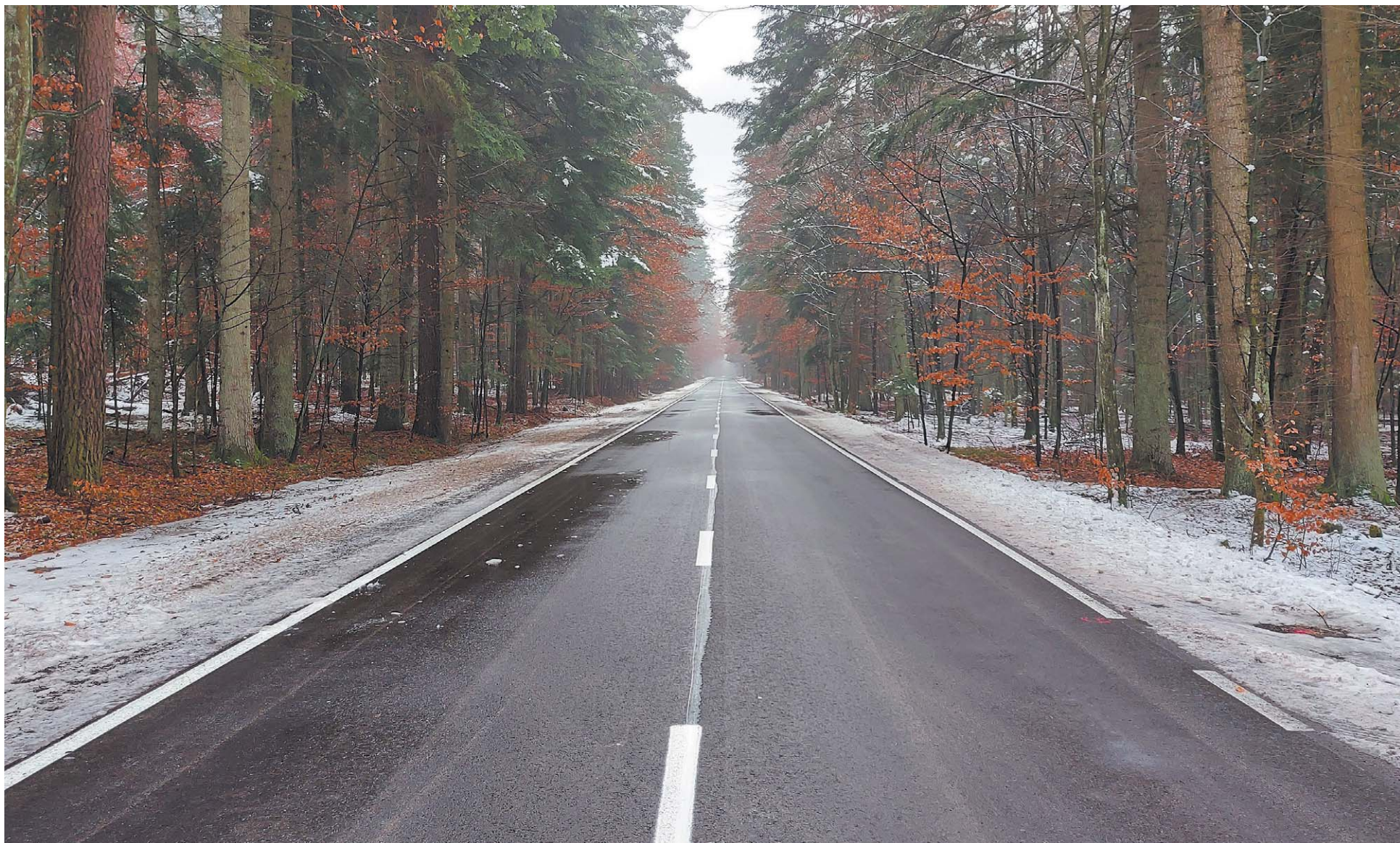


Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



Kolizja wygody i przyrody

POWIAT ZAMOJSKI Świeżo wyremontowana trasa biegnąca przez Roztoczański Park Narodowy będzie miała ograniczenia, jak by była dziurawą ruiną. Apeluje o to dyrekcja parku i naukowcy, bo kierowcy między Zwierzyńcem a Józefowem Roztoczańskim jadą bardzo szybko. Badacze zajmujący się chronionymi wilkami i rysami proponują tu odcinkowy pomiar prędkości



Na czwartek został zaplanowany oficjalny odbiór i otwarcie drogi powiatowej nr 2951L ze Zwierzyńca do Józefowa Roztoczańskiego. To blisko 9-kilometrowy odcinek biegnący przez teren Roztoczańskiego Parku Narodowego.

– Co noc drogę przekraczają zagrożone i bardzo nieliczne na Roztoczu rysie, w tym kotki z kociętami, a także wilki z żyjących tu grup rodzinnych. Teraz, późną jesienią, dorosłe wilki prowadzą ze sobą do upolowanych zdobyczy podrośnięte 7-miesięczne szczenięta i też przeprowadzają je w nocy przez tę drogę. Po zmierzchu przekraczają ją łosie, jelenie, dziki i sarny. Żadne z tych zwierząt nie jest przyzwyczajone do radzenia sobie z tak gwałtownie zwiększonym ruchem i prędkością pojazdów. Jeśli kierowcy nadal będą rozwijać tu w nocy tak duże prędkości, jak wskazują nasze obserwacje jest to często 100 km/godz., znacznie tu dochodzić do poważnych wypadków – zauważa dr hab. Sabina Nowak z Uniwersytetu Warszawskiego,

prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”.

Szybko i dużo

Tylko drogowcy zakończyli prace, na wyremontowany odcinek wrócili kierowcy. Aut wręcz przybyło, bo lepiej się tu jedzie niż po pobliskich drogach wojewódzkich. Jak oceniają badacze pracujący na Roztoczu, powiatowa droga przestała być lokalną, łączącą Józefów ze Zwierzyńcem, a zaczyna być tranzytem z Zamościa do Józefowa i dalej na południe. Teraz poruszają się nią TIR-y.

– Obserwujemy zwiększony ruch na wyremontowanej drodze, rozmawiamy ze Starostwem Powiatowym w Zamościu, żeby przywrócić ograniczenia jakie obowiązywały tu przed inwestycją. Chodzi o zachowanie tonażu do 8 ton, żeby nie jeździły tu nawet puste TIR-y i o ograniczenie prędkości do 60-70 km na godzinę. Przed remontem nie było z tym problemów, bo fatalny stan nawierzchni automatycznie ograniczał dozwolone przepisy 90 km/h. Teraz potrzebne są znaki – mówi Andrzej Wojtyło, dyrektor Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Pięknie wyremontowana droga powiatowa nr 2951L. Odcinek środkowy, przez Roztoczański Park Narodowy

FOT. SABINA NOWAK

Czułość na drodze

– Wspólnie z dyrekcją Roztoczańskiego Parku Narodowego ustalimy jak mają wyglądać tablice ustawione na terenie parku, informujące kierowców o obecności rysy i wilków w tej okolicy. Pewnie będą to narysowane sylwetki zwierząt, tak by nie budzić paniki, ale wzmocnić czujność na drodze. Już są znaki ostrzegawcze A18b (dzikie zwierzęta) z tabliczką T2 wskazującą odległość odcinka drogi, na którym występuje niebezpieczeństwo. W tym przypadku to 8,6 km – wyjaśnia Michał Jeleń, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Zamościu i tłumaczy, że TIR-y, które teraz pojawiają się między Zwierzyńcem a Józefowem Roztoczańskim

wjeżdżają samowolnie i nie powinno ich tam być.

Ograniczenie tonażu poruszających się tu pojazdów nie jest takie proste.

Drewno w podróż

– Pieniądze na modernizację pochodzą także z Funduszu Leśnego (3 miliony zł – przyp. red.). Wnioskowaliśmy o wsparcie tego projektu w ramach wieloletniej współpracy z samorządem. To forma wyjścia Lasów Państwowych do społeczeństwa, żeby wspólnie coś zrobić dla poprawy bezpieczeństwa i jakości przejazdu. Ten odcinek był w fatalnym stanie, ruch był bardzo spowolniony – mówi Lucjan Bednarz, nadleśniczy Nadleśnictwa Zwierzyńiec i przyznaje, że Lasy Państwowe prowadzące gospodarkę leśną w tej okolicy zyskają na poprawie standardu nawierzchni ale nie bezpośrednio. – Zyskają przedsiębiorcy, którzy odbierają od nas kupione drewno, bo to oni organizują transport, nie Lasy Państwowe – dodaje nadleśniczy, który nie wyobraża sobie, żeby ograniczyć tu wjazd samochodów ciężarowych wywożących drewno z lasu.

– To po co było robić ten remont, może w ogóle zlikwi-

dujemy drogę. Niech przedsiębiorcy jadą po drewno przez Bilgoraj i Zamość – irytuje się Lucjan Bednarz pytany, czy leśnicy by zaakceptowali proponowane przez przyrodników ograniczenia, ale nie widzi przeciwwskazań by ograniczyć prędkość czy dodatkowo informować kierowców o obecności dzikich zwierząt.

Rysie, rowery i TIR-y

– Tu i tak więcej jest samochodów osobowych niż ciężarowych, które poruszały się po tej drodze i przed remontem. A ruch się dopiero zacznie wiosną, kiedy przyjadą turyści – przewiduje nadleśniczy, który uważa, że najważniejsze jest bezpieczeństwo ludzi i człowiek też jest częścią przyrody.

Na bezpieczeństwo ludzi zwraca też uwagę dyrekcja RPN.

– To będzie trasa uczęszczana przez rowerzystów, którzy nie będą bezpieczni jadąc koło rozpędzonych TIR-ów – dodaje Andrzej Wojtyło, który zapewnia, że przewoźnicy drewna nie będą tu ograniczani. Tak jak przed modernizacją.

Zarządca drogi po zakończeniu inwestycji i oznakowaniu wyremontowanego

odcinka będzie sugerował częstsze patrole policji w tym miejscu.

Ślady Iskry

Jednak naukowcy prowadzący badania uważają, że to wszystko za mało.

– Dla dobra i ludzi, i zwierząt żyjących w RPN na tej jezdni powinny być pasy akustyczno-wibracyjne, które będą przypominać kierowcom o zachowaniu szczególnej ostrożności i ograniczeniu prędkości na odcinku przebiegającym przez park. Uważamy, że najlepszym rozwiązaniem byłby na tej drodze odcinkowy pomiar prędkości. Nocami kierowcy przez las jeżdżą bardzo szybko – dodaje dr hab. Sabina Nowak, która prowadzi badania naukowe z wykorzystaniem telemetrii GPS/GSM. – Ostatnio założyliśmy obrożę dorosłej samicy rysia. Możemy dokładnie wskazać miejsce na wyremontowanej trasie, gdzie Iskra ją przekraczała. Jesteśmy gotowi przekazać inwestorowi najnowsze dane wskazujące miejsca przekraczania tej i innych dróg powiatowych przez chronione gatunki zwierząt na terenie RPN.

(AGDY)

„Absurd” i „partactwo”, czyli drzewa zabetonowane w chodniku

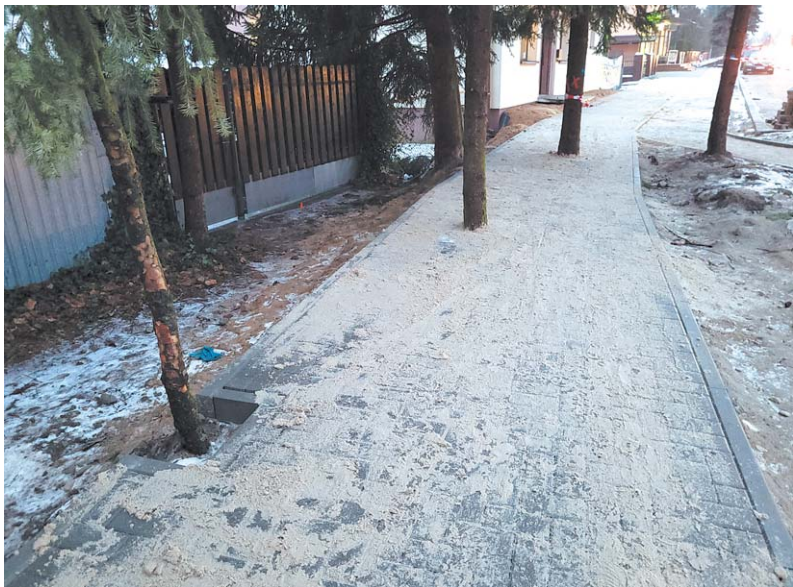
BIAŁA PODLASKA Zabetonowane w ten sposób drzewa uschną – ocenia Jan Mencwel, znany działacz społeczny. A na celowniku znalazł się chodnik przy ulicy Zamkowej w Białej Podlaskiej, który wykonawca położył tak, że niemal zamurował rosnące tam drzewa. – Firma postąpiła bez uzgodnienia z miastem – odpowiadają urzędnicy.

Ewelina Burda

Z gorących dyskusji w mediach społecznościowych wynika, że mieszkańcy są podzieleni. Jedni bronią drzew, inni pytają dlaczego ich nie wycięto.

– Całość „bezprecedensowej ofensywy inwestycyjnej”, jak często powtarza pan prezydent, trochę zawiera się w tym właśnie obrazku. Remonty w różnych częściach miasta, które zaczęły się jesienią tego roku były w moim odczuciu przygotowane na szybko, a realizowane są naturalnie też w pośpiechu, gdyż pogoda i rok budżetowy – zauważa Grzegorz Aleksandrowicz, który prowadzi obywatelski projekt „Przejdźmy do konkretów”. Na swojej stronie pokazuje infrastrukturalne braki czy buble drogowe i chodnikowe w mieście. – W moim odczuciu zbyt wiele działań obecnie rządzących ma wymiar marketingowy i tym samym realizacja takich inwestycji zawiera tego typu absurd.

Eksperci zwracają uwagę na jeszcze ważniejszy aspekt tak wykonanego chodnika: – Pozornie można by się cieszyć, że przy budowie chodnika nie wycięto drzew. Ale tak zabetonowane drzewa będą pozbawione dostępu do wody i prędzej czy później uschną – sygnalizuje Jan Mencwel, działacz społeczny i autor książki „Betonoz. Jak się niszczy polskie miasta”. – Należało albo zostawić więcej miejsca na misy drzewne, albo poprowadzić



– Pozornie można by się cieszyć, że przy budowie chodnika nie wycięto drzew. Ale tak zabetonowane drzewa będą pozbawione dostępu do wody i prędzej czy później uschną – mówi Jan Mencwel, działacz społeczny i autor książki „Betonoz. Jak się niszczy polskie miasta”

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

chodnik między drzewami, bo widać, że było to możliwe, gdyby zmienić parkowanie z prostopadłego na równoległe i drogę rowerową poprowadzić w tej odzyskanej przestrzeni. Dla chcącego nic trudnego.

Podobnie uważa Krzysztof Kowalik z lubelskiego Towarzystwa dla Natury i Człowieka: – Nie widać tego, ale istnieje duże ryzyko, że system korzeniowy został uszkodzony. Poza tym, biorąc pod uwagę, że systemy ochrony drzew są powszechnie znane od dawna i ogólnodostępne,

uznałbym, że jest to totalne partactwo i wykonanie prac nie zgodne ze sztuką

– stwierdza Kowalik, który z wykształcenia jest inżynierem budowy dróg i mostów. Jak można było ten problem rozwiązać? – Najprostszym systemem ochronnym jest wykonanie dookoła drzewa kraty, po której piesi mogą chodzić bez obciążania systemu korzeniowego. Natomiast takie wykonanie chodnika, jeśli nawet drzewa przeżyją, gwarantuje, że chodnik będzie niszczone przez korzenie.

Urzędnicy odpowiedzialność za taki stan rzeczy przerzucają na wykonawcę.

– Od 15 września czekaliśmy na decyzję konserwatora zabytków zezwalającą na wycinkę drzew zgodną z projektem inwestycji. Wykonawca postąpił bez

uzgodnienia z inwestorem. Nie miał prawa do tego bez decyzji konserwatora zabytków – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. – Zgłosiliśmy to do nadzoru inwestycji. Jest to sytuacja, która absolutnie nie powinna mieć miejsca.

Wykonawca został zobowiązany do ponownego wykonania chodnika na własny koszt

– dodaje rzeczniczka. Jednocześnie przyznaje, że „w innym przebiegu chodnik nie spełniałby wymaganych parametrów”.

Tyle, że dzień wcześniej, pani rzeczniczka wytłumaczyła

sytuację zupełnie inaczej: – Na wycinkę tych drzew nie wydał zgody konserwator zabytków i obecny stan wynika z jego decyzji – powiedziała dla tygodnika „Podlasiainin” Kuc-Stefaniuk.

Konserwator odpięra te zarzuty: – To dalece mija się z prawdą, co mówi pani rzeczniczka – przyznaje Arkadiusz Bojczuk, konserwator zabytków w Białej Podlaskiej. – Jeśli chodzi o te trzy drzewa, to wydałem zgodę na wycinkę w przypadku jednego. Musieliśmy co prawda czekać na opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Opinia już przyszła. A w przypadku dwóch pozostałych drzew nikt nie występował do nas o zgodę

na wycinkę – zaznacza Bojczuk. W jego ocenie, być może obwód pni tych drzew nie przekracza 50 centymetrów i wtedy taka zgoda nie jest wymagana. – Jednak na pewno te drzewa nie mogą zostać tak jak teraz, że kosztka dochodzi niemal do samego pnia.

Budowa ścieżki rowerowej i chodnika przy ulicy Zamkowej jest częścią większego zadania inwestycyjnego w ramach „zintegrowanego systemu zrównoważonej mobilności na terenie Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Biała Podlaska”. Przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej. Innych oferentów nie było.

Nie ma nowych lamp, bo ulica czeka na remont

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy ulicy Ceglanej niedawno skarżyli się na fatalny stan drogi. Teraz mają zastrzeżenia do planowanej wymiany oświetlenia na energooszczędne

W kwietniu urzędnicy zapowiadali, że oświetli 38 ulic nowymi, energooszczędnymi lampami. Samorząd podpisał wówczas umowę z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie na 2,4 mln zł unijnego dofinansowania na ten cel.

– Do końca grudnia postawimy 336 energooszczędnych ulicznych lamp ledowych – zapowiedział prezydent Michał Litwiniuk (PO). Dzisiaj już wiadomo, że część ulic zostanie oświetlona dopiero w przyszłym roku.

Ale nasza czytelniczka zwraca uwagę na jeszcze inny problem: – Oświetlenie obejmuje jedynie fragment ulicy.

Do jednego sklepu na osiedlu dalej będzie maszerowało się w ciemnościach,

zarówno od ulicy Zawilcowej, jak i od drugiej strony, czyli ulicy Borowikowej – w jej ocenie umiejscowienie latarni nie jest do końca przemyślane. – Choćby ze względu na fakt, iż przy

sąsiedniej ulicy Świerkowej znajduje się pumptrack i nowy skatepark. To oznacza, że młodzi ludzie będą się tam dostawać po ciemku? – dziwi się nasza czytelniczka.

– Obecnie trwają prace przy budowie oświetlenia na tej ulicy na odcinku od ulicy Zawilcowej do ulicy Jesionowej – odpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Co z pozostałymi fragmentami? – Przyjmując jednogłośnie Plan Budowy Dróg, radni miejscy zdecydowali, że ulica

Ceglana jest na liście rezerwowej. W momencie budowy tej ulicy, zostanie wykonane również oświetlenie na brakującym odcinku tłumaczy – pani rzeczniczka.

Do tej pory energooszczędne lampy ledowe zamontowano już na ulicach: ● Furmana ● Kossaka ● Chełmońskiego ● Malczewskiego ● Styki ● Gieryskiego ● Fałata. – Natomiast do końca roku oświetlenie będzie wykonane na: ● Gromadzkiej ● Dalekiej ● Twardej ● Witoroskiej ●

Dolnej ● Jana II Kazimierza ● Cisowej ● Wiązowej ● Bartka Las ● Sasankowej ● Jarzębinowej ● Cienistej ● Modrzewiowej ● Zagajnikowej ● Ceglanej ● Jesionowej ● Jałowcowej ● Poziomkowej ● Borówkowej ● Paprociowej ● Jaworowej ● Iglastej ● Zawilcowej – wyliczała nam niedawno Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w magistracie. A reszta doczeka się tego w przyszłym roku. W sumie wymiana lamp kosztuje 3,7 mln zł. (EB)

Biblioteka wyśle książkę do paczkomatu

BIAŁA PODLASKA To możliwe w Bibliotece Pedagogicznej. – Chcemy pomóc czytelnikom w czasie pandemii – tłumaczy dyrektor Anna Denkwicz

Bibliotekarze swoją nową usługę nazwali „Biblio-Paka”. – To pomysł jednej z naszej pracownic, chyba pierwszy taki w naszym mieście. Nawiązaliśmy współpracę z firmą kurierską – mówi Anna Denkwicz. Aby zamówić książkę do paczko-

matu, trzeba być czytelnikiem biblioteki. Daną książkę wybiera się w katalogu online. Na stronie internetowej jest specjalny formularz. A na końcu lista prawie 30 paczkomatów w różnych miejscowościach powiatu bialskiego. – Jednorazowo można

zamówić 5 książek. Usługa jest bezpłatna – zaznacza szefowa biblioteki. Pierwsze książki już wyruszyły do paczkomatów. – Czytelnicy otrzymają wiadomość SMS, gdy książka jest na miejscu – dodaje Denkwicz. Jest pewne ograni-

czenie: w miesiącu z takiej formy wypożyczenia można skorzystać tylko raz. – Mamy nadzieję, że to będzie wymierna pomoc dla czytelników, zwłaszcza spoza Białej Podlaskiej. Przez pandemię czasami trudniej do nas dotrzeć. A mamy bogate zbiory.

W styczniu biblioteka ma zamierzać jeszcze bardziej wypromować swoją akcję. Na razie, z takiej formy wypożyczenia można będzie korzystać pół roku. – Po miesiącu książki trzeba już zwrócić samemu – przypomina Anna Denkwicz. (EB)



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ PONIATOWEJ

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej przy ulicy Młodzieżowej 2, w dniach od 8.12.2021 r. do 29.12.2021 r. **został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Poniatowa, przeznaczonych do oddania w najem. Jest to lokal użytkowy położony w mieście Poniatowa przy ulicy Modrzewiowej 4 o pow. 32,60 m².** Szczegółowe informacje w sprawie nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poniatowej, w pok. nr 201, nr telefonu **81 8204836 w. 27.**

INFORMACJA O PRZETARGU

BURMISTRZ BYCHAWY

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1, 23-100 Bychawa oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bychawie www.bychawa.pl oraz na stronie www.bychawa.bip.lublin.pl zostało zamieszczone ogłoszenie o przetargu pisemnym nieograniczonym na „Sprzedaż 30 szt. drzew rosnących na terenie nieruchomości, stanowiących własność Gminy Bychawa, połączoną z ich wycinką, uprzątnięciem terenu oraz wywozem pozyskanego materiału drzewnego”.

Termin składania ofert upływa z dniem 16 grudnia 2021 r. o godzinie 11.00. Szczegóły informacji można uzyskać pod numerem telefonu 0 81 566 00 04 wew. 43

Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany

Wójt Gminy Adamów informuje o sporządzeniu i podaniu do publicznej wiadomości z 13 grudnia 2021 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany, obejmującego:

1. nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 384/2 o pow. 0,0197 ha, obręb 0001, Adamów – zamiana na nieruchomość stanowiącą własność osoby fizycznej, położoną w Adamowie, obręb 0001, Adamów, nr 407/2 o pow. 0,0152 ha;
2. nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 384/3 o pow. 0,0116 ha, obręb 0001, Adamów – zamiana na nieruchomość stanowiącą własność osoby fizycznej, położoną w Adamowie, obręb 0001, Adamów, nr 1945/2 o pow. 0,0089 ha;
3. nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 384/4 o pow. 0,0100 ha, obręb 0001, Adamów – zamiana na nieruchomość stanowiącą własność osoby fizycznej, położoną w Adamowie, obręb 0001, Adamów, nr 408/2 o pow. 0,0079 ha;
4. nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 384/6 o pow. 0,0258 ha, obręb 0001, Adamów – zamiana na nieruchomość stanowiącą własność osoby fizycznej, położoną w Adamowie, obręb 0001, Adamów, nr 409/1 o pow. 0,0205 ha i nr 412/1 o pow. 0,0267 ha;

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr LU1U/00059732/7.

Wykaz wywieszono na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (adres: ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów), a także zamieszczono na stronach internetowych urzędu.

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry ,gładki cena za m.b 25 zł, Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica101a tel 607607700

SPRZEDAM podbitkę. szalówkę, boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw. deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga)sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica101a telefon 607607700

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027.

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 81 888 67 10

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11

MELGIEWSKA 11

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

reklama@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Anna Sztal
anna.szta@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 970
kom. 697 770 390

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13

RADIO MPT

TAXI (81) 191 91

RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Wynik jest mylący

Bardzo słaba czwarta kwarta i dogrywka zupełnie bez wyrazu – te dwie części spotkania z CTL Zagłębiem w Sosnowcu pograżyły w sobotę Pszczółkę Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Akademicki przegrały 86:89



Przegrana na koniec roku

W ostatnim tegorocznym meczu Azoty Puławy przegrały w Zabrzu z tamtejszym Górnikiem. A to oznacza, oba zespoły do końca sezonu czeka zażarta walka o podium



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Globus nie jest im przyjazny

ENERGA BASKET LIGA Do zakończenia pierwszej rundy Polskiemu Cukrowi Pszczółka Start Lublin został tylko wyjazdowy mecz ze Śląskiem Wrocław. Po piątkowej porażce z Eneą Abramczyk Astoria Bydgoszcz wiadomo już, że ten etap rozgrywek zakończą bez wygranej we własnej hali

Kamil Kozioł

Przykro się patrzy na meczarnie Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin w tym sezonie. Zespół miota się od ściany do ściany, a w grze nie widać większego pomysłu na wyjście z kryzysu. Cierpią również kibice, którzy muszą to oglądać i wydawać sporo pieniędzy na bilety. W zamian dostają tylko następne porażki. „Czerwono-czarni” wciąż nie potrafią wygrać w hali Globus, a kolejni przeciwnicy brutalnie pokazują ich wady.

W piątkowy wieczór gospodarze wybiegli na parkiet mocno przestraszeni, co sprawiło, że po 10 minutach przegrywali 15:24. Nie pomógł nawet Cleveland Melvin, który niedawno został zakontraktowany przez Start. Amerykanin z kibicami przywitał się stracją. Jego to na szczęście nie zdeprymowało i później był jednym z jaśniejszych punktów lubelskiej ekipy. Nie był nim za to Elijah Wilson. Amerykanin zagrał koszmarnie słabo i zakończył mecz bez celnego rzutu. W zamian na koncie miał aż 10 pudel.

Start na jedyny zryw stać było na początku trzeciej kwarty, kiedy zbliżył się na dy-

stans 5 pkt. Bardziej zniwelować tej różnicy już się nie dało, bo bydgoszczanie nawet przez moment nie stracili kontroli nad meczem. Prowadzili w nim przecież aż przez 37 min. Dla porównania Start wygrywał w tym spotkaniu przez łącznie 72 sek.

Niewielkimi plusami piątkowego wieczoru mogą być kolejne dobre występy Mateusza Kostrzewskiego i Joshua Sharkey'a. Obaj zdobyli po 19 pkt, a Amerykanin dołożył jeszcze 6 asyst. Rywale mieli zdecydowanie mniej dziur w składzie, a prym u nich wiodł Klavs Cavar. Łotysz zdobył 16 „oczek”.

Polski Cukier Pszczółka Start – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 73:80 (15:24, 20:23, 15:12, 23:21)

Start: Sharkey 19, (2x3), Kostrzewski 19 (1x3), Dziemba 9 (1x3), Taylor 2, Wilson 0 oraz Melvin 13 (2x3), Carter 6 (2x3) Obarek 3 (1x3), Szymański 2, Pelczar 0, Jeszke 0.

Astoria: Cavars 16 (1x3), Washpun 14 (1x3), Nizioł 10 (1x3), Camphor 9 (3x3), Żebński 9 oraz Pluta 7 (1x3), Herndon 7 (1x3), Krasuski 5 (1x3), Chyliński 3 (1x3), Kędel 0.

Sędziowali: Proc, Ottenburger i Klukowski. **Widzów:** 900.

POWIEDZIELI PO MECZU

Klavs Cavars (koszykarz Astorii)

- W hali Globus zawsze panuje fajna atmosfera, dlatego gra się tu bardzo dobrze. Byliśmy po długiej podróży, więc cieszę się, że dobrze wykonaliśmy swoją pracę i wygraliśmy mecz.

Artur Gronek (trener Astorii)

- Gratuluję swojej ekipie, bo miała ona prawo odczuwać zmęczenie długą podróżą. W hali Globus zawsze gra się ciężko, bo Start to dobry zespół. Lublinianie potrzebują trochę czasu, aby wszystkie elementy zaskoczyły. Co do meczu, to przez jego większość prowadziliśmy. Start jednak nie dawał za wygraną i starał

się do niego wracać, co było dla nas trudne. Ważnym elementem było zatrzymanie ich podkoszowych. Cieszę się również z faktu, że po pierwszej dobrej połowie, udało nam się utrzymać koncentrację także po zmianie stron.

Mateusz Dziemba (koszykarz Startu)

- Rywale od samego początku grali bardzo agresywnie, co sprawiło, że udało im się przechwycić kilka piłek. Nasz dobry moment miał miejsce na początku trzeciej kwarty. Nie wystarczyło to do odniesienia zwycięstwa, zwłaszcza, że szybko straciliśmy kontrolę nad meczem. To były fizyczne zawody,

które kosztowały nas mnóstwo zdrowia.

Tane Spasev (trener Startu)

- Astoria nas nie zaskoczyła. Wszyscy wiedzą, że oni grają agresywną koszykówkę. Ten mecz przegraliśmy na samym początku. Moi zawodnicy źle weszli w ten mecz pod względem mentalnym. Może to wina presji, która jest związana z brakiem zwycięstw? W trzeciej kwarcie wróciliśmy do meczu, ale wówczas nie wykorzystaliśmy szansy na przełamanie bydgoszczan. Myślę, że to był kluczowy moment tej rywalizacji. Moi podopieczni muszą być gotowi na to, że z każdym meczem presja będzie większa.

- Lotto (11.12)

19, 22, 23, 26, 29, 45.
- Lotto Plus (11.12)

2, 4, 9, 13, 18, 23.
- Lotto (9.12)

3, 7, 32, 41, 43, 46.
- Lotto Plus (9.12)

3, 13, 18, 24, 38, 40.
- Multi Multi (12.12), godz. 14

1, 3, 4, 8, 10, 14, 17, 18, 20, 21, 35, 37, 39, 47, 53, 54, 58, 69, 73, 76. Plus 39.
- Multi Multi (11.12), godz. 21.50

3, 9, 11, 20, 26, 28, 30, 41, 45, 46, 49, 52, 60, 63, 65, 70, 72, 73, 79, 80. Plus 79.
- Multi Multi (11.12), godz. 14

2, 6, 10, 15, 26, 28, 31, 34, 35, 36, 40, 55, 59, 63, 65, 67, 73, 74, 75, 78. Plus 34.
- Multi Multi (10.12), godz. 21.50

4, 7, 13, 24, 27, 34, 35, 42, 44, 45, 47, 48, 49, 52, 62, 64, 65, 70, 79, 80. Plus 52.
- Multi Multi (10.12), godz. 14

1, 13, 16, 17, 18, 19, 23, 25, 30, 39, 41, 45, 49, 51, 52, 56, 59, 67, 70, 72. Plus 67.
- Multi Multi (9.12), godz. 21.50

1, 7, 14, 16, 17, 19, 24, 27, 35, 37, 43, 45, 46, 47, 52, 55, 56, 67, 69, 75. Plus 52.
- Mini Lotto (11.12)

14, 19, 21, 37, 39.
- Mini Lotto (10.12)

3, 4, 15, 18, 25.
- Mini Lotto (9.12)

8, 14, 15, 16, 27.
- Ekstra Pensja (11.12)

3, 6, 12, 32, 34 – 3.
- Ekstra Pensja (10.12)

12, 14, 15, 19, 35 – 3.
- Ekstra Pensja (9.12)

6, 9, 11, 15, 24 – 2.
- Ekstra Premia (11.12)

8, 11, 13, 27, 30 – 4.
- Ekstra Premia (10.12)

21, 22, 26, 27, 32 – 2.
- Ekstra Premia (9.12)

3, 17, 20, 25, 26 – 3.
- Eurojackpot (10.12)

8, 9, 30, 34, 48 – 5, 8.
- Kaskada (12.12), godz. 14

1, 7, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 18, 21, 23, 24.
- Kaskada (11.12), godz. 21.50

2, 3, 4, 7, 9, 10, 11, 13, 16, 18, 21, 24.
- Kaskada (11.12), godz. 14

2, 5, 9, 12, 15, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24.
- Kaskada (10.12), godz. 21.50

1, 6, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 21, 22, 23, 24.
- Kaskada (10.12), godz. 14

3, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 15, 19, 20, 21, 22.
- Kaskada (9.12), godz. 21.50

4, 7, 9, 10, 11, 12, 14, 18, 19, 22, 23, 24.
- Super Szansa (12.12), godz. 14

9, 5, 9, 3, 6, 2, 7.
- Super Szansa (11.12), godz. 21.50

8, 5, 2, 2, 6, 8, 7.
- Super Szansa (11.12), godz. 14

6, 4, 5, 4, 7, 0, 6.
- Super Szansa (10.12), godz. 21.50

5, 0, 3, 1, 3, 1, 8.
- Super Szansa (10.12), godz. 14

5, 0, 2, 4, 2, 2, 1.
- Super Szansa (9.12), godz. 21.50

3, 8, 3, 7, 3, 9, 6.

Krzysztof Kurasiewicz

Początkowo lublinianki za wszelką cenę próbowały wykorzystać tę broń, która w tym sezonie niejednokrotnie przynosiła im duże korzyści, czyli rzuty trzypunktowe. Rzeczywistość szybko zweryfikowała te plany i zamiast trafień, oglądaliśmy jedno pudło z dystansu za drugim. Przełamanie przyszło dopiero po sześciu minutach gry, kiedy na parkiecie zameldowała się Ivana Jakubcova. W tym czasie Zagłębie konsekwentnie zbierało punkty, ale nie ustrzegło się przy tym kilku istotnych błędów. Jeden z nich – najpierw strata piłki, a potem także i łatwych punktów z kontry – zmusiła Jorge Aragonesa do skorzystania z przerwy na żądanie przy stanie 13:13. Po tej przerwie mecz zamienił się w niezbyt atrakcyjną dla oka przepychankę, a po pierwszej kwarcie prowadzili goście – 18:15.

Spora bezsilność dopadła akademicki z Lublina na początku drugiej odsłony. Ich cztery kolejne akcje ofensywne kończyły się stratami. Sosnowiczanki nie skorzystały na tym zbyt wiele i prezentowały równie niski poziom. Ta obustronna stagnacja trwała kilka minut, po których obie ekipy doszły do wniosku, że trzeba jednak do tego kosza trafiać. I tak ze stanu 25:29



Bezsilność dopadła akademicki z Lublina tylko na początku drugiej odsłony
 FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zielono-białe wyszły na prowadzenie 31:29 – dwie „trójki” wpadły Aleksandrze Stanacev i Emilii Kośli. Nie udało im się tej skromnej przewagi ani utrzymać, ani powiększyć. Zagłębie schodziło na przerwę do szatni, wygrywając 36:31.

Francja

Reims – St. Etienne 2:0 (Toure 32-karny, Mbuku 89) ● Brest – Montpellier 0:4 (Wahi 45, Mavididi 47, Sambia 60, Germain 85) ● Nantes – Lens 3:2 (Kolo Muani 49, 57, Simon 90 – Costa 7, Kalimuendo 14) ● Lille – Olympique Lyon 0:0 ● Angers – Clermont 0:1 (Bayo 84-karny) ● Metz – Lorient 4:1 (Sarr 5, Jenz 9-samobójcza, Boulaya 19, Niane 80 – Jenz 6) ● Rennes – Nice 1:2 (Bourigeaud 59 – Dolberg 19-karny, Atal 51) ● Troyes – Bordeaux 1:2 (Chavalerin 28 – Salmier 30-samobójcza, Hwang 54) ● Strasbourg – Olympique Marsylia 0:2 (Dieng 6, Caleta-Car 82) ● PSG – AS Monaco zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG

17

42

36-16

2. Marsylia

17

32

25-14

3. Rennes

18

31

33-16

4. Nice

18

30

27-16

5. Montpellier

18

28

29-23

6. Lens

18

27

32-26

7. Strasbourg

18

26

34-24

8. Monaco

17

26

27-20

9. Angers

18

25

25-23

10. Nantes

18

25

24-23

11. Lille

15

25

23-24

12. Brest

18

24

25-27

13. Lyon

17

23

25-25

14. Reims

18

22

21-21

15. Bordeaux

18

17

28-40

16. Clermont

18

17

20-32

17. Troyes

18

16

17-27

18. Lorient

18

15

14-30

19. Metz

18

15

22-38

20. St. Etienne

18

12

17-39

z pierwszej połowy. Bezlitośnie wykorzystywały każdy błąd gospodyń, dzięki czemu zaliczyły serię 9:0. Trener Zagłębia nie wytrzymał i przywołał do siebie swoje podopieczne. Reprimenda ze strony Hiszpana na niewiele się zdała, bo miejscowe zbyt łatwo pozwalały rywalkom odskakiwać. W konsekwencji „Pszczołki” miały spory zapas punktowy przed czwartą kwartą – 61:49.

Hiszpania

Athletic Bilbao – Sevilla 0:1 (Delaney 38) ● Valencia – Elche 2:1 (Guedes 23, Piccini 86 – Boye 75) ● Alaves – Getafe 1:1 (Joselu 86 – Unal 20) ● Espanyol – Levante 4:3 (Darder 6, de Tomas 49, Puado 60, 76 – de Frutos 11, Son 26, Morales 57) ● Mallorca – Celta Vigo 0:0 ● Villarreal – Rayo Vallecano 2:0 (Mandi 32, Moren 36-karny) ● Osasuna – FC Barcelona 2:2 (Garcia 14, Avila 87 – Gonzalez 12, Ezzalouli 49) ● Betis – Real Sociedad i Real Madryt – Atletico Madryt zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Real

16

39

37-15

2. Sevilla

16

34

26-11

3. Betis

16

30

26-18

4. Atletico

15

29

27-16

5. Sociedad

16

29

19-13

6. Rayo

17

27

24-18

7. Valencia

17

25

26-23

8. Barcelona

16

24

25-19

9. Espanyol

17

23

19-18

10. Osasuna

17

22

17-21

11. Athletic

17

21

13-12

12. Mallorca

17

20

16-23

13. Villarreal

16

19

19-18

14. Celta

17

17

17-21

15. Granada

15

15

16-23

16. Elche

17

15

16-24

17. Alaves

16

15

13-22

18. Getafe

17

12

11-20

19. Cadiz

16

12

14-30

20. Levante

17

8

16-32

Sytuacja na parkiecie zmieniała się w oka mgnienia. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka poczuły się zbyt pewne swego, co kosztowało je utratę koncentracji. To była woda na młyn dla Zagłębia, które grało najlepszą koszykówkę od pierwszego gwizdka. Sosnowiczanki zdobyły aż 16 punktów z rzędu. W tym czasie zawodniczki z Lublina tylko pudłowały, przewracaly się

lub gubiły piłkę. Dopiero po ponad sześciu minutach bessy „za trzy” trafiła Aleksandra Stanacev. Lublinianki obudziły się na tyle, żeby nawiązać jeszcze równą walkę z przeciwnikiem. Na niespełna 14 sekund przed końcem tej partii AZS UMCS prowadził 75:74, ale piłka była w rękach gospodyń. Jessica January wykorzystała jeden rzut „osobisty”, a to oznaczało pierwszą w tym sezonie dogrywkę dla „Pszczołek”.

W niej lublinianki podejmowały nie tylko złe decyzje w ataku, ale również nie broniły twardo w obronie. Kiedy Zagłębie wygrywało 84:77, lubelski szkoleniowiec wziął „czas”. Nawet celne trafienia zza łuku Aleksandry Stanacev, Kamiah Smalls i Emilii Kośli nie odwróciły już losów tego spotkania. Pszczołka po raz drugi w tym sezonie zaznała smaku porażki w lidze, tym razem 86:89.

CTL Zagłębie Sosnowiec – Pszczołka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 89:86 (15:18, 21:13, 13:30, 26:14, d: 14:11)

Pszczołka: Mack 17 (11 zb.), Smalls 33, Stanacev 9, Kośla 6, Niedzwiedzka 5 – Jakubcova 16, Sklepowicz, Mestdagh, Trzeciak, Kurach.

Zagłębie: Sutherland 22 (11 zb.), Wojtala 4, Bogicevic 21 (13 zb.), Sagerer 11, January 28 (12 as.) – Wnorowska 2, Jasiulewicz 1.

Sędziowie: Paweł Białas, Tomasz Tybor, Tomasz Trybalski.

Włochy

Udinese – AC Milan 1:1 (Beto 17 – Ibrahimovic 90) ● Venezia – Juventus 1:1 (Aramu 55 – Morata 32) ● Fiorentina – Salernitana 4:0 (Bonaventura 31, Vlahović 51, 84, Maleh 90) ● Genoa – Sampdoria 1:3 (Destro 78 – Gabbiadini 7, Caputo 49, Vanheusden 67-samobójcza) ● Torino – Bologna 2:1 (Sanabria 56, Soumaro 69-samobójcza – Orsolini 79-karny) ● Verona – Atalanta 1:2 (Simeone 22 – Miranchuk 37, Koopmeiners 62) ● SSC Napoli – Empoli 0:1 (Cutrone 70) ● Sassuolo – Lazio 2:1 (Berardi 63, Raspadori 69 – Zaccagni 6) ● Inter – Cagliari zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Milan

17

39

36-19

2. Inter

16

37

39-15

3. Atalanta

17

37

37-20

4. Napoli

17

36

34-13

5. Fiorentina

17

30

31-22

6. Juventus

17

28

23-17

7. Empoli

17

26

27-29

8. Roma

16

25

24-19

9. Lazio

17

25

33-32

10. Bologna

16

24

23-27

11. Verona

17

23

33-30

12. Sassuolo

17

21

28-26

13. Torino

16

19

20-17

14. Sampdoria

17

18

25-33

15. Udinese

17

17

22-28

16. Venezia

17

16

16-30

17. Spezia

16

12

17-36

18. Cagliari

16

10

17-30

19. Genoa

17

10

18-34

20. Salernitana

17

8

11-37

Brazylijczyk pożegnał się z Motorem

EWINNER II LIGA Szybko zakończyła się druga przygoda Vitinho w Polsce. Brazylijczyk w lipcu wylądował w Motorze Lublin, ale pięć miesięcy później rozwiązał swój kontrakt z żółto-biało-niebieskimi i pożegnał się z drużyną

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kilka lat wcześniej Brazylijczyk grał już w polskiej lidze. W 2014 i 2015 roku był zawodnikiem Rakowa Częstochowa, który występował wówczas w II lidze. Miał jednak sporo kłopotów ze zdrowiem, dlatego w sumie zaliczył zaledwie pięć występów ligowych. Nie zdobył ani jednego gola, za to obejrzał kilka kartek: trzy żółte i jedną czerwoną.

Mimo wszystko w Lublinie sporo sobie obiecywano po piłkarzu, którego udało się pozyskać z portugalskiego zespołu UD Vilafranquense. Vitinho właśnie w tamtejszej drugiej lidze występował od 2017 roku. A skoro taki gracz pojawił się w polskiej II lidze, to wydawało się, że będzie solidnym wzmocnieniem.

– Cieszymy się, że dołączył do nas tak wszechstronny zawodnik. Może występować na pozycjach numer: 11, 7 i 10. I właśnie tam go widzę – mówił tuż po transferze Marek Saganowski.

Szybko pokazał próbki swoich możliwości i już w pierwszej kolejce pomógł w zwycięstwie nad Zniczem Pruszków (4:1). Niestety, w kolejnych spotkaniach lepsze występy przeplatał słabymi. Potrafił zrobić różnicę na boisku i efektywnie mijać rywali, ale zespół nie miał z tego wymiernych korzyści. Brazylijczyk oddał też w tej rundzie sporo strzałów jednak zakończył przygodę z Motorem z zerowym dorobkiem goli. W sumie zanotował sześć asyst, ale tylko trzy w lidze. Trzy kolejne dorzucił w ramach rozgrywek Pucharu Polski.

O ile w ataku 28-latek robił sporo wiatru, to miał problemy w defensywie i na pewno nie pomagał zbyt



Vitinho zakończył przygodę z Motorem bez gola, ale z sześcioma asystami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wiele kolegom z obrony. „Zawalił” też mecz w Chorzowie, gdzie ekipa z Lublina prezentowała się

naprawdę nieźle. Vitinho w krótkim odstępie czasu obejrzał jednak dwie żółte kartki i już w 36 minucie

wyleciał z boiska. Im dłużej trwała runda jesienna, tym częściej trener Saganowski stawiał na innych piłkarzy, a Vitinho lądował na ławce. Z ostatnich pięciu meczów tylko raz wyszedł w podstawowym składzie, właśnie przy okazji starcia z Ruchem. Na koniec roku w ogóle nie pojawił się za to na murawie podczas pojedynku z rezerwami Śląska Wrocław.

Jego bilans w żółto-biało-niebieskiej koszulce to 20 gier, w tym 17 ligowych i trzy w Pucharze Polski. W czwartek umowa z zawodnikiem została rozwiązana za porozumieniem stron. Trzeba dodać, że to trzeci zawodnik, który w zimie opuścił Motor. Wcześniej wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów dostali: Dominik Kunca i Krzysztof Ropski. Ten pierwszy w obecnych rozgrywkach ani razu nie zagrał w II lidze. „Ropa” zanotował za to sześć krótkich występów, bo na boisku spędził w sumie około 100 minut licząc ligę i puchar.

Skoro w kadrze i liście płac zwolniło się kilka miejsc, to można się spodziewać, że paru zawodników w zimie pojawi się w zespole. – Mamy przed sobą 14 meczów i 42 punkty do zrobienia. Dobrze byłoby gdybyśmy dostali jednego-dwóch spektakularnych zawodników, którzy wzmocniliby siłę ofensywną tego zespołu, czy też defensywną. Nie spodziewam się jednak dużych zmian. Te były w czerwcu. Mecz z Legią pokazał, że dużo jakości jest w tych zawodnikach i trzeba to wszystko poukładać. Od 11 stycznia będziemy pracowali także nad tym, żeby nasza gra w ataku nie była uzależniona tak bardzo od Michała Fidziukiewicza – wyjaśniał Marek Saganowski na antenie TVP Lublin.

Wirtualne boisko czeka

E-SPORT Skoro piłkarze mają już przerwę od rozgrywek ligowych, to teraz mają więcej czasu, żeby zagrać na wirtualnym boisku. Już w środę odbędzie się III Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego FIFA 22 „Lubelskie 2021”. Tytułu będzie bronił drugoligowy Motor, a zmagania rozpoczną się o godz. 13

Do rywalizacji przystąpią przedstawiciele dziesięciu klubów z naszego województwa. Będzie ekstraklasowy Górnik Łęczna, a także drugoligowcy, czyli: Motor i Wisła Puławy. Dodatkowo do walki przy konsoli przystąpią również ekipy z grupy czwartej III ligi: Avia Świdnik, Chelmska Chelmska, Orleńskie Radzyń Podlaski, czy Podlasie Białą Podlaską. Nie zabraknie też przedstawicieli Hummel IV ligi, bo reprezentowane będą również: Stal Kraśnik i Hetman Zamość. A stawkę uzupełnią jeszcze futsaliści Luxiona AZS UMCS Lublin. Turniej tradycyjnie zostanie rozegrany w Lubelskim Centrum Konferencyjnym i rozpocznie się o godz. 13, a potrwa przynajmniej do 18. Mecze będzie można śledzić na żywo na facebooku: Lubelskiego Centrum Konferencyjnego, a także AZS Lublin. Komentatorem będzie Tomasz Jasina. Przypomnijmy, że przed rokiem po tytuł sięgnął Motor Lublin, a konkretnie Arkadiusz Bednarczyk, który w finale pokonał Sebastiana Całkę z Podlasia 4:3. Trzeba jeszcze dodać, że Całka okazał się najlepszy przy okazji pierwszej edycji turnieju. W starciu o trzecie miejsce reprezentujący Avię Świdnik Dawid Kuliga ograł Tomasza Zajacę z Wisły Puławy także 4:3.

(LUKISZ)

Rywale także z pierwszej ligi

EWINNER II LIGA Znamy już plan przygotowań Wisły Puławy do drugiej części sezonu. Wiadomo, że podopieczni Mariusza Pawlaka wznowią treningi 7 stycznia i że rozegrają siedem meczów kontrolnych

Nie zabraknie też ciekawych rywali, bo Duma Powiśla będzie miała okazję sprawdzić się także na tle klubów z zaplecza ekstraklasy. Właśnie od takiego przeciwnika rozpoczyna się mecze kontrolne ekipy z Puław. 22 stycznia w Kielcach Wisła zagra z tamtejszą Koroną, która na półmetku rozgrywek Fortuna I Ligi zajmuje trzecie miejsce, jedynie za: Miedzią Legnica i Widzewem Łódź.

Kolejne spotkania w zimie? 26 stycznia w Puławach Mateusz Pielach i jego koledzy zagrają z Piłką Białobrzegi, czyli trzecioliigowcem z grupy pierwszej. Trzy dni później, 29 stycznia w Stalowej Woli podopieczni trenera Pawlaka znowu będą mieli okazję zmierzyć się z wyżej notowanym rywalem. Tym razem z pierwszo-



Klub z Puław w przerwie zimowej rozegra siedem sparingów, w tym dwa z klubami z Fortuna I Ligi

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ligową Resovią. Klub z Rzeszowa 2021 rok zakończył na 11 miejscu w tabeli.

Na luty zaplanowano jeszcze cztery kolejne gry kontrolne. Najpierw w Radomiu z ligowym rywalem – GKS Bełchatów (5 lutego), a następnie z: Energią Koźnice (9 lutego, na boisku w Puławach), Chelmską Chelmską (12 lutego, również na boisku w Puławach) i na koniec przygotowań z Bronią Radom (19 lutego, miejsce rozegrania spotkania nie zostało jeszcze ustalone).

Do walki o punkty Adrian Paluchowski i spółka wrócą 26 lutego, kiedy przed własną publicznością zmierzą się z innym beniaminkiem, Pogonią Grodzisk Mazowiecki, który na razie znajduje się w strefie spadkowej. Później będzie pojedynek z wiceliderem, czyli Chojniczanką. A ten klub w pierw-

szej rundzie wygrał w Puławach 2:1.

W 2022 roku w sumie do rozegrania będzie 14 kolejek. Polski Związek Piłki Nożnej poinformował już o dokładnych terminach każdej serii gier. Tylko jedna została zaplanowana na środek tygodnia. Traf chciał, że Wisła taki mecz wypadnie akurat przeciwko Ruchowi Chorzów. A te zawody zaplanowano na środę, 27 kwietnia.

(LUKISZ)

DZISIAJ WALNE

Już dzisiaj odbędzie Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów KS Wisła Puławy. Spotkanie zaplanowano na godz. 17.30 w sali konferencyjnej MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka 1. Tematem zebrania mają być zmiany w zarządzie Dumy Powiśla.

Trzecia i czwarta liga

HUMMEL IV LIGA

W przerwie zimowej piłkarze Lublinianki rozegrają aż 11 meczów kontrolnych. Wszystkie z zespołami z III i IV ligi

Podopieczni Roberta Chmury na dzień dobry zmierzają się z trzecioliigową Avią Świdnik. Ten sparing zaplanowano na 22 stycznia. Tego samego dnia odbędzie się jednak jeszcze jedno spotkanie. Tym razem Michał Paluch i spółka zagrają z czołowym zespołem grupy drugiej Hummel IV ligi, czyli Stalą Kraśnik.

Tydzień później lublinian też czeka poważne wyzwanie, bo tym razem sprawdzą formę na tle naszego najlepszego trzecioliigowca, czyli Chelmsianki (29 stycznia). W kolejnych sparingach przeciwnikami drużyny trenera Chmury będą jeszcze: Energia Kozienice (przedstawiciel IV ligi mazowieckiej, termin – 5 lutego), Tomaszovia Tomaszów Lubelski (beniaminek III ligi, 12 lutego), POM Iskra Piotrowice i Powiślak Końskowola (ligowcy i grupowi rywale Lublinianki, oba spotkania odbędą się 19 lutego), a także Podlasie Biała Podlaska (kolejny z naszych trzecioliigowców, 26 lutego).

W kośćcówce przygotowani drużynę z Wieniawy czeka jeszcze jeden dwumecz. 5 marca Tomasz Brzyski i jego koledzy zagrają z kolejnymi czwartoliigowcami: Lewartem Lubartów i Kłosem Gmina Chelme. A tuż przed ligą dojdzie jeszcze do Debrów Lublina, czyli starcia z rezerwami Motoru, które w tabeli mają tyle samo punktów co Lublinianka. Te zawody zaplanowano na 12 marca. Liga ma wznowić rozgrywki w weekend 19/20 marca.

(LUKISZ)

Lublinianka bez piłkarzy z Anglii

HUMMEL IV LIGA Krótka trwała przygoda dwóch angielskich zawodników z drużyną Roberta Chmury. Lublinianka zrezygnowała z usług: Joe Dearmana, a także Sidika Atchy. – Wiosną chcemy stawiać na chłopaków z Lublina i okolic – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Wieniawy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dearman w poprzednim sezonie nieźle radził sobie w barwach trzecioliigowego Lewartu Lubartów. W 17 meczach zdobył trzy bramki. I wydawało się, że klasę rozgrywkową niżej powinien być sporym wzmocnieniem.

Niestety, nie do końca się sprawdził. Najpierw wracał do formy po kontuzji i pojawiał się na boisku z ławki rezerwowych. W końcu wskoczył do podstawowego składu, ale tak naprawdę może być zadowolony z tylko jednego występu. W starciu z Lutnią Piszczac zdobył dwie bramki, dorzucił asystę, a Lublinianka pokonała rywali 3:0. To były jednak jego pierwsze i ostatnie trafienia w nowych barwach. Więcej na pewno grał Atcha. Kiedy był zdrowy miał raczej pewne miejsce w obronie i to praktycznie od początku rozgrywek. Po nim w Lublinie jednak także spodziewali się więcej.

– Mogę potwierdzić, że na razie pożegnaliśmy się z dwójką zawodników z Anglii. Joe Dearman i Sidik Atcha odchodzą, ale zostaje z nami Wiktor Makowski, który dobrze się zaaklimatyzował w zespole. Wierzę, że kolejna runda będzie dla niego jeszcze lepsza. Dlaczego zrezygnowaliśmy z dwóch innych graczy zagranicznych? Joe i Sidik nie spełnili oczekiwań, które w nich podkładaliśmy. Jeżeli w drużynie ma być ktoś spoza Polski, to jednak musi być o klasę lepszy od chłopaków, których już mamy – wyjaśnia Robert Chmura, trener klubu z Wieniawy.

Szkoleniowiec dodaje, że na razie na więcej ubytków się nie zanosi, bo kadra i tak nie jest zbyt szeroka. Tym bardziej, że najprawdopodobniej zabieg stawu skokowego ma przed sobą Paweł Dzyr. A to może go jeszcze wykluczyć z treningów na kilka ładnych tygodni. W tej sytuacji Lublinianka będzie musiała poszerzyć kadrę.



Joe Dearman nie będzie już zakładał koszulki Lublinianki
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Tak naprawdę było nas tylko 21. Teraz wiadomo już, że zrezygnowaliśmy z dwóch piłkarzy, a dodatkowo z powodu kontuzji nie będziemy mogli też liczyć na razie na Pawła. Dlatego musimy pozyskać kilku chłopaków i dysponować nieco większą kadrą niż jesienią. Nie możemy ponownie pozwolić sobie na sytuację, że na treningach pojawiali się tylko osiem, czy dziesięć osób. Runda wiosenna zawsze jest cięższa, pojawiają się kartki i kontuzje. Dlatego musimy ściągnąć dwóch-trzech zawodników. Dodatkowo chcemy też dać szansę naszej klubowej młodzieży – wyjaśnia trener Chmura.

Wiadomo już, że od 10 stycznia, na kiedy zaplanowano pierwsze za-

jęcia na treningach ma się pojawić dwóch młodych graczy. To obrońca Piotr Zdeb i napastnik Dawid Adamczyk. – Obaj będą z nami trenowali w zimie. To chłopaki z rocznika 2003 i 2004. Możliwe, że na stałe włączymy ich do kadry, zobaczymy, jak będą się prezentowali i czy dadzą radę pod względem fizycznym – dodaje opiekun zespołu z Lublina.

Szkoleniowiec przyznaje też, że w zimie nie spodziewa się kolejnych ubytków. – Reszta chce zostać i nie przewidujemy większych ruchów. Trzeba pamiętać, że w lecie wymieniliśmy większość kadry. Teraz chcemy dołożyć kilku zawodników z Lublina i okolic, na takich będziemy się skupiać. Chcemy być takim

miejscem, gdzie młodzież będzie dostawać szansę w seniorskiej piłce – mówi Robert Chmura.

A jak w ogóle ocenia rundę w wykonaniu swoich podopiecznych. – Biorąc pod uwagę ilość zmian, jakich dokonaliśmy w lecie na pewno przed rozpoczęciem rundy nasz dorobek można byłoby zaakceptować. Jest jednak mały niedosyt, bo zdajemy sobie sprawę, że mogło być lepiej i mogliśmy ugrać kilka punktów więcej – dodaje trener klubu z Wieniawy.

Jego podopieczni zakończyli 2021 na trzecim miejscu w tabeli grupy pierwszej, ale do prowadzącego Huraganu Międzyrzec Podlaski tracą tylko trzy „oczka”.

W Opolu potrzeba świeżej krwi

HUMMEL IV LIGA Opolanin długo utrzymywał się w grupie mistrzowskiej, ale później drużyna Dariusza Bodaka balansowała między szóstym, a siódmym miejscem. I ostatecznie zakończyła 2021 rok w dolnej szóście. Cel na zimę to wzmocnienie drużyny

Trener Bodak chciałby, aby w jego zespole pojawiło się dwóch bardziej doświadczonych zawodników, a do tego zdolny młodzieżowiec. Poszukiwania i rozmowy trwają. Jak zwykle plotkuje się, że wzmocnienia mogą przyjść z Lublina, gdzie wcześniej pracował szkoleniowiec. – Jeżeli nasze plany wypalą i uda się pozyskać zawodników, których chcemy, to myślę, że będą solidnymi wzmocnieniami. Chciałbym pozyskać trzech graczy, dwóch doświadczonych i młodzieżowca. Można się też spodziewać, że opuści nas dwóch-trzech chłopaków, którzy nie byli zadowoleni z liczby minut, jakie spędzali na boisku – przyznaje opiekun ekipy z Opola Lubelskiego.

Opolanin mógł spokojnie znaleźć się w szóście, ale zanotował bardzo słaby finisz. W trzech ostatnich spotkaniach Kamil Król i jego koledzy mierzyli się po kolei z: Górnikiem II Łęczna,



Włodawianką Włodawa i Orłętami Łuków. Na papierze wydawało się, że większe szanse na punkty będą mieli w dwóch ostatnich spotkaniach. A jak

wyszło w praniu? Udało się wygrać z zielono-czarnymi, a dwa kolejne mecze piłkarze trenera Bodaka przegrali. Na pewno żałują zwłaszcza

Opolanin w zimie chce pozyskać przynajmniej trzech zawodników

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

tęgo z niżej notowaną Włodawianką. Co prawda rywale prowadzili już 2:0, ale ekipie z Opola Lubelskiego udało się doprowadzić do wyrównania. Zamiast jednak przechylić szalę na swoją stronę, to w doliczonym czasie gry stracili gola i jeden punkt, bo przegrali 2:3.

– To na pewno była przeciętna runda w naszym wykonaniu. Mieliśmy lepsze i gorsze momenty. Naprawdę dobrze wystartowaliśmy, bo po trzech kolejnych mieliśmy na koncie dwa zwycięstwa i remis. Niestety, później popadliśmy w marazm. Kiedy pojawił się lepszy występ, to za chwilę przeplataliśmy go znacznie słabszym. Tak naprawdę traciśmy punkty na własne

życzenie i nie mogliśmy się odbudować. Trzeba też przyznać, że nie powinniśmy przegrać niektórych spotkań – wyjaśnia trener Bodak. A jaka była tego przyczyna? – Na pewno czkawka odbiła nam się frekwencja na treningach. Wcześniej nie mogłem narzekać, ale kiedy zaczęła się szkoła i studia, to jednak było coraz gorzej. Przez ostatnie 1,5 miesiąca mieliśmy duże problemy na zajęciach i na pewno to nas zgubiło – przyznaje trener Opolanina. To jednak nie jedyny powód. Swoje zrobiła też nieobecność kilku zawodników. – Na pewno chcemy dysponować na wiosnę mocniejszą kadrą, tak żeby kontuzje nie sprawiały nam aż takich kłopotów. Kiedy wypadł Konrad Górniak, czy Hubert Sałasiński, to pojawił się problem. Teraz chcemy tego uniknąć i potrzebujemy trochę świeżej krwi – dodaje Dariusz Bodak. (LUKISZ)

Siedem sparingów

HUMMEL IV LIGA

Łukasz Gieresz i jego asystent Piotr Wójcik podczas zimowych przygotowań do drugiej części sezonu zaplanowali siedem meczów kontrolnych, a do tego gierkę wewnętrzną

Świdniczanka po krótkiej przerwie wznowi treningi już 7 stycznia. Michał Zuber i spółka spotkania będą rozgrywali co tydzień. A zaczną 22 stycznia, kiedy na boisku w Świdniku zmierzą się z Piaskową Piaski. Na 29 stycznia zaplanowano z kolei sparing z Lewartem Lubartów, a tym razem zawody zostaną rozegrane na boisku rywali.

Z kim jeszcze zmierzy się Świdniczanka? 5 lutego odbędzie się starcie z przedstawicielem IV ligi mazowieckiej – Wilgą Garwolin (boisko w Miętne). 12 lutego przeciwnikiem będzie najlepszy zespół lubelskiej klasy okręgowej, czyli Stan Poniatowa. Zawody ponownie odbędą się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Świdniku. Tak samo będzie przy okazji pojedynku z kolejnym zespołem z lubelskiej okręgówki, czyli Cisowianką Drzewce (19 lutego). Tydzień później żadnego sparingu nie będzie, tym razem trenerzy Gieresz i Wójcik przygotowali dla swoich zawodników wewnętrzną gierkę.

A na koniec przygotowano dojdzie jeszcze do derbów Świdnika z trzecioliową Avią (5 marca, boisko w Świdniku) oraz pojedynku z Sygnałem Lublin (12 marca, Świdnik). Ligę Świdniczanka wznowi 19 lub 20 marca od domowego spotkania z Gromem Różaniec. Później do rozegrania pozostaną jeszcze spotkania z: Gryfem Gmina Zamość, Startem Krasnystaw oraz na koniec rundy zasadniczej z Hetmanem Zamość.

(LUKISZ)

Rozwój i długofalowość w Świdniku

HUMMEL IV LIGA Pierwsze tygodnie pracy w nowym klubie ma za sobą Łukasz Gieresz, który niedawno zamienił Granit Bychawa na inny zespół z grupy drugiej, czyli Świdniczanek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gieresz objął klub ze Świdnika już po ostatnim meczu swojego nowego klubu, ale jego nowi podopieczni od razu nie dostali wolnego. Drużyna nadal trenuje, a ostatni raz w klubie zawodnicy spotkają się 17 grudnia.

– Można powiedzieć, że cały czas się poznajemy. Zakończymy ten cykl zajęć 17 grudnia, kiedy spotkamy się na oplatku. Czy zanosi się na jakieś zmiany w zespole? Na razie mogę powiedzieć, że ograniczymy trochę kadrę, bo jest bardzo rozbudowana. Chcemy, żeby zostało w niej 24 zawodników. Właśnie ten grudniowy czas poświęcamy na rozmowy indywidualne i przegląd kadry. Od nic będziemy uzależniać dalsze ruchy. Na pewno w tym momencie mamy jeden kłopot, tylko, że jest to kłopot bogactwa – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

Czy odejście z Bychawy było dla niego trudną decyzją? – Najtrudniejsze było samo pożegnanie, bo spędziłem w Granicie 4,5 roku. To jednak kawał czasu. Powiedziałem o mojej decyzji drużynie podczas wspólnej kolacji i nie ma co ukrywać, że nie było łatwo. W trakcie sezonu był już kontakt ze strony Świdniczanek, ale wówczas odmówiłem ze względu na lojalność do Granitu. Umówiliśmy się na telefon po zakończeniu rundy i działacze ze Świdnika okazali się cierpliwi. Objęcie Świdniczanek to jednak świadoma decyzja, bo dalej chcę się rozwijać jako trener, a ten klub daje mi nowe perspektywy, które są zgodne z moimi planami. To na



Łukasz Gieresz zapowiada, że w zimie będzie chciał odchudzić kadrę Świdniczanek

FOT. NATALIA KULBICKA/KSSWIDNICZANKA.PL

pewno krok do przodu, bo w pewnym momencie czułem w Bychawie, że więcej od siebie nie jestem w stanie już dać, a klub potrzebuje kogoś nowego – wyjaśnia opiekun ekipy ze Świdnika.

Na papierze, to właśnie jego nowa drużyna na długo przed startem rozgrywek była uznawana za głównego faworyta do awansu. Początek sezonu był jednak kiepski. Środek i końcówka już dużo lepsze. Pod wodzą grających trenerów: Bartłomieja Mazurka i Karola Kowalskiego zespół wygrał

osiem meczów z rzędu. Dzięki temu sytuacja w tabeli grupy drugiej jest całkiem niezła. Michał Zuber i spółka niby zajmują trzecie miejsce, ale do lidera z Werbkowice tracą zaledwie dwa „oczka”. Trzeba też dodać, że wiosną w Świdniku nikt nie spodziewa się awansu za wszelką cenę.

– Naszym wspólnym mianownikiem jest długofalowość i rozwój. Tym obie strony się urzekły. W Granicie moja praca przyniosła skutek, ale Świdniczanka to nowy projekt, w którym są

ambitni i zdeterminowani ludzie, chcący dalej rozwijać i profesjonalizować klub. Nie jest jednak powiedziane, że już teraz musimy awansować. Nastawiamy się przede wszystkim na pracę i rozwój drużyny. Chcemy, żeby zespół z każdym dniem podnosił swój poziom. A czas pokaże, na co będzie nas stać. Nie ma jednak co ukrywać, że z drugiej strony po odejściu Pawła Pranagala chłopaki wykonali kawał dobrej roboty. Ta seria ośmiu zwycięstw z rzędu daje nadzieję, że po dobrej pracy w zimie będzie-

my mogli włączyć się do gry o czołowe lokaty – zapewnia Łukasz Gieresz.

A jak oceniał swojego nowego pracodawcę jeszcze kilka tygodni temu, kiedy ten był rywalem zespołu z Bychawy? – Na pewno na papierze Świdniczanka była i jest bardzo silna. Drużyna pokazała potencjał, ale ma też swoje braki. Prześledziłem mecze i jest nad czym pracować. To będzie duże wyzwanie, ale ja na pewno nie uciekam od odpowiedzialności – zapewnia były opiekun Granitu.

Spróbują pokrzyżować szyki rywalom

HUMMEL IV LIGA Trudno być niezadowolonym z rundy, kiedy na przerwę w rozgrywkach udajesz się w roli lidera tabeli. A tak jest w przypadku Krysztala Werbkowice, który prowadzi w grupie drugiej



Podopieczni Jacka Ziarkowskiego zgromadzili 38 punktów i o „oczko” wyprzedzają Stal Kraśnik, a o dwa trzecią Świdniczanek i czwarty Granit Bychawa. Ostatni z klubów miał jeszcze szansę wskoczyć na fotel lidera, ale w zaległym meczu tylko zremisował w Zamościu z Hetmanem 2:2. I dzięki temu na pierwszej pozycji jednak został Krysztal. Jaka to w ogóle była runda dla Stanisława Rybki i jego kolegów?

Mateusz Oleszczuk w tym sezonie ma na koncie sześć goli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Musimy ją zapisać na plus. Oczekiwania były dość rozbudzone. Naszym głównym celem było poprawienie wyniku z poprzedniego sezonu. I trzeba powiedzieć, że w pełni się nam udało – mówi trener Ziarkowski.

– Trzeba jednak pamiętać, że to dopiero półmetek sezonu, a przed nami jeszcze sporo meczów. Dlatego nie ma się co rozpylić nad naszymi występami, tylko zaraz trzeba się brać do roboty i potwierdzić, że to nie był przypadek i że naprawdę zasłużyliśmy na miejsce, w którym jesteśmy – dodaje popularny „Ziarno”.

Można już spokojnie zaryzykować stwierdzenie, że Krysztal na wiosnę znajdzie się w grupie mistrzowskiej. A czy klub byłby

zainteresowany awansem? – Spotkamy się z zarządem i będziemy rozmawiali na temat kolejnych celów. Mogę jednak już teraz obiecać, że w każdym meczu będziemy grali o zwycięstwo. Nie ma mowy o żadnym odpuszczaniu, czy kalkulowaniu. Całą rundę graliśmy do przodu i stąd zaledwie dwa remisy na naszym koncie. Awans? Nie chciałbym składać teraz żadnych deklaracji. Na pewno są w naszej lidze solidne zespoły, które mają ambitne cele. A my będziemy się starali pokrzyżować szyki tym drużynom – przekonuje opiekun Krysztala.

A czy w zimie szkoleniowiec liczy na nowych piłkarzy? – Każdy trener w takiej sytuacji odpowie, że oczywiście chciałby trochę

świeżej krwi w kadrze. To sprzyja podnoszeniu rywalizacji w drużynie, a co za tym idzie podnosi jej poziom. Na razie jest jednak za wcześnie, żeby mówić o konkretnych. Jednym z naszych głównych atutów na jesieni była szeroka kadra. I nadal mam nadzieję, że zostaniemy w jak największym gronie, żeby wiosną również na tym korzystać. Wszyscy mają umowy z klubem podpisane do końca czerwca i liczę, że je wypełnią. Z drugiej strony prowadzimy w naszej grupie, więc można się spodziewać, że jakieś zainteresowanie naszymi zawodnikami się pojawi. Dlatego zobaczymy, co z tego wyjdzie – przekonuje „Ziarno”.

(LUKISZ)

Kto jeszcze powalczy o tytuł sportowca roku?

PLEBISCYT Od tygodnia można już zgłaszać swoich kandydatów w naszym plebiscycie na sportowca 2020 roku. Przypominamy, że na propozycje od naszych Czytelników czekamy do 10 stycznia. A dla najlepszych przygotowaliśmy tym razem nie tylko: puchary i dyplomy, ale i nagrody pieniężne

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W tegorocznej edycji wybieramy tak naprawdę w trzech kategoriach. W dwóch z nich wszystko zależy od naszych Czytelników, którzy zdecydują, kto zostanie: najpopularniejszym sportowcem minionych 12 miesięcy, a także najpopularniejszym sportowcem juniorem. Dodatkowo kapituła plebiscytu wyróżni 10 najlepszych zawodników w 2020 roku.

Na razie czekamy na zgłoszenia. A tych można dokonać na naszej stronie internetowej pod adresem dziennikwschodni.pl. Wystarczy znaleźć formularz zgłoszeniowy. Wszystko można szybko i łatwo wypełnić online. Wystarczy nam kilka podstawowych informacji, jak: imię i nazwisko sportowca, kategorię, w której będzie rywalizował, czy klub i dyscyplinę sportu, jaką reprezentuje i praktycznie gotowe.



Aleksandra Mirosław w Tokio medalu nie zdobyła, ale będzie miała szansę powalczyć o tytuł sportowca roku

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Trzeba jednak pamiętać, że kandydatami w naszym plebiscycie mogą być sportowcy oraz sportowcy juniorzy (do 18 roku życia) z województwa lubelskiego. Kandydaci niepełnoletni mogą wziąć udział w plebiscycie jedynie za zgodą swo-

ich rodziców lub opiekunów prawnych.

Drugi etap plebiscytu rozpoczniemy 12 stycznia. Do 4 lutego będzie można głosować na wszystkich sportowców, którzy znajdą się na liście nominowanych. Głosowanie przeprowadzi-

my za pośrednictwem SMS-ów. Każdy zawodnik, czy zawodniczka otrzymają numery porządkowe, na które będzie można oddać głos. Wiadomości trzeba będzie wysłać na numer: 72480 wpisując odpowiednią kategorię: sportowiec lub junior

i numer kandydata (np. 000). Koszt jednego SMS-a 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów.

Zachęcamy do zabawy i przypominamy, że na najlepszych czekają nagrody. Nie chodzi tylko o pamiątkowe puchary, czy dyplomy. W kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior wszyscy zawodnicy z podium otrzymają także nagrody finansowe. Dla zwycięzcy przygotowaliśmy 1500 zł. Druga lokata to 1000 zł, a za trzecie miejsce zawodnik otrzyma 500 zł. Sportowcy, którzy decyzją kapituły znajdą się w dziesiątce otrzymają za to pamiątkowe statuetki, a także dyplomy.

Jeżeli ktoś chce uzyskać dodatkowe informacje na temat naszej zabawy, to zapraszamy do redakcji Dziennika Wschodniego, która mieści się przy ul. 3 Maja 18/2 w Lublinie. Zachęcamy także do kontaktu telefonicznego pod numerem 81 46 26 800.

Szczegółowy regulamin można również znaleźć na naszej stronie internetowej.

KTO NA PEWNO POWALCZY O TYTUŁ?

Otrzymał już sporo zgłoszeń, a dla nikogo zaskoczeniem nie będzie zapewne, że w roku olimpijskim na liście nie brakuje przede wszystkim sportowców, którzy rywalizowali w Tokio. Malwina Kopron, Małgorzata Hołub-Kowalik, Marcin Lewandowski, Konrad Czerniak, Laura Bernat, Paulina Guba, Angelika Mach (wszyscy AZS UMCS Lublin), a także Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin). To sportowcy, którzy mieli okazję wystąpić na ostatnich igrzyskach olimpijskich. Wszyscy powalczą także w naszym plebiscycie. Podobnie zresztą, jak: Filip Maciejuk, czyli kolarz z drużyn Leopard Pro Cycling i KS Pogoń Mostostal Puławy, a także: Łukasz Ławecki (podnoszenie ciężarów, Olimpijczyk Łuków), Julia Szeremeta (boks, Paco Lublin) oraz Paweł Pracownik (trójbój siłowy, Paco Lublin).



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia
wystarczy wypełnić formularz
dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

Legia sięgnęła dna

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Legia Warszawa przegrała na wyjeździe z Wisłą Płock i spadła na ostatnie miejsce w tabeli

Mistrzowie Polski ponieśli 12 porażkę w tym sezonie, a tym razem ich „katem” okazał się Mateusz Szwoch, który wpisał się na listę strzelców w 37 minucie. Po 17 kolejkach Legia zajmuje ostatnie miejsce w ligowej tabeli.

Po tej kolejce powodów do radości nie mają także kibice Lecha, a więc odwiecznego rywala ekipy z Warszawy. W sobotę poznaniacy przegrali na wyjeździe 1:2 z Radomiakiem Radom. – Najpierw daliśmy rywalom rzut karny, a później w fazie przejściowej nie potrafiliśmy zatrzymać Karola Angielskiego. Nasi środkowi obrońcy próbowali to zrobić, ale właśnie ta akcja pokazała, jak bardzo przegrywaliśmy w pierwszej części walkę wręcz z piłkarzami Radomiaka – powiedział po meczu Maciej Skorża, trener Lecha. – Chcieliśmy rzucić się na przeciwnika od samego początku. Lech to dobry zespół, wielu rywali się przed nim cofa. My postanowiliśmy, że zagramy odważnie i pierwsza połowa to udowodniła. Graliśmy wysoko, stwarzaliśmy okazje. Lech miał z nami duże problemy. Nie wystraszyliśmy się i kolejny raz pokazaliśmy, że nasze zwycięstwa nie są dziełem przypadku, a efektem pracy – podsumował Dariusz Banasik, szkoleniowiec beniaminka.

Cenną wygraną w tej serii gier odniosło Zagłębie Lubin, a więc zespół, z którym Górnik Łęczna zmierzy się w najbliższym weekendu u siebie w ostatnim tegorocznym meczu. „Miedziowi” pokonali u siebie Wisłę Kraków odwracając losy meczu w końcówce, a gola na wagę trzech punktów zdobył wychowanek klubu z Łęcznej – Patryk Szysz.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białystok 1:2 (Flavio Paixao 45-karny – Taras Romanczuk 35, Bartosz Bida 54) ● **Radomiak Radom – Lech Poznań 2:1** (Karol Angielski 16-karny, Maurides 30 – Mikael Ishak 77-karny) ● **Raków Częstochowa – Piast Gliwice 1:0** (Mateusz Wdowiak 90) ● **Stal Mielec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0** (Fabian Piasecki 21) ● **Zagłębie Lubin – Wisła Kraków 2:1** (Sasa Živec 74, Patryk Szysz 84 – Konrad Gruszkowski 45) ● **Cracovia – Górnik Łęczna 0:2** (Bartosz Śpiączka 27, 41) ● **Wisła Płock – Legia Warszawa 1:0** (Mateusz Szwoch 37) ● **Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 2:2** (Luis Mata 45-samobójcza, Adrian Gryszkiewicz 87 – Sebastian Kowalczyk 6-karny, Kamil Grosicki 70) ● **Warta Poznań – Śląsk Wrocław** dzisiaj o 18.

1. Lech	18	38	35-12
2. Pogoń	18	36	34-15
3. Lechia	18	33	33-22
4. Raków	17	32	30-20
5. Radomiak	17	31	23-14
6. Stal	18	27	25-25
7. Wisła P.	18	26	28-26
8. Górnik Z.	17	25	24-23
9. Śląsk	17	24	29-26
10. Jagiellonia	18	24	24-26
11. Cracovia	18	23	23-26
12. Piast	17	21	23-23
13. Zagłębie	17	20	19-30
14. Wisła K.	18	18	18-30
15. Górnik Ł.	18	15	17-35
16. Bruk-Bet	17	12	20-29
17. Warta	17	12	11-22
18. Legia	16	12	15-27

18-19 grudnia: Raków – Jagiellonia ● Lech – Górnik Z. ● Legia – Radomiak ● Pogoń – Warta ● Śląsk – Cracovia ● Wisła K. – Bruk-Bet ● Wisła P. – Lechia ● Górnik Ł. – Zagłębie.

Wygrana na „zero z tyłu”

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna poszedł za ciosem. W ostatnim tegorocznym wyjazdowym meczu piłkarze trenera Kamila Kieresia pokonali Cracovię i zdecydowanie poprawili swoją sytuację w kontekście walki o utrzymanie

Do meczu w Krakowie Górnik podchodził w bojowych nastrojach i po dwóch z rzędu wyjazdowych zwycięstwach – pucharowej z pierwszoligową Koroną Kielce i ligową z Jagiellonią Białystok. – Zwycięstwa budują wiarę w siebie. Mam nadzieję, że w następnych spotkaniach też będziemy punktować, żeby mieć jakiś punkt wyjściowy na wiosnę, aby realnie powalczyć o utrzymanie – mówił przed meczem z Cracovią Janusz Gol, pomocnik Górnika i zdradził jakiego spotkania się spodziewa. – Od naszego ostatniego spotkania Cracovia jest trochę innym zespołem. Po zmianie trenera nastąpiły pewne ruchy kadrowe w tej drużynie. Przede wszystkim będziemy musieli nastawić się na walkę. Wiem jak się przy Kałuży gra, dlatego niczego innego się po zawodnikach Cracovii nie spodziewam – dodał Gol.

Górnik od początku spotkania zdominował Cracovię i miał optyczną przewagę. Początkowo łącznianie szukali swoich szans poprzez akcję skrzydłami, a później zaatakowali środkiem pola. W 25 minucie piłkę



Damian Gąska i jego koledzy wygrali drugi mecz wyjazdowy w PKO Ekstraklasie z rzędu

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA/TWITTER

w środku pola przechwycił Jason Lokilo i podał ją w pole karne do Bartosza Śpiączki. Ten uderzył mocno z ostrego kąta, ale Karol Niemczycki nie dał się zaskoczyć. Snajper Górnika chwilę później cieszył się już z gola. Dobrą prostopadłą piłkę do Lokilo zagrał Alex Serrano, a ten kolejny raz dostrzegł Śpiączkę. Ten trafił nieczysto w piłkę, która minęła bramkarza rywala, a potem odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

Po stracie gola Cracovia starała się odpowiedzieć, ale dwa strzały Sergiu Hanki obronił Maciej Gostomski. W 41 minucie Górnik zadał kolejny cios. W 50 minucie Michał Siplak wypatrzył na skrzydle Sergiu Hanke, a ten dograł piłkę w pole karne do Otara Kakabadze, który umieścił ją w bramce. Gol nie został jednak uznany, bo Hanca w momencie otrzymania podania był na minimalnym spalonym.

przed kamerami Canal + Sport w przerwie meczu napastnik zielono-czarnych.

Po przerwie gospodarze ostro ruszyli do ataku. W 50 minucie Michał Siplak wypatrzył na skrzydle Sergiu Hanke, a ten dograł piłkę w pole karne do Otara Kakabadze, który umieścił ją w bramce. Gol nie został jednak uznany, bo Hanca w momencie otrzymania podania był na minimalnym spalonym.

W dalszej części spotkania Górnik zneutralizował grę gospodarzy i grając dobrze w defensywie szukał okazji w kontratakach. Najpierw po rzucie wolnym szansę na hat-tricka miał Śpiączka, ale nie udało mu się trafić do siatki, a w końcówce po kontrze i świetnym podaniu od Janusza Gola bramkę mógł zdobyć Sergej Krykun, lecz jego strzał z ostrego kąta obronił Niemczycki i mecz zakończył się dwubramkowym zwycięstwem łącznian, dla których był to drugi z rzędu wyjazdowy mecz z kompletem punktów.

W ostatnim meczu w 2021 roku Górnik zagra u siebie z Zagłębiem Lubin. Spotkanie odbędzie się 19 grudnia o 12.30.

Cracovia – Górnik Łęczna 0:2 (0:2)

Bramki: Śpiączka (27, 41).

Cracovia: Niemczycki – Kakabadze, Rapa, Rodin, Siplak, Pestka (60 Rocha) – Myszor (65 Knap), Lusiusz (46 Rasmussen), van Amersfoort, Hanca (80 Rakoczy) – Piszczek (46 Rivaldinho).

Górnik: Gostomski – Szcześniak, Rymaniak, Leandro – Goliński (90 Król), Serrano, Gol, Lokilo (83 Drewniak), Gąska (90 Kalinkowski), Krykun – Śpiączka (83 Banaszak).

Żółte kartki: Rocha, Rasmussen – Śpiączka, Serrano, Szcześniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Najpierw podium później choroba

SKOKI NARCIARSKIE Na taką wiadomość kibice skoków narciarskich czekali od początku sezonu. Po nieudanych zawodach w Rosji, Finlandii i w Polsce Kamil Stoch wreszcie się przełamał. Polak spisał się znakomicie w sobotnim konkursie w niemieckim Klingenthal i zakończył zmagania na trzecim miejscu. Dla naszego rodaka było to 80 podium w karierze. Niestety w niedzielę Stoch nie pojawił się na skoczni przez problemy zdrowotne.

W sobotnich zawodach wzięło udział wzięło czterech Polaków: Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek, Piotr Żyła i Kamil Stoch. Najslabiej spisał się pierwszy z wymienionych, który po skoku na odległość 125 metrów zakończył rywalizację na pierwszej serii. Wąsek, który lądował trzy metry dalej na półmetku był 25, a Piotr Żyła, który uzyskał 130.5 m był 16-ty. Najlepiej spisał się Stoch, którego lot na 132 metr dał mu po pierwszej serii czwarte miejsce z realną szansą na walkę o podium w dalszej części zawodów. Przed Stochem po pierwszej serii byli jedynie: Ryoyu Kobayashi, Manuel Fettner i Stefan Kraft. W drugiej serii Wąsek skoczył ledwie 118 m i spadł na 30 lokatę. Drugi równy skok oddał Żyła (130 m) co dało mu finalnie 17. miejsce. Natomiast Stoch w swojej drugiej próbie lądował na 133 metrze i wskoczył na podium. Przed nim uplasował się z przewagą ledwie 0,1 punktu Halvor Egner Granerud, a zawody wygrał



Kamil Stoch w sobotę zajął trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata w Klingenthal

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS (ARCHIWUM)

bezkonkurencyjny Kraft. – To ważny wynik nie tylko dla mnie, ale i dla kolegów. Myślę, że każdy z nas uwierzy w siebie. Od początku skacze mi się tutaj bardzo fajnie. Uważam, że moje skoki są stabilne i teraz tak naprawdę mogę zacząć sezon – powiedział przed kamerami TVN trzeci zawodnik sobotnich zawodów w Klingenthal. W niedzielę polscy fani liczyli na kolejny dobry występ Polaka.

Niestety już kilka godzin przed zawodami okazało się jednak, że Stocha zabraknie w konkursie. – Z przykrością musimy poinformować, że z przyczyn zdrowotnych Kamil Stoch nie wystartuje w niedzielnych zawodach Pucharu Świata w Klingenthal. Zawodnik ma silne zapalenie zatok i po konsultacji z lekarzem sztab szkoleniowy podjął decyzję o wycofaniu Kamila ze startu – napisano na

Twitterze Polskiego Związku Narciarskiego.

Pod nieobecność najlepszego polskiego skoczka najlepsze miejsce wśród naszych rodaków zajął Piotr Żyła, który był 14-ty. Pozostali nasi skoczkowie nie awansowali do serii finałowej, choć gdyby nie dyskwalifikacja dla Pawła Wąska za nieregulariny kombinizon w drugie serii zobaczylibyśmy dwóch Biało-Czerwonych. Zawody wygrał Ryoyu Kobayashi przed Mariusem Lidvikiem i Danielem Andre Tande.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

Stefan Kraft (138 m, 130 m) 267 pkt ● 2. Halvor Egner Granerud (136 m, 137.5 m) 262 pkt ● 3. Kamil Stoch (132 m, 133 m) 261.9 pkt ● 4. Karl Geiger (132 m, 135 m) 257.9 pkt ● Markus Eisenbichler (132.5 m 137 m) 257.9 pkt ● 6. Andreas Wellinger (130 m, 139 m) 257.5 pkt ● 7. Ryoyu Kobayashi (136.5 m, 132 m) 257.3 pkt ● 8. Robert Johansson (131.5 m, 134.5 m) 257.2 pkt

● 9. Marius Lindvik (133 m, 135 m) 257 pkt ● 10. Jan Hoerl (132 m, 134.5 m) 256.7 pkt ● 17. Piotr Żyła (130.5 m, 130 m) 244.1 pkt ● 30. Paweł Wąsek (128 m, 118 m) 221.3 pkt ● Aleksander Zniszczoł (125 m) 108.8 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

Ryoyu Kobayashi (129.5 m, 139 m) 262.8 pkt ● 2. Daniel Andre Tande (130.5 m, 141.5 m) 260.2 pkt ● 3. Marius Lindvik (126 m, 141 m) 256.6 pkt ● 4. Robert Johansson (128 m, 139.5 m) 255.8 pkt ● 5. Halvor Egner Granerud (128 m, 138 m) 254.9 pkt ● 6. Johann Andre Forfang (123 m, 138.5 m) 247.5 pkt ● Cene Prevc (123 m, 136.5 m) 243.8 pkt ● 8. Constantin Schmid (127.5 m, 134 m) 241.2 pkt ● 9. Junshiro Kobayashi (128.5 m, 135 m) 240.7 pkt ● 10. Philipp Aschenwald (128 m, 128.5 m) 233.2 pkt ● 11. Piotr Żyła (124 m, 129 m) 226.7 pkt ● 42. Aleksander Zniszczoł (110.5 m) 82.1 pkt ● 50. Paweł Wąsek – dyskwalifikacja.

WOKÓŁ PLUSLIGI
SIATKARZYAZS
Indykpol
bez
Bonitty

Włoch Marco Bonitta nie jest już trenerem AZS Indykpolu Olsztyn. Informację o zakończeniu współpracy klub podał w oficjalnym komunikacie. „Piłka Siatkowa AZS UWM SA w Olsztynie oraz Marco Bonitta z powodów osobistych postanowili w drodze porozumienia zakończyć współpracę z dniem 10 grudnia” 2021 roku – czytamy w komunikacie. Włoch nie pojechał już na piątkowy mecz w Kędzierzynie-Koźlu. Obowiązki trenera przejął tymczasowo dotychczasowy asystent – Marcin Mierzejewski.

Boyer
już po
operacji

Atakujący Jastrzębskiego Węgla, mistrz olimpijski, Stephen Boyer przeszedł we Francji operację złamanej ręki. Siatkarz powrócił już do klubu, gdzie będzie musiał poddać się kilkutygodniowej rehabilitacji. Miejsce w wyjściowej szóstce mistrza Polski zajął Czech Jan Hadrava.

PLUSLIGA SIATKARZY

Wyniki 11. kolejki: GKS Katowice – Projekt Warszawa 2:3 (25:21, 22:25, 25:20, 18:25, 9:15) • ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – AZS Indykpol Olsztyn 3:0 (25:23, 25:20, 25:16) • Cuprum Lubin – Jastrzębski Węgiel 0:3 (28:30, 18:25, 17:25) • Czarni Radom – Stal Nysa 3:1 (25:18, 21:25, 25:23, 25:21) • Ślepsk Suwałki – Resovia Rzeszów 0:3 (21:25, 18:25, 22:25) • Trefl Gdańsk – LUK Lublin zakończył się po zamknięciu wydania • dzisiaj: Warta Zawiercie – PGE Skra Belchatów.

1. ZAKSA	12	34	36:5
2. Jastrzębski	12	29	31:11
3. Projekt	12	26	29:18
4. Skra	10	20	26:16
5. AZS	11	20	23:16
6. Warta	10	19	22:16
7. Resovia	11	16	19:19
8. LUK	10	14	19:21
9. Cuprum	11	12	17:26
10. GKS	11	11	16:26
11. Czarni	11	11	14:26
12. Trefl	10	10	13:21
13. Ślepsk	11	6	9:9
14. Stal	12	3	11:36

17 grudnia: Skra – GKS • **18 grudnia:** Resovia – Warta • Jastrzębski – Czarni • **19 grudnia:** Projekt – AZS • ZAKSA – Cuprum • Trefl – Ślepsk • **20 grudnia:** LUK – Stal (godzina 20.30, transmisja w Polsacie Sport).

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Na zakończenie rywalizacji w tym roku MKS Padwa Zamość i AZS AWF Biała Podlaska zgodnie odniosły zwycięstwa

Dla zamościan i drużyny z Wielunia było to bardzo ważne spotkanie. Goście i gospodarze sadowali w tabeli, odpowiednio na 10. i 11. miejscu z identycznym dorobkiem punktowym 11 „oczek”. Było to zatem starcie o podwójną stawkę.

MKS Padwa bardzo liczyła na kolejny komplet punktów. Początek sezonu, z racji rozgrywania spotkań wyłącznie na wyjeździe, był bardzo trudny dla podopiecznych trenera Marcina Czerwonki. Po jednej z kolejnych porażek zamościanie zajmowali nawet ostatnie miejsce w tabeli.

Gospodarze rozpoczęli od mocnego uderzenia. Po trafieniu Karola Małeckiego MKS Padwa prowadziła 3:0. W szóstej minucie Gabriel Olichwiruk wyprowadził miejscowych na 5:0. Zapowiadało się na to, że spotkanie będzie łatwe i przyjemne. Były to jednak tylko pozory. Goście zaczęli systematycznie zmniejszać straty. W pewnym momencie MKS przegrywał już tylko 8:10. Zamościanie nie zamierzali oddać pola i oba zespoły poszły na wymianę ciosów. Dobra postawa w obronie oraz skuteczność w ataku sprawiły, że po 30 minutach na tablicy zmodernizowanej hali OSiR w Zamościu było 19:15 dla podopiecznych trenera Czerwonki.



MKS Padwa Zamość odniosła cenne zwycięstwo nad MKS Wieluń

FOT. IŁONA TOMASZEWSKA/PADWA ZAMOŚĆ

Ciekawie zrobiło się po przerwie. W 43 min MKS Wieluń objął nawet prowadzenie 21:20, wykorzystując fakt, że gospodarze zaliczyli strzelecki przestój. Przez 13 minut drugiej połowy Padwa zdobyła tylko jedną bramkę. Na szczęście zastój był to tylko chwilowy. Po trafieniach Adriana Adamczuka i Łukasza Szymańskiego miejscowi powrócili do prowadzenia 25:22. W

bramce klasę pokazał Mateusz Gawryś, broniąc rzuty rywali nawet twarzą i głową. Mecz zakończył się wygraną Padwy 28:26. – Za nami trudny okres, ponieważ przez długi czas nie mieliśmy swojej hali. Ile ona dla nas znaczy, pokazały właśnie mecze domowe, które wygrywaliśmy po ciężkiej walce. Nie boję się powiedzieć, że przyczynił się do tego również wzniosły doping naszych

kibiców – zauważył trener Marcin Czerwonka.

MKS Padwa Zamość – MKS Wieluń 28:26 (19:15)

MKS Padwa: Gawryś, Kozłowski – Obydź 7, Małecki 6, Bajwoluk 5, Szymański 3, Mehdizadeh 2, Puskarski 2, Adamczuk 1, Olichwiruk 1, Orlich 1, Kłoda, Sz. Fugiel, T. Fugiel, Sałach. **Kary:** 16 minut.

Cenne zwycięstwo odniósł AZS AWF Biała Podlaska. Akademicy pokonali Nielbę

Wągrowiec 39:27. Była to 10. wygrana białczan w sezonie.

(GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – Nielba Wągrowiec 39:27 (16:12)

AZS BP: Wiejak, Adamiuk – Maksymczuk 12, Łazarczyk 2, Urbaniak 5, Ziółkowski 4, Tarasiuk 1, Niedzielenko 6, Stefaniec 4, Mazur 1, Kozycz 1, Kandora 2, Antoniuk, Lewalski, Wójcik 1. **Kary:** 12 minut.

Pozostałe wyniki: SPR GKS Autoinvest Żukowo – MKS Grudziądz 29:30 (13:16) • Siódemka-Miechów – Huras Legnica – OKPR Warmia Energa Olsztyn 24:23 (8:12) • Budnex Stal Gorzów – Śląsk Wrocław 28:30 (15:14) • MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – ARGED KPR Ostrovia Ostrow Wielkopolski • ORLEN Upstream SRS Przemysł – KPR Legionowo zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Ostrovia	11	32	321-257
2. AZS BP	12	31	375-315
3. Gorzów	12	23	316-319
4. Legionowo	11	21	326-302
5. Przemysł	11	19	317-307
6. Nielba	12	18	363-375
7. Śląsk	11	15	309-340
8. Padwa	12	14	316-340
9. Żukowo	12	14	337-351
10. Zagłębie	11	13	329-347
11. Legnica	12	12	320-332
12. Wieluń	12	11	340-352
13. Warmia	12	10	325-333
14. Grudziądz	11	10	320-344

22-23 stycznia 2022: Śląsk – MKS Padwa • Ostrovia – AZS BP • Warmia – Gorzów • Wieluń – Żukowo • Legionowo – Legnica • Nielba – Przemysł • Grudziądz – Zagłębie.

Zawiedli swoich kibiców

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W przedostatniej kolejce Polski Cukier Avia Świdnik przegrała z Chrobrym Głogów 2:3

Nie tak miał wyglądać wyjazdowy mecz świdniczan w Głogowie. Żółto-niebiescy mierzyli się z beniaminkiem Tauron 1. Ligi. I trzeba przyznać, że podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka dali się zaskoczyć ambitnej ekipie gospodarzy.

Przed meczem z Avią gospodarze zajmowali ostatnie miejsce w tabeli, obie ekipy dzieliło aż 14 punktów. Dość powiedzieć, że głogowianie mieli na koncie siedem porażek z rzędu. I tylko szkoda, szczególnie dla kibiców świdniczan, że Chrobry przełamał się właśnie w spotkaniu z drużyną Polskiego Cukru Avii.

W ekipie gospodarzy występuje Tomasz Błądziński, były przyjmujący drużyny ze Świdnika. W pierwszym i trzecim secie górą byli miejscowi, którzy zwyciężyli 25:17 i 25:20. W drugiej i czwartej żółto-niebiescy przechyliili szalę na korzyść.



Niewiele spodziewało się, że Polski Cukier Avia Świdnik przegra z ostatnim w tabeli beniaminkiem z Głogowa

FOT. TAURON 1. LIGA

Niestety gościom nie udało się pójść za ciosem w decydującej rozgrywce. Początek jednak był bardzo obiecujący. Po ataku Rafała Obermeiera Polski Cukier Avia objęła prowadzenie 1:0. Po kilku kolejnych akcjach podopieczni trenera Chwastyniaka wygrali 6:3. Przed zmianą stron przewaga świdniczan zmalała do jednego punktu (8:7).

Ambitny beniaminek doprowadził do remisu 10:10. Dobrze w zagrywce radził sobie Krzysztof Antosik. W końcówce lepszą koncentrację zaprezentowali głogowianie, którzy zwyciężyli w tie-breaku 15:13. Ostatnim punktu trenera Chwastyniaka wygrającym w meczu był Tomasz Błądziński.

Porażka 2:3 Polskiego Cukru Avii w Głogowie jest

dużego kalibru niespodzianką. Szkoda straconych punktów, których w końcowym rozrachunku może żółto-niebieskim zabraknąć na drodze do gry w play-off. (GROM)

Chrobry Głogów – Polski Cukier Avia Świdnik 3:2 (25:17, 23:25, 25:20, 20:25, 15:13)

Chrobry: Węgrzyn, Antosik, Janeczek, Biegun, Tubiak, Wawrzyńczyk, Januszewski (libero) oraz Ociepski i Błądziński.

Avia: Durski, Kosiba, Siwicki, Obermeler, Urbanowicz, Żywno, Kuś (libero) oraz Guz (libero), Walawender, Rečko, Toma, Kalinowski i Seliga.

MVP: Filip Biegun (Chrobry).

Pozostałe wyniki: KPS Siedlce – Mickiewicz Kluczbork 3:1 (31:29, 25:17, 22:25, 27:25) • Lechia Tomaszów Mazowiecki – Norwid Częstochowa 3:0 (25:20, 25:17, 25:21) • AZS AGH Kraków – Gwardia Wrocław 0:3 (11:25, 18:25, 20:25) • ZAKSA Strzelce Opolskie – Wisła Bydgoszcz 0:3 (22:25, 20:25, 23:25) • Olimpia Sulęcín – SMS PZPS

Spała 3:1 (25:19, 25:22, 20:25, 25:22) • Krispol Września – BBTS Bielsko-Biała 1:3 (23:25, 25:20, 21:25, 22:25) • Legia Warszawa – MKS Będzin 0:3 (18:25, 20:25, 20:25).

1. BBTS	13	32	35:13
2. Visa	13	29	36:18
3. Siedlce	15	27	35:26
4. Lechia	14	27	33:22
5. Gwardia	14	27	34:22
6. Będzin	13	26	33:20
7. Legia	14	26	31:25
8. Avia	14	23	29:27
9. Olimpia	14	21	29:31
10. Krispol	14	19	26:28
11. AGH	13	17	23:28
12. Norwid	14	16	25:33
13. Mickiewicz	14	13	19:34
14. ZAKSA	14	11	15:34
15. Chrobry	14	10	15:34
16. Spała	15	9	17:40

15 grudnia: Będzin – Wisła • **16 grudnia:** Gwardia – ZAKSA • Avia – Lechia (godzina 20.30, transmisja w Polsat Sport Extra) • **18 grudnia:** BBTS – Legia • Spała – Krispol • Wisła – Olimpia • Norwid – AZS AGH • Siedlce – Chrobry • Będzin – Mickiewicz.

Nie wykorzystali szansy

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 13. kolejki, na zakończenie pierwszej rundy, Azoty Puławy przegrały na wyjeździe z Górnikiem Zabrze 21:23. To czwarta porażka puławian w sezonie. Zabrzanie zrewanżowali się Michałowi Jureckiemu i spółce za przegraną w czerwcowym meczu o brązowy medal

W smutnych nastrojach wrócili do Puław szczypiornicy Azotów. Spotkanie w Zabrzu było jedną z dwóch atrakcji ostatniej serii spotkań w którym mierzyły się aktualnie czwarta Górnik i trzecia ekipa rozgrywek. Był to także mecz brązowej drużyny z Puław z czwartymi w ubiegłym sezonie zabrzanie. Drugim szlagierem kolejki była niedzielną tzw. święta wojna pomiędzy Łomżą Vive Kielce i Orlen Wisłą Płock.

Trzeba przyznać, że emocji na boisku z Zabrzu nie brakowało. W bardzo dobrych nastrojach byli gospodarze. Szkoleniowiec górników Marcin Lijewski przygotował dla gości niespodziankę. Była nią obrona systemem 5-1 z wysuniętym na pozycji pierwszego obrońcy Krzysztofem Łyżwą. Rozgrywający, były zawodnik Azotów, bardzo dobrze wywiązywał się ze swojej roli, czym skutecznie wybijał z uderzenia swoich byłych kolegów. Azoty mężczyźni się okrutnie z takim wariantem defensywy. Do tego w bramce miejscowych koncertowo grał Jakub Skrzyniarz. Z drugiej strony trzeba też przyznać, że sami puławianie wielokrotnie robili bohatera z golkipera Górnika.

Już w pierwszej połowie gospodarze zbudowali kilkubramkową przewagę. Górnik prowadził 6:3, 9:4. Na przerwie oba zespoły schodziły przy wyniku 12:7 dla zabrzanie. W ekipie z Puław zawodzili Michał Jurecki,



Azoty Puławy sprawiły swoim kibicom „prezent” na święta przegrywając w Zabrzu z Górnikiem

FOT. PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Bartosz Kowalczyk, Rafał Przybylski, a Andrii Akimenko nie trafiał nawet z rzutów karnych. Słaba gra w ataku i praktycznie brak obrony musiały zostać poprawione aby brązowi medalisci mogli marzyć o korzystnym wyniku.

Lekka poprawa nastąpiła po przerwie, kiedy na tablicy wyników pojawiło się 12:9. Byłoby jeszcze lepiej gdyby Piotra Jaroszewicz i Akimenko zaprezentowali lepszą skuteczność przy rzutach z własnej połowy do pustej

bramki. Wraz z upływem minut Górnik zaczął wracać na właściwe tory. Ponownie widzieliśmy bramki zdobywane z drugiej linii przez Damiana Przytułę, udane interwencje Skrzyniarza oraz nieporadność puławian w obronie i ataku.

Nadzieja na korzystny wynik pojawiła się w końcówce, kiedy Azoty miały szansę na zmniejszenie straty do jednej bramki. Jednak rzut Przytuły w róg bramki strzeżonej przez Mateusza Zembrzyckiego pozbawił

złudzeń gości i ustalił wynik na 23:21.

Przegrywając w Zabrzu Azoty nie wykorzystały szansy na odskoczenie w tabeli od Górnika na osiem punktów. Obie drużyny dzielą obecnie tylko dwa „oczka”. Taka sytuacja zapowiada ciekawą rywalizację w rundzie rewanżowej, która rozpocznie się w lutym. Jeśli puławianie zaprezentują tak słabą formę w kolejnych spotkaniach, w tym w ostatnim meczu w Puławach z Górnikiem, zaplanowanym

na maj przyszłego roku, trudno im będzie obronić brązowy medal. **(GROM)**

Górnik Zabrze – Azoty Puławy 23:21 (12:7)

Górnik: Skrzyniarz, Kazimierz – Przytuła 8, Dudkowski 7, Gogol 4, Bis 2, Bykowski 1, Ivanytsia 1, Mołski, Łyżwa, Adamuszek, Gregułowski, Krawczyk, Rutkowski, Kaczor. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Rogulski 4, Akimenko 3, Dawydzik 3, Jarosiewicz 3, Jurecki 2, Łangowski 2, Kowalczyk 2, Przybylski, Bachko, Żivković, Fedeńczak, Podsiadło, Gumiński. **Kary:** 6 minut.

Nie ma czasu na labę

PIŁKA RĘCZNA Trzech zawodników Azotów Puławy weźmie udział w grupowaniu reprezentacji Polski, które 12 grudnia rozpoczęło się w Cetniewie

Nad morze pojechali prawy rozgrywający Rafał Przybylski, obrotowy Dawid Dawydzik i bramkarz Mateusz Zembrzycki. Przybylski i Zembrzycki byli już na ostatnim zgrupowaniu kadry w listopadzie. Wówczas Białoczerwoni zagraли dwa wyjazdowe mecze towarzyskie ze Szwecją, z którą w 2023 roku będą gospodarzami mistrzostw świata. Dla Zembrzyckiego był to debiut w kadrze. W rezerwie reprezentacji są dwaj inni zawodnicy puławskiego klubu, skrzydłowi: Piotr Jaroszewicz (lewy) oraz Dawid Fedeńczak (prawy).

W Cetniewie ma się zameldować 24 graczy, w tym dwóch grających za granicą. To Jan Czuwara i Patryk Walczak, obaj z Vardaru Skopje. Zgrupowanie będzie pierwszym etapem przygotowań do styczniowych mistrzostw Europy, które w styczniu odbędą się na Węgrzech i Słowacji. Obóz w

Cetniewie potrwa do 23 grudnia. Po świętach do reprezentacji dołączą gracze z lig zagranicznych. Od 28 do 30 grudnia Polaków czeka turniej 4 Nations Cup z udziałem Japonii, Holandii i Tunezji. Podczas mistrzostw Europy, które są planowane od 13 stycznia do 6 lutego, przeciwnikami Białoczerwonych będą: Austria, Białoruś i Niemcy. **(GROM)**

KADRA POLSKI PIŁKARZY RĘCZNYCH NA ZGRUPOWANIE W CETNIEWIE:

Bramkarze: Mateusz Kornecki (Łomża Vive Kielce), Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Zembrzycki (Azoty Puławy), Miłosz Wałach (Torus Wybrzeże Gdańsk).

Lewoskrzydłowi: Przemysław Krajewski, Mikołaj Czapliński (obaj Orlen Wisła Płock), Jan Czuwara (Vardar Skopje).

Lewi rozgrywający: Szymon Sićko (Łomża Vive Kielce), Kacper Adamski (Energia MKS Kalisz), Damian Przytuła (Górnik Zabrze).

Środkowi rozgrywający: Maciej Pilitowski (Energia MKS Kalisz), Arkadiusz Ossowski (MMTS Kwidzyn), Michał Olejniczak (Łomża Vive Kielce), Piotr Jędraszczak (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Maciej Zarzycki (Gwardia Opolo).

Prawi rozgrywający: Rafał Przybylski (Azoty Puławy), Wiktor Tomczak (Torus Wybrzeże Gdańsk).

Prawoskrzydłowi: Arkadiusz Moryto (Łomża Vive Kielce), Michał Daszek, Krzysztof Komarzewski (Orlen Wisła Płock).

Obrotowi: Dawid Dawydzik (Azoty Puławy), Ryszard Landwojczak (MMTS), Bartłomiej Bis (Górnik Zabrze), Patryk Walczak (Vardar Skopje).

Fatalna druga połowa

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim tegorocznym meczu Łomża Vive Kielce okazało się gorsze od FC Porto. Mimo porażki mistrzowie Polski utrzymali prowadzenie w tabeli grupy B

Była to druga z rzędu przegrana kielczan. W poprzedniej kolejce ulegli na wyjeździe Paris Saint-Germain HB. W Porto drużyna prowadzona przez trenera Talanta Dujšebajewa niekoniecznie musiała przegrać. Tym bardziej, że początek miała znakomity. Mistrzowie Polski prowadzili już 6:1. Niestety, wraz z upływem czasu stracili przewagę i pierwsza połowa zakończyła się remisem 14:14.

Kielczanie fatalnie zaprezentowali się w drugiej odsłonie i to sprawiło, że zesłi z boiska pokonani (27:29). Ostatni raz mistrz kraju wygrał w Porto niemal osiem lat temu. Później jeszcze dwukrotnie gościł w Dragao Arenie, raz remisując i raz przegrywając. W pierwszej rundzie, w Hali Legionów, Łomża Vive pokonało Porto 39:33. W tegorocznej edycji fazy grupowej Ligi Mistrzów kielczanie mają na koncie trzy porażki (poza Paryżem

i Porto stracili także punkty w Bukareszcie z Dinamem) i siedem wygranych z rzędu, w tym dwie kolejne ze słynną Barceloną. Mimo porażki w Porto Vive utrzymało prowadzenie w tabeli grupy B, za sprawą korzystnych rozstrzygnięć innych spotkań. Za plecami kielczan, ze stratą dwóch punktów są kolejno Telekom Veszprem, Paris Saint-Germain HB i Barcelona. **(GROM)**

FC Porto – Łomża Vive Kielce 29:27 (14:14)

Łomża Vive: Wolff, Kornecki – Nahi 1, Sanchez-Migallon 1, Kulesz 5, Gębala 1, Sićko 1, Karacić 2, Olejniczak, Vujović 1, A. Dujšebajew 5, Gudjonsson 1, Moryto 2, Karaliok 7.

Pozostałe wyniki 10. kolejki: Paris Saint-Germain HB – Barca 28:28 (17:15) ● SG Flensburg-Handewitt – Telekom Veszprem 30:27 (16:12) ● Dinamo Bukareszt – Motor Zaporozże 33:29 (16:14).

POWIEDZIELI PO MECZU W ZABRZU

Robert Lis, trener Azotów Puław

Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu i taki faktycznie był. Rozegraliśmy słabe spotkanie. Nie wiem, czym to było spowodowane. Być może tym, że za dobrze szło nam wcześniej, a w tym meczu nie poszło. Górnik się nam postawił. Nie ma co ukrywać, przegraliśmy spotkanie w pierwszej połowie. Rzucone tylko siedem bramek i strata pięciu do przeciwnika, to słaby wynik.

Krzysztof Lijewski, szkoleniowiec Górnika Zabrza

Jak zwykle w naszym stylu zdobyliśmy mało bramek. Cieszy natomiast dobra obrona. Mówiłem o tym wielokrotnie, że atakiem można wygrać mecz, dwa, ale to obroną zdobywa się mistrzostwo. Zwycięstwo nad Puławami jest dla nas takim małym mistrzostwem. Ten sezon jest bardzo trudny, jesteśmy w trakcie budowy zespołu, która według mnie przebiega bardzo dobrze. To jest pewien proces, ma swoje części i nie da się tego przeskoczyć. Powiem szczerze, że jeśli ktoś powiedziałby mi, że będę się tak cieszył przed świętami, to bym postukał się w głowę. Dziękuję chłopakom, że mieli tę świadomość, że warto rzucić wszystko na szalę i zaważyć o marzenia, o fajne święta. Zrobili mi, a myślę, że także prezesowi, najlepszy prezent.

Krzysztof Łyżwa, rozgrywający Górnika, były zawodnik Azotów

Nie byliśmy faworytem tego spotkania. Na takie mecze jak z Puławami, Płockiem, Opołem, Kaliszem czy Kielcami nikogo nie trzeba specjalnie motywować. Od pierwszej minuty byliśmy bardzo naładowani pozytywną energią, solidnie zmotywowani. Fakt, że cały mecz zagraliśmy wysoką obroną, tylko to potwierdza.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 13. kolejki: Górnik Zabrze – Azoty Puławy 23:21 (12:7) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Zagłębie Lubin 24:24 (10:14), 4:5 w rzutach karnych ● MMTS Kwidzyn – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 27:28 (12:13) ● Chrobry Głogów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 27:29 (15:16) ● Energia MKS Kalisz – Gwardia Opolo 23:26 (9:13) ● Handball Stal Mielec – Grupa Azoty Unia Tarnów 28:26 (15:14) ● Łomża Vive Kielce – Orlen Wisła Płock 27:26 (14:11).

1. Vive	13	39	461-341
2. Wisła	13	36	415-301
3. Azoty	13	27	399-321
4. Górnik	13	25	328-320
5. Gwardia	13	22	326-343
6. Piotrkowianin	13	21	364-387
7. MMTS	13	20	332-345
8. Kalisz	13	19	360-363
9. Wybrzeże	13	14	330-364
10. Tarnów	13	12	336-357
11. Zagłębie	13	12	348-378
12. Chrobry	13	12	372-422
13. Stal	13	7	332-394
14. Pogoń	13	7	328-395

5 lutego 2022: Tarnów – Azoty ● Stal – Zagłębie ● Wybrzeże – Piotrkowianin ● MMTS – Wisła ● Vive – Pogoń ● Chrobry – Gwardia ● Kalisz – Górnik.

Już są ponad planem minimum

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Polki nie mają już szans na awans do ćwierćfinału mistrzostw świata. Na plus trzeba im jednak zapisać niespodziewane zwycięstwo nad Słowenią

P rzypomnijmy, że Białe-Czerwone do drugiej fazy imprezy rozgrywanej w Hiszpanii weszły z zerowym dorobkiem punktowym. Dlatego ich czwartkowy mecz z Francją był spotkaniem o wszystko. Utytułowane rywalki nie dały im jednak większych szans i spokojnie wygrały 26:16. Występujące w naszej kadrze zawodniczki MKS FunFloor Perła zaliczyły w większości przeciętne występy. Najlepiej spisała się Romana Roszak, która pokonywała bramkarkę rywalka aż 3 razy. Rozgrywająca z Lublina pokazała w ten sposób, że Arne Senstad robił błąd rzadko z niej korzystając w pierwszej fazie turnieju. Doświadczona Kinga Achruk zaliczyła dwa trafienia, a jedno przypadło w udziale Oktawii Płomińskiej. Mecz bez goli skończyły Marta Gęga i Joanna Szarawaga. – Nie grałyśmy przeciwko byle komu. Dało się odczuć poziom obecnych mistrzyń olimpijskich. Nasze rywalki były bardzo dobrze przygotowane pod nas taktycznie. Miałyśmy duże problemy ze zdobyciem bramki. Stojąc w obronie, czułyśmy presję ich ciągłego ataku. Musiałyśmy mocno zacieśniać defensywę. Na pewno dużo nas ten mecz kosztował, ale i nauczył. Grałyśmy przeciwko świetnemu zespołowi, który gra fantastycznie w obronie



Romana Roszak ma za sobą kolejne dwa udane występy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i ataku. Na pewno jest to dla nas wielkie doświadczenie. Należy także wyróżnić Adę Płaczek. Dało się odczuć, że nasza bramkarka zna te zawodniczki z ligi francuskiej. W tych ciężkich momentach bardzo nam pomogła – powiedziała klubowej stronie MKS Kinga Achruk, rozgrywająca reprezentacji Polski.

Sobota była dla Białe-Czerwonych dniem znacznie bardziej przyjemnym. Nasze szczypiornistki nie przstraszyły się wyżej notowanego przeciwnika i postawiły Słowenom trudne warunki. W drugiej połowie kontrolowały grę i nie pozwoliły doprowadzić do nerwowej końcówki. I chociaż wygrały tylko jedną bramką, to ich zwycięstwo nie było zagrożone. Z lubelskich szczypiornistek ponownie najlepiej spisała się Roszak, która zaliczyła 3 trafienia. Achruk była o jedną bramkę gorsza. Płomińska zanotowała natomiast dwa trafienia. Bez goli na koncie zakończyły mecz Gęga i Szarawaga.

Polki obecnie zajmują w tabeli swojej grupy 5 miejsce, ale to może zmienić dzisiejszy mecz z Czarnogorą. Porażka zepchnie je na sam dół tabeli, natomiast wygrana może wywindować je przed 4 obecnie Słowenki. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30, a transmisję z niego przeprowadzi Polsat Sport.

Francja – Polska 26:16 (14:9)

Francja: Glauser, Darleux – Foppa 5, Toubanc 4, Sercien 3, Zaadi 3, Niakate 2, Pineau 3, Nocandy 2, Ahanda 1, Horacek 1, Nze Minko 1, Granier 1, Valentini, Lassource, Edwige,

Polska: Malickiewicz, Płaczek, Zima – Balsam 3, Roszak 3, Nocuń 3, Zimny 2, Achruk 2, Płomińska 1, Kobylińska 1, Rosiak 1, Gęga, Matuszczyk, Górna, Nosek, Szarawaga.

Sędziowali: D. Loncar i Z. Loncar (obaj Chorwacja).

Polska – Słowenia 27:26 (12:13)

Polska: Malickiewicz, Płaczek, Zima – Nocuń 6, Kobylińska 5, Roszak 5, Achruk 4, Górna 3, Płomińska 2, Matuszczyk 2, Zimny, Balsam, Gęga, Rosiak, Nosek, Szarawaga,

Słowenia: Vojnovic, Pandžić – Gros 8, Varagic 4, Zulic 3, Stanko 3, Ljepoja 2, Copi 2, Juric 1, Omeregic 1, Gomilar Zickero 1, Kramar 1, Zabjek, Svetik, Beganovic, Mrmolja.

Sędziowali: A. Covalciuc i I. Covalciuc (obaj Macedonia Północna).

Pozostałe wyniki grupy I: Reprezentacja Rosyjskiej Federacji Piłki Ręcznej – Słowenia 26:26 • Czarnogóra – Serbia 25:27 • Czarnogóra – Reprezentacja Rosyjskiej Federacji Piłki Ręcznej 25:31 • Serbia – Francja 19:22.

1. Francja	4	8	101-72
2. Reprezentacja RFPR	4	3	115-96
3. Serbia	4	4	93-100
4. Słowenia	4	3	98-100
5. Polska	4	2	87-103
6. Czarnogóra	4	0	87-110

13 grudnia: Polska – Czarnogóra (godz. 15.30) • Serbia – Słowenia • Reprezentacja Rosyjskiej Federacji Piłki Ręcznej – Francja.

Wpadła w dołek

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder nie przebrnęła sprinterskich kwalifikacji w Pucharze Świata w Davos

N a razie zawodniczka MULKS Grupa Oscar To m a s z ó w Lubelski nie może zaliczyć obecnego sezonu do udanych. Reprezentantka Polski jeszcze niedawno w miarę regularnie kwalifikowała się do czołowej trzydziestki, która zdobywa punkty Pucharu Świata. W obecnej kampanii ta sztuka nie udała się jej jeszcze ani razu. W szwajcarskim Davos była 45 i nawet nie otarła się o awans do ćwierćfinału. Udało się to za to Izabeli Marcisz, z którą Skinder do tej pory w sprincie regularnie wygrywała. Ona jednak przepadła w ćwierćfinale i ostatecznie została sklasyfikowana na 18 pozycji. Wygrała Maja Dahlqvist ze Szwecji. Obok niej na podium stanęły Nadine Faehndrich ze Szwajcarii

rii i Anamarija Lampić ze Słowenii.

W niedzielę panie walczyły w biegu na 10 km techniką dowolną. Skinder nie startowała w tych zawodach, a inne reprezentantki Polski nie były w stanie wywalczyć pucharowych punktów. Wygrała Therese Johaug. Utytułowana Norweżka wyprzedziła o 14 sek. Amerykankę Jessie Diggs i o 17 sek. Szwedkę Fridę Karlsson.

W najbliższy weekend cykl Pucharu Świata przeniesie się do niemieckiego Drezna, gdzie przewidziano sprinty indywidualne oraz drużynowe. **(KK)**

Monika Skinder wciąż czeka na pierwsze punkty Pucharu Świata w tym sezonie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO



Ścisk w czołówce

ENERGA BASKET LIGA KOBIET BC Polkowice lepszy od zespołu PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski

Wyniki: SKK Polonia Warszawa – Energa Toruń 81:65 • VBW Arka Gdynia – Enea AZS Politechnika Poznań 90:50 • CTL Zagłębie Sosnowiec – Pszczółka Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin 89:86 • Polskie Przetowry Basket-25 Bydgoszcz – GTK Gdynia 69:51 • PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – BC Polkowice 73:78.

1. Arka	9	16	761:556
2. Polkowice	9	16	739:632
3. Śląza	9	16	702:638
4. Pszczółka	8	14	571:550
5. Bydgoszcz	9	14	681:666
6. Polonia	8	13	633:621
7. Gorzów Wlkp.	9	13	659:654
8. Zagłębie	9	13	703:746
9. Politechnika	9	11	636:693
10. Toruń	9	11	609:760
11. GTK	10	10	661:789

17-19 grudnia: Śląza – Gorzów Wlkp. • Politechnika – Polonia • Toruń – Zagłębie • Polkowice – Arka • Pszczółka – Bydgoszcz (niedziela, godz. 19.30).

Pokonały uczennice

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin wyraźnie lepszy od SMS ZPRP I Płock

Wyniki: JKS San Jarosław – KPR Marcovia ROKiS 29:22 • SMS ZPRP I Płock – MKS AZS UMCS Lublin 17:27 • AZS UW Warszawa – MKS Karczew 21:29 • SPR Handball Rzeszów – KS AZS AWF Warszawa 21:35. Mecz PreZero APR Radom – WKPR Wesoła Warszawa został przełożony na 16 stycznia. **Paauzował:** UKS Varsovia Warszawa.

1. AZS AWF	10	26	316-237
2. Varsovia	8	24	280-208
3. San	9	21	289-229
4. Lublin	9	18	267-218
5. Karczew	9	15	230-224
6. Płock	9	12	242-250
7. Wesoła	9	9	278-271
8. Marcovia	8	8	209-294
9. Radom	8	8	200-220
10. AZS UW	9	6	220-279
11. Rzeszów	9	0	195-296

18 grudnia – 9 stycznia: Karczew – Radom • Lublin – AZS UW (18 grudnia, godz. 15) • Marcovia – Płock • Varsovia – San. **Awansem:** AZS AWF – Wesoła 31:24. Pauzuje: Rzeszów.

Impreza najwyższej próby



MMA W sobotę w hali sportowej Zespołu Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie odbędzie się gala Madness Cage Fighting

Kamil Koziół

Ta impreza to efekt współpracy Federacji MCF oraz MKS Lubartów z prezesem Jakubem Adamczykiem na czele. W efekcie udało się do Lubartowa sprowadzić imprezę, która jest najwyższej próby. Gala MCF zapowiada się bowiem pasjonująco, a w klatce pojawiają się zawodnicy, którzy mają nawet na swoim koncie walki w KSW.

Pojedynkiem wieczoru będzie starcie Adriana Kurka z Marcinem Poźniakiem. Obaj zawodnicy najlepsze lata mają już za sobą, chociaż większym nazwiskiem jest zdecydowanie Kurek. Stoczył już 11 profesjonalnych walk, z czego wygrał 7. Pamiętna może być m.in. jego rywalizacja z Alvinem „Mieko” Williamsem w czasie Armia Fight Night 7. Dęblinianin dał wówczas w Lublinie pokaz ponadprzeciętnych umiejętności i zmusił Amerykanina do poddania się w drugiej rundzie. Poźniak z kolei ma na koncie jedynie dwie profesjonalne walki – obie zakończyły się zresztą jego błyskawicznymi wiktoriaми. – To bardzo doświadczony zawodnik, który ma na swoim koncie mnóstwo walk, chociaż niekoniecznie zawodowych. Jest, podobnie jak ja, trenerem i pewnie na tym się skupia. Moje przygotowania do walki z tego powodu na pewno będą utrudnione. Znamy się z nim od wielu lat i nie ma między nami żadnych animozji. Chcemy pokazać, że w naszym wieku wciąż można zrobić dobre show – mówi Adrian Kurek.

Olbrzymią atrakcją będzie również występ Aleksandry Roli. Łęcznianka to jedna z najjaśniejszych postaci MMA w województwie lubelskim. Szczytem jej kariery było walka dla KSW. Dla tej najlepszej w Polsce federacji Rola stoczyła trzy walki, ale wygrała tylko w swoim debiucie w KSW. Później uległa Karolinie Owczarz i Karolinie Wójcik, co mocno wyhamowało jej karierę.

Kibice w Lubartowie najmocniej czekają na starcia lokalnych bohaterów. Będzie ich trzech – Marta Rodzik, Mateusz Szczepaniak i Krystian Olszta. Młody



lubartowianin ma za sobą już trzy walki, z czego dwie wygrał. Walczył m.in. dla federacji Fame MMA. – Pomimo pandemii koronawirusa jestem w dobrej formie. Trenuję dwa razy dziennie i czekam na występ przed własną publicznością – mówi Krystian Olszta.

Impreza w lubartowskiej hali sportowej w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia

Pawła Karola Sanguszki ruszy w sobotę o godz. 18. Bilety można zakupić w klubie MKS Lubartów, a także poprzez internet. Ci, którzy nie zmieszczą się w imponującej hali przy ul. Chopina 6, mogą śledzić wydarzenia na antenie FightBox, który przeprowadzi bezpośrednią transmisję z najważniejszych pojedynków.

Radość w stolicy

ENERGA BASKET LIGA Trwa walka o kwalifikację do Suzuki Puchar Polski, który odbędzie się w lutym w Lublinie. Weźmie w nim udział siedem najlepszych drużyn pierwszej rundy rozgrywek

Olbrzymi krok w kierunku uzyskania kwalifikacji do Suzuki Pucharu Polski wykonała Legia Warszawa, która pokonała 81:78 MKS Dąbrowa Górnicza. Duża w tym zasługa Dariusza Wyki, który zdobył 11 pkt. Jedno „oczko” mniej uzbierał doświadczony Łukasz Koszarek. U pokonanych wyróżnił się Josip Sobin, autor 12 pkt. (kk)

Wyniki: Twarde Pierniki Toruń – King Szczecin 76:69 • Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 73:80 • PGE Spójnia Stargard – Anwil Włocławek 95:87 • Trefl Sopot – Asseco Arka Gdynia 58:72 • Legia Warszawa – MKS Dąbrowa Górnicza 81:78. Mecze HydroTruck Radom – WKS Śląsk Wrocław i Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – GTK Gliwice zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Awans: Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski – Enea Zastal BC Zielona Góra 105:98.

1. Toruń	14	25	1219:1166
2. Stal	14	24	1272:1169
3. Anwil	14	24	1156:1062
4. Czarni	13	22	1056:1006
5. Zastal	13	21	1169:1079
6. Legia	13	21	1054:1001
7. King	14	21	1174:1170
8. Śląsk	13	20	1096:1012
9. Astoria	13	20	1056:1032
10. Trefl	14	20	1086:1091
11. Asseco	14	20	1031:1097
12. Spójnia	13	19	1041:1123
13. Radom	13	17	1062:1095
14. Dąbrowa Górnicza	14	17	1133:1233
15. Start	14	17	1030:1134
16. Gliwice	13	16	1015:1180

15-19 grudnia: King – Gliwice • Astoria – Zastal • Stal – Asseco • Anwil – Radom • Czarni – Spójnia • Trefl – Legia • Śląsk – Start (sobota, godz. 20.40) • Dąbrowa Górnicza – Toruń.

Pogoń nie dała rezultatu

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY AZS UMCS Start II Lublin gorszy od Miasta Szkła Krosno

Koszykarze rezerw wciąż słabo spisują się na wyjazdach. W delegacji na razie odnieśli tylko jedno zwycięstwo. W sobotę ulegli 81:92 Miastu Szkła Krosno. O wyniku przesądziła druga kwarta, po której gospodarze prowadzili różnicą 10 pkt. Późniejsza pogoń lublinian nie dała rezultatu, bo doświadczeni koszykarze z Podkarpacia kontrolowali przebieg rywalizacji. W zespole Przemysława Łuszczewskiego kolejny znakomity mecz zaliczył Krzysztof Wąsowicz, który zdobył 12 pkt. Dzielnie wspierał go Bartłomiej Pelczar, który dołożył 18 „oczek”. W zespole z Podkarpacia najlepiej zagrał Konrad Dawdo. 21-latek w przeszłości grał w barwach MKS Dąbrowa Górnicza. W sobotę zdobył aż 16 pkt. (kk)

Miasto Szkła Krosno – AZS UMCS Start II Lublin 92:81 (19:19, 29:19, 24:26, 20:17)

Krosno: Jasiński 18 (4x3), Dawdo 16 (2x3), Sobiech 16, Szymański 10, Cieśliński 9 oraz Janik 9, Oczkowicz 8 (2x3), Rompa 6.

Lublin: B. Pelczar 18 (4x3), Obarek 14 (1x3), M. Gospodarek 10, A. Myśliwiec 8, Ciechociński 5 oraz Wąsowicz 12, Nycz 6 (2x3), Ziółko 6, Pszczółka 2, Barnus 0.

Sędziowali: Krysko, Adamski i Hałka. **Widzów:** 310.

Pozostałe wyniki: Górnik Trans.eu Wałbrzych – TBS Śląsk II Wrocław 85:71 • KS Książ Łowicz – MKKS Żak Koszalin 84:85 • Decka Pelplin – Weegree AZS Politechnika Opolska 67:70 • WKK Wrocław – GKS Tychy 86:69 • Sensation Kotwica Kołobrzeg – Znicz Basket Pruszków 91:74 • Dziki Warszawa – PGE Turów Zgorzelec 79:50 • AZS AGH Kraków – SKS Starogard Gdański 76:86.

1. Górnik	14	25	1178:1007
2. Tychy	14	25	1199:1076
3. Kotwica	13	24	1156:911
4. Sokół	13	24	1113:1013
5. Politechnika	13	22	1064:988
6. WKK	14	22	1111:1072
7. Kraków	13	20	967:992
8. Śląsk II	13	19	1094:1020
9. Krosno	13	19	1021:984
10. Lublin	13	19	1059:1078
11. Starogard Gd.	13	19	1102:1145
12. Decka	13	18	938:1001
13. Żak	13	18	958:1022
14. Dziki	13	17	913:930
15. Książ	13	16	1061:1161
16. Znicz	13	15	913:1063
17. Turów	13	14	858:1242

15 grudnia: Lublin – WKK (godz. 14) • Politechnika – Krosno • Książ – Turów • Śląsk II – Kotwica • Sokół – Górnik • Dziki – Decka • Starogard Gdański – Żak • Znicz – Kraków.

Triumf techniki nad emocjami

BOKS Damian Tymosz odniósł szóste zwycięstwo w zawodowej karierze. Pięściarz Berej Boxing Lublin pokonał podczas Kapeo Rocky Boxing Night Tornike Kandelakiego

Pojedynek z Gruzinem od samego początku był nacechowany złymi emocjami. Wszystko przez to, że obaj panowie wielokrotnie starli się w mediach społecznościowych. Gorąco było też na wążeniu, kiedy bokserzy rzucili się sobie do gardeł. Wiadomo było więc, że w ringu w Żukowie dojdzie do prawdziwej wojny, w której nie będzie brakowało emocji. O nie zadbał przede wszystkim pochodzący z Gori Gruzin. O poziom sportowy postarał się natomiast Tymosz.

Lublinianin od pierwszej rundy starał się konsekwentnie punktować Kandelakiego, który swoją

aktywność zaznaczał przede wszystkim w końcówkach rund. Gruzin nie bał się uciekać również do fauli, a jeden z nich skończył się dla Tymosza głębokim rozcięciem łuku brwiowego. Sącząca krew nie przeszkodziła mu w realizowaniu swojego planu, chociaż w trzeciej rundzie niepotrzebnie wdał się w ringową bójkę. Polak szybko uspokoił emocje i w czwartej rundzie wrócił do nieustannego wywierania presji na przeciwniku. Ten zdołał się odgryźć dopiero w końcówce pojedynku. Chwilę przed ostatnim gongiem trafił mocno Tymosza w tułów. Później jednak nie ponowił ataku, co pozwoliło zawodnikowi

Berej Boxing Lublin dojść do siebie. Ostatnie emocje przyniósł sędziowski werdykt. Dwóch z trzech arbitrów wskazało na Tymosza, jeden wypunktował remis. – Uważam, że Damian zaliczył bardzo dobry występ. Bałem się, że da się sprowokować przeciwnikowi. Chciałem za wszelką cenę tego uniknąć. Nie do końca mu się to udało, bo momentami Damian tracił głowę i szedł na całość. Kluczem do zwycięstwa była technika, którą Tymosz górował nad rywalem. Teraz przed moim podopiecznym kolejne kroki w bokserkiej karierze. W ringu pojawi się w lutym, kiedy na Pomorzu odbędzie się

gala bokserka. Być może wtedy Damian będzie miał szansę sprawdzić się na dystansie 8 rund – powiedział Paweł Berejowski, klubowy trener Damiana Tymosza.

W Żukowie podczas Kapeo Rocky Boxing Night stoczono jeszcze wiele innych pasjonujących pojedynków. Walka wieczoru pomiędzy Evanderem Rivera i Kacprem Salaburą zakończyła się remisem, chociaż lepsze wrażenie sprawiał Kubańczyk.

KAMIL KOZIÓŁ

Damian Tymosz bokser-skiego fachu uczy się w Berej Boxing Lublin

FOT. FACEBOOK DAMIANA TYMOSZA



KARTKA Z KALENDARZA

1936

dokonano oblotu bombowca PZL.37 Łoś

1957

urodził się Steve Buscemi, amerykański aktor

1962

NASA wystrzeliła pierwszego satelitę telekomunikacyjnego Relay 1

1972

premiera filmu „Tragedia Posejdon” w reżyserii Ronalda Neame i Irwina Allena. W rolach głównych: Gene Hackman i Ernest Borgnine

1972

premiera filmu „Ucieczka gangstera” w reżyserii Sama Peckinpaha. W rolach głównych: Steve McQueen i Ali MacGraw

1983

urodziła się Otylia Jędrzejczak, polska pływaczka, mistrzyni olimpijska, dwukrotna mistrzyni świata i pięciokrotna mistrzyni Europy

1989

premiera filmu „Przesłuchanie: w reżyserii Ryszarda Bugajskiego. W rolach głównych: Krystyna Janda i Janusz Gajos

1991

premiera filmu „Rozmowy kontrolowane” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego

2008

Ksienija Suchinowa z Rosji zdobyła tytuł Miss Świata

4

Oscary (na 8 nominacji) zdobył film „Piękny umysł” w reżyserii Rona Howarda. Dla najlepszego filmu, najlepszej aktorki drugoplanowej (Jennifer Connelly), najlepszy scenariusz adaptowany (Akiva Goldsman) i najlepszego reżysera. Film miał swoją premierę 13 grudnia 2001 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Alaska: Następne pokolenie

DO ZOBACZENIA Kolejna generacja poszukiwaczy wolności, ludzi zmęczonych wielkomiejskim zgiełkiem i ciągłym wyścigiem szczurów, wyrusza w dzikie zakątki Alaski,

by rozpocząć tam nowe życie. Wybierając niezależność, muszą zmierzyć się z problemami życia w tamtejszych surowych, arktycznych warunkach. A czas nie jest ich sprzy-

mierzniem: muszą przygotować się do zbliżającej się zimy, zanim nadchodzące miesiące wystawą na próbę ich umiejętności przetrwania. W nowej serii Rowlandowie budują

saunę, która ma pomóc rodzinie zachować zdrowie i odporność w czasie pandemii. A Michael Manzo trenuje psy zaprzęgowe i buduje skrytkę na mięso, aby powstrzymać

okoliczne drapieżniki z dala od swoich zapasów.

Premiera programu „Alaska: Następne pokolenie” we wtorek, 11 stycznia o godzinie 21 w National Geographic.

Polski rynek sztuki

AUKCJE W tym roku polski rynek obrotu dziełami sztuki ma szansę przekroczyć wartość 500 mln zł, ale wciąż jest to relatywnie niewiele w porównaniu z bardziej rozwiniętymi rynkami Europy Zachodniej czy Stanami Zjednoczonymi. Tam podobne obroty wypracowują nawet pojedyncze aukcje dzieł

Za granicą polska sztuka jest postrzegana jako ta, która wciąż ma bardzo duży potencjał wzrostowy – mówi agencji Newseria Biznes prezes DESA SA Juliusz Windorbski. – Polski rynek sztuki w ubiegłym roku był wart ok. 380 mln zł, mówimy tu oczywiście o rynku aukcyjnym. W tym roku jego wartość może sięgnąć nawet powyżej 500 mln zł. Można więc powiedzieć, że ten rynek rośnie bardzo szybko. Natomiast w porównaniu z rynkami rozwiniętymi on wciąż jest bardzo mały. W Stanach Zjednoczonych niektóre aukcje odbywające się w największych domach aukcyjnych potrafią przynieść jednorazowo kilkaset milionów dolarów obrotu. Cały polski rynek sztuki to tylko fragment jednej takiej aukcji. Jednak to też pokazuje, jaki mamy przed sobą potencjał rozwoju.

W ostatnich 10 latach polski rynek sztuki wzrósł o **800 PROC.**, w samym 2020 roku o ok. **30 PROC.** rok do roku, co pokazuje jego duży poten-



FOT. NEWSERIA BIZNES

cjał. Dodatkowo fakt, że jest on stosunkowo niewielki w porównaniu z bardziej rozwiniętymi rynkami w Europie Zachodniej czy w USA, a przy tym niedoszacowany, czyni go też atrakcyjnym dla zagranicznych inwestorów. Niemal z każdym rokiem polski rynek dzieł sztuki cieszy się z ich strony rosnącym zainteresowaniem.

– Najwyższymi notowaniami, które mieliśmy szansę obserwować na polskim rynku aukcyjnym, cieszyła się praca Andrzeja Wróblewskiego „Dwie mężatki”

sprzedana za **13,44** mln zł na aukcji 30 listopada, a wcześniej grupa rzeźb Magdaleny Abakanowicz, sprzedana za **13,2** mln zł w październiku tego roku. Przedtem był to obraz Wojciecha Fangora sprzedany za **7,3** mln zł. Tych rekordów jest coraz więcej, ale wciąż, jeśli porównamy je ze światowymi rekordami, to one są bardzo skromne. To właśnie pokazuje, dlaczego światowi inwestorzy i kolekcjonerzy wyrażają tak duże zainteresowanie polskim rynkiem sztuki – podkreśla Juliusz Windorbski.

Wśród inwestorów zagranicznych, których przyciąga w ostatnich latach polski rynek, są zarówno prywatni kolekcjonerzy, jak i instytucje zajmujące się inwestowaniem w sztukę oraz muzea, które przygotowują wystawy polskich artystów. Dobrym przykładem jest rzeźbiarka Magdalena Abakanowicz, której prace będą w przyszłym roku prezentowane w Tate Modern w Londynie (wystawa została przesunięta na 2022 rok ze względu na pandemię). „Tum III”, czyli instalacja tej artystki złożona z 50 wydrążonych w środku bezgłowych figur, jest zresztą oficjalnie najdroższym dziełem sztuki sprzedanym w Polsce. Miesiąc temu została wyceniona w DESA Unicum w Warszawie za 13,2 mln zł (cena z opłatą aukcyjną).

– Te nazwiska, które są najbardziej poszukiwane, oczywiście się zmieniają. W ostatnich latach dwoma najbardziej gorącymi była właśnie Magdalena Abakanowicz i Erna Rosenstein. Obok nich Alina Szapocznikow, Henryk Stażewski, Wojciech Fangor, w tej chwili także Ewa Juszkiewicz oraz wiele innych. Tych nazwisk, które stały się popularne i weszły do kanonu sztuki światowej, jest już sporo. Ale mamy też wielu takich artystów, którzy dopiero wchodzą na ten rynek i wzbudzają zainteresowanie światowych kolekcjonerów – mówi Juliusz Windorbski. Jak wskazuje, w ostatnich latach w Polsce pojawia się coraz więcej zarówno młodych artystów, którzy mają szansę wejść do kanonu sztuki światowej, jak również tych z awangardy po 1945 roku, którzy już znajdują swoje miejsce w kolekcjach na całym świecie. – Ceny dzieł sztuki najwybitniejszych polskich artystów to cały czas tylko niewielki procent cen dzieł największych artystów na świecie. Dlatego kolekcje – zarówno muzealne, jak i indywidualne – coraz częściej upominają się o polskich artystów, którzy przecież reprezentują najwyższy światowy poziom.

NEWSERIA BIZNES

Piosenka, pustynia i przypomnienie

MUZYKA Rita Ora i Sam Feldt prezentują nowy singiel „Follow Me”, którego współautorką jest Ella Henderson.

Sam Feldt zdradził kulisę singla na planie do oficjalnego teledysku, nakręconego w Los Angeles przez popularnego reżysera Kygo (do którego należy też wytwórnia Palm Tree Records, która wydała singiel), Johanna Lovunda: „Follow Me opowiada o byciu z tą wyjątkową osobą i trzymaniu się jej nawet w trudnych chwilach. Praca nad tym singlem z Ritą była spełnie-



FOT. SONY MUSIC/JOHANNES LOVUND

niem marzeń. Od dawna jestem fanem jej głosu i pracy, więc bardzo się cieszę, że

w końcu mogliśmy wspólnie nagrać piosenkę. Cały proces, od pisania piosenki

po kręcenie teledysku na kalifornijskiej pustyni, był świetną zabawą. Mam nadzieję, że odczują to też słuchacze utworu”.

„Muzyka taneczna zawsze zajmowała specjalne miejsce w moim sercu, dlatego możliwość współpracy z Samem przy Follow Me była fantastyczna. Jest legendą, to zaszczyt pracować z nim nad tym utworem” – komentowała Rita Ora. – „Ta piosenka służy nam jako przypomnienie, abyśmy otaczali się ludźmi, którzy nas podbudowują i pozostają przy nas, szczególnie w czasach, gdy czujemy,

że wszystko się rozpada. Nie mogę się doczekać, aż fani to usłyszą i zobaczą wspólny klip, który nagraliśmy!”.

Rita Ora jest uznaną piosenkarką i autorką tekstów. Jej debiutancki album „Ora” zadebiutował na 1. miejscu listy przebojów w Wielkiej Brytanii i otrzymał status platynowej płyty.

Sam Feldt, wielokrotnie nagradzany platynami DJ i producent, występuje w największych klubach i na festiwalach, między innymi Tomorrowland, Ultra Music Festival, Creamfields i Coachella. (Źródło: SONY MUSIC)